MAGAZYN
razem z dodatkami

+

Kacper Tomasiak ma olimpijskie srebro. A Beskidy pękają z dumy: Ten chłopak to złoto

● Minister Balczun o planach i definicji, która zmieni przyszłość ● Ułożył kostkę Rubika w mniej niż 3 sekundy

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV**

Już dziś specjalny dodatek

Razem Najlepiej

● A w nim galeria zdjęć szczęśliwych par z naszego regionu

GŁOS SZCZECIŃSKI
DZIENNIK POMORZA

Piątek 13.02.2026 | Nr 36 (5794) Nakład: 9.620 egz. | **www.gs24.pl** Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570

Koniec z kupowaniem biletu w aplikacji na widok kontrolera. Będą zmiany **str. 6**

Miasto powinno zwrócić pieniądze za parkowanie w czasie gołoledzi - jest petycja **str. 4**

Kładka przy ul. Kolumba w takim stanie, że trzeba było ją zamknąć **str. 4**

Plany rozbudowy mariny na Wyspie Grodzkiej

FOT. URZĄD MIASTA

Mają być 132 nowe miejsca postojowe oraz budynek dla żeglarzy z częścią gastronomiczną. Za chwilę poznamy projektanta **str. 4**

Wilki są naszymi sąsiadami. Niestety budzącymi lęk. Czy uzasadniony?

TYGODNIK REGIONÓW – STR. 10

FOT. FREEPIK.COM

REKLAMA 0011472128

TOTALIZATOR SPORTOWY | 7 LAT

Szczegóły i regulamin na **www.gdygrasz.pl**. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r.
Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r.
Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Partner akcji: FUNDACJA LOTTO im. H. KONOPACKIEJ

eprasa.pl b53e3b3d1f

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA
● Maciej Maleńczuk zaczynał od grania na ulicach

PONIEDZIAŁEK
● Sportowy24: Grali na boiskach, grali na parkietach

WTOREK
● Strefa Biznesu: W gąszczu ekonomii nie zginiesz

ŚRODA
● Strona Zdrowia: Najbardziej nietypowe objawy raka

CZWARTEK
● Pod Paragrafem: Tragiczny rejs kutra trałowego nr 2

PIĄTEK
● Puls i Tygodnik Regionów. Teksty ze znakiem jakości

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 94 340 11 14, mail prenumerata.gdp@polskapress.pl, na stronie prenumerata.gp24.pl

Współczesnym rodzicom często towarzyszy zagubienie

Jakub Sarek
Rozmowa

z Emilią Wagner, położną ze szpitala klinicznego nr 1 w Lublinie, uznaną za najlepszą położną w Polsce w 2025 r.

Co sprawiło, że wybrała pani zawód położnej?
Co ciekawe, w szkole średniej byłam w klasie humanistycznej. Miałam iść na prawo i nawet się na nie dostałam, ale czułam wewnętrznie, że ten kierunek nie jest dla mnie. Nie przepadam za pracą za biurkiem. Wolę jednak pracę dynamiczną, gdzie jest duży kontakt z drugim człowiekiem. Przeglądając różne oferty kierunków natrafiłam na położnictwo. Zobaczyłam, jak wiele ten zawód ze sobą niesie. Wiąże się z uczestnictwem w porodach, które mnie, mówiąc kolokwialnie, „kupiło". Pomyślałam, że jako położna będą mogła - swoją osobą, podejściem, charakterem - zmienić na lepsze nie tyle życie pacjentek, ale tę chwilę, którą spędzają w szpitalu. Nie wyobrażałam siebie nigdzie indziej niż tylko na bloku porodowym, gdzie na świat przychodzą dzieci. Los tak chciał, że nie mogłam znaleźć pracy akurat na bloku porodowym. Położnych szukano wyłącznie na oddziałach noworodków. I tym sposobem trafiłam na taki oddział w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie, a mówiąc precyzyjniej, na oddział intensywnej terapii noworodków. No i w tej intensywnej terapii się zakochałam. Teraz absolutnie nie widzę siebie na porodówce. Uważam, że pracując na intensywnej terapii, przy wcześniakach, zmieniam życie rodzin i tych małych dzieci, ale w całkiem innym znaczeniu. Czyli nie przy porodzie, tylko w tym ciężkim momencie życia, jakim jest pobyt noworodka na intensywnej terapii.

Czy praca na oddziale intensywnej terapii noworodków uczy pokory?
Zdecydowanie. Na intensywnej terapii noworodków zajmujemy się nie tylko wcześniakami i noworodkami w stanie zagrożenia życia, ale także ich rodzicami, bo w naszej pracy nigdy nie można odłączyć rodzica od dziecka. Wspólnie przeżywamy emocje i cierpienia, które dotykają całe rodziny. Wymaga to od nas dużej delikatności, szacunku i empatii. Z pewnością praca na oddziale intensywnej terapii noworodków uczy nas pokory - podobnie, jak kontakt z rodzicami, pytania, które do nas adresują i sytuacje, które na co dzień obserwujemy. Zdarzają się takie przypadki, w których myślimy, że wszystko przebiega zgodnie z planem, idzie ku lepszemu, ale nagle pojawia się kryzys, nagłe pogorszenie stanu zdrowia i wszystko kończy się tak, że życia takiego maluszka nie uda się uratować. I z drugiej strony: wydaje nam się, że nie jesteśmy już w stanie dziecku pomóc, wyczerpaliśmy wszystkie możliwości, medycyna jest bezsilna, ale dzieje się prawdziwy cud i taki maluszek przeżywa i wraca do zdrowia.

FOT. NADESŁANE

Emilia Wagner: - Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że macierzyństwo jest passé

Po przyznaniu nagrody użyła pani takiego stwierdzenia, że bycie położną to coś więcej niż zawód. Dlaczego?
Swój zawód postrzegam jako misję i to wbrew całkiem licznej grupie medyków, która na takie stwierdzenie się oburza i mówi, że to nie żadna misja, tylko praca, jak każda inna. Ja się do tego grona nie zaliczam. Intensywna terapia to wyjątkowy oddział. My tam codziennie walczymy o życie noworodków. Dodatkowo od naszego podejścia zależy zdrowie psychiczne, komfort i bezpieczeństwo rodziców. Jako położna muszę udzielać im wsparcia, być w stosunku do nich empatyczna, nie bagatelizować ich potrzeb i pytań. Dlatego ciężko nie traktować tego jako misji. Nie zawsze mogę „naprawić" sytuację, ale zawsze mogę być obok, a to bardzo często ma największe znaczenie.

W wysoko rozwiniętych społeczeństwach Zachodu macierzyństwo i rodzicielstwo stały się passe. Ten problem dotyka też Polski. Na nic zdają się ostrzeżenia o tym, że spadek urodzeń spowoduje katastrofę demograficzną, brak zastępowalności pokoleń, która z kolei przyczyni się do krachu systemu emerytalnego. Jak przekonać Polki i Polaków do zakładania rodzin? I czy w ogóle ma to jakiś sens?
Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że macierzyństwo jest passé. W obecnych czasach bycie rodzicem to gigantyczny wysiłek, olbrzymia odpowiedzialność i tak naprawdę praca na drugi etat. I ta świadomość może przerażać wiele osób. Jeżeli ktoś teraz decyduje się świadomie na dziecko to wie, że jego wychowanie nie będzie polegało tylko na zaspokojeniu potrzeb fizjologicznych, czyli przewijaniu czy karmieniu. Ważne jest też zaspokajanie potrzeb emocjonalnych. Współcześni rodzice mierzą się z wieloma zagrożeniami, które niosą ze sobą social media i media w ogóle. Czują się nimi po prostu „przebodźcowani". Są tam poddawani ciągłej krytyce i presji. Płynie stamtąd taki przekaz: „źle podnosisz dziecko", „źle je karmisz", „niewłaściwie je ubierasz". I to wszystko rodziców jeszcze mocniej obciąża. Coraz mocniej odczuwamy też brak takiego „rodzinnego" wychowywania dzieci. Mam na myśli takie sytuację, że ciocia albo dziadkowie na chwilę zajmą się dzieckiem i odciążą matkę. Dzisiejsze macierzyństwo jest bardzo samotne. Często bywa tak, że mama jest na urlopie macierzyńskim, a tata w pracy, co sprawia, że ona cały czas jest z tym dzieckiem sama. Nie otrzymuje też wzorca, jak opiekować się takim maluchem. Jest zagubiona, zestresowana i przytłoczona. A to z kolei może wywoływać różne zaburzenia psychiczne czy lękowe. I dlatego wiele osób nie decyduje na założenie rodziny.

Jako położna rodzinna pracuje pani też w dwóch przychodniach. Przygotowuje pani rodziców do porodu, ale także zajmuje się ich dziećmi i nimi samymi już po porodzie. Z jakimi problemami w opiece nad swoimi pociechami zgłaszają się do pani najczęściej rodzice?
Najczęściej towarzyszy im zagubienie. Trafiają do mnie rodzice, którzy o opiece nad noworodkami przeczytali mnóstwo artykułów, książek, obejrzeli wiele filmów, chodzili do szkoły rodzenia, a gdy pojawił się maluszek to ta zdobyta przez nich wiedza nagle się ulatnia albo jest jej tak dużo, że mają problem z odróżnieniem tego, co jest właściwe, a co niewłaściwe. I ja staram się im to wszystko uszeregować i uporządkować. Próbuję ich przekonać do tego, żeby wrzucili na „luz" i nie brali za pewnik wszystkiego, co pokazują na publikowanych na Instagramie czy YouTube filmikach.

Gdyby miała pani udzielić jednej rady osobom, które chcą zostać rodzicami, to jakby ona brzmiała?
Aby słuchali siebie, własnych instynktów, nie patrzyli na to, że ktoś każe zachodzić im w ciążę, bo takie są społeczne oczekiwania i obowiązki. Oni po prostu muszą czuć się gotowi. A przy okazji muszą liczyć się z tym, że posiadanie potomstwa to olbrzymia odpowiedzialność. I pojawią się takie sytuacje, że będzie pięknie i kolorowo, ale też momenty, gdy będzie smutno i trudno.

©℗

KALENDARIUM

13 LUTEGO|
POLSKA
1368
W Drawsku Pomorskim zawarto układ na mocy którego do Polski przyłączone zostały należące wcześniej do Marchii Brandenburskiej Czaplinek i Drahim oraz część ziemi wałeckiej.
1834
Adam Mickiewicz zakończył pracę nad Panem Tadeuszem.
1982
Stan wojenny: 45 osób zostało pobitych przez służbę więzienną w ośrodku dla internowanych w Wierzchowie Pomorskim.
1985
SB zatrzymała w Gdańsku 7 działaczy NSZZ „Solidarność". Aresztowano trzech z nich: Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa i Adama Michnika.
ŚWIAT
1880
Thomas Alva Edison odkrył zjawisko emisji termoelektronowej. Zjawisko znalazło szerokie zastosowanie w lampach elektronowych.
1895
Bracia Auguste i Louis Lumière otrzymali patent na kinematograf.
1912
W portugalskim parlamencie miał miejsce pierwszy odnotowany przypadek oficjalnej chwili ciszy poświęconej zmarłemu (brazylijskiemu ministrowi spraw zagranicznych José Paranhosowi).
1945
Armia Czerwona zdobyła Budapeszt.
1960
Na algierskiej Saharze Francja przeprowadziła swój pierwszy próbny wybuch jądrowy.
2007
Przedsiębiorstwo D-Wave Systems zaprezentowało pierwszy na świecie komputer kwantowy.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Przystanek w centrum Moczył w gminie Kołbaskowo zamienił się w walentynkową dekorację. Za inicjatywą stoją panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Moczyłach, które przez kilka dni przygotowywały ręcznie serca i ozdoby. Efekt przyciąga wzrok. - Pomysł na przystanek narodził się przy pierwszej bożonarodzeniowej aranżacji. Wtedy przystanek stał się ścianką do zdjęć, taką świąteczną pocztówką, która zachwyciła odwiedzających. Szkoda było, aby przystanek, znajdujący się w samym centrum naszej wsi, znów stał pusty. Wtedy jedna z mieszkanek wpadła na pomysł przystanku walentynkowego i tak zabraliśmy się do pracy. Sołtys zorganizował ściankę, zakupiliśmy materiały i rozpoczęliśmy przygotowania - mówią panie z KGW. - Prace trwały kilka dni.

eprasa.pl b53e3b3d1f

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011451158

Do 100 tys. zł na rozwój młodych sportowców. Ruszył nabór do 2. edycji Sportowego ORLENU

W całej Polsce ruszył nabór do 2. edycji programu **Sportowy ORLEN**, który ponownie ma wesprzeć lokalne kluby pracujące z dziećmi i młodzieżą. Program ma na celu zwiększać dostęp najmłodszych do zajęć sportowych, rozwijać ich talenty i wzmacniać więzi w lokalnych społecznościach. Kluby mogą liczyć na wsparcie nawet do **100 tysięcy złotych**.

W tegorocznej edycji łączny budżet wynosi **12 mln zł**. Do programu mogą zgłaszać się m.in. fundacje, stowarzyszenia, kluby sportowe (w tym te uczniowskie i samorządowe), ogrody jordanowskie czy międzyszkolne ośrodki sportowe. Najważniejsze, by prowadziły regularne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży.

Tak jak w poprzedniej edycji z programu wyłączona została piłka nożna i jej odmiany, choć kluby wielosekcyjne nadal mogą startować w naborze - środki mogą jednak trafić wyłącznie na pozostałe sekcje sportowe.

Celem programu jest przede wszystkim zwiększenie dostępności zajęć dla dzieci i młodzieży. Środki można więc przeznaczyć na prowadzenie treningów, organizację wydarzeń sportowych, zakup sprzętu, także takiego, który umożliwia uczestnictwo osobom z niepełnosprawnościami, oraz na szkolenia trenerów czy działania informacyjne i promocyjne. Czas na realizację działań obejmuje pełny rok: od **1 września 2026 do 31 sierpnia 2027 roku**.

Sportowy ORLEN to nie tylko wsparcie finansowe, ale także inwestycja w rozwój społeczny. Program ma promować zasady *fair play*, odpowiedzialność i wrażliwość na innych, a jednocześnie pomagać młodym ludziom budować pewność siebie i poczucie własnej wartości. To również szansa na rozwój w miejscach, w których lokalna infrastruktura sportowa często jest ograniczona, a możliwości – mimo dużego zaangażowania – niewystarczające.

Nabór do drugiej edycji potrwa do **6 marca 2026 roku**. Po zakończeniu przyjmowania wniosków rozpocznie się ich weryfikacja, a lista beneficjentów zostanie ogłoszona do **30 czerwca 2026 r.** Zajęcia realizowane w ramach programu wystartują od początku września.

Sportowy ORLEN działa pod honorowymi patronatami Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministra Edukacji. Organizatorem programu jest ORLEN i Fundacja ORLEN. Szczegółowe informacje oraz dokumenty do pobrania znajdują się na stronie **www.sportowyorlen.pl**.

eprasa.pl b53e3b3d1f

nasz REGION

SZCZECIN

Łącznica do wyburzenia. Ze względu na stan techniczny i bezpieczeństwo uczestników ruchu podjęto decyzję o utrzymaniu zamknięcia łącznicy wjazdowej Trasy Zamkowej (z kierunku ul. Wyszyńskiego do centrum miasta), która obecnie jest zamknięta w związku z trwającą rozbiórką łącznicy wyjazdowej z miasta. W najbliższym roku planowane jest wyburzenie tej drogi.

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Leszek Wójcik,
tel. 500 325 110
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

INWESTYCJE 132 NOWE MIEJSCA POSTOJOWE I ZAPLECZE SANITARNE. AMBITNE PLANY DLA MARINY

Znacznie większa Wyspa Grodzka

Marek Jaszczyński
Szczecin

Radni poznali plany rozwoju Wyspy Grodzkiej w Szczecinie. Czeka nas rozbudowa części lądowej i wodnej portu jachtowego.

FOT. ARCHIWUM

Obecnie marina dysponuje 74 miejscami postojowymi, choć faktyczne obłożenie sięga 85 jednostek (w tym 15 skuterów wodnych)

Prezentacja koncepcji rozbudowy mariny odbyła się na obradach komisji ds. Gospodarki Morskiej, Rozwoju i Promocji Rady Miasta Szczecin.

- W naszej ocenie ta inwestycja jest nie tylko zasadna, ale wręcz konieczna - mówi Michał Przepiera, zastępca prezydenta Szczecina.

Rozbudowa ma zwiększyć atrakcyjność Wyspy Grodzkiej dla żeglarzy i turystów przypływających do Szczecina drogą wodną oraz wzmocnić jej funkcję rekreacyjną. Kluczowym celem inwestycji jest zwiększenie liczby miejsc do cumowania jednostek.

- Inwestycja dotycząca rozbudowy Wyspy Grodzkiej została podzielona na dwie części: lądową i wodną. W części lądowej wykorzystamy wykonane w 2014 roku posadowienie pod budynek. W części wodnej nie będziemy ingerować ani w ogrody działkowe, ani w istniejącą infrastrukturę na lądzie - prace będą prowadzone wyłącznie na wodzie - wyjaśniła Joanna Gądek, dyrektor do spraw technicznych spółki Żegluga Szczecińska Turystyka Wydarzenia.

Część lądowa: nowy budynek dla żeglarzy

W północnej części wyspy, na przygotowanym wcześniej palowaniu, ma powstać budynek o funkcjach sanitarno-usługowych z częścią gastronomiczną i konferencyjno-szkoleniową. Powierzchnia zabudowy wyniesie około 750 metrów kwadratowych, a użytkowa - około 600 metrów kwadratowych.

W obiekcie zaplanowano m.in. zaplecze sanitarne (toalety, prysznice), saunę, pralnię i zmywalnię - łącznie ok. 200 mkw powierzchni. Powstać ma również restauracja na około 80 osób z możliwością adaptacji przestrzeni na salę konferencyjno-szkoleniową dla 100 osób. Założeniem jest całoroczne funkcjonowanie obiektu, a nie wyłącznie w sezonie żeglarskim.

Projekt ma uwzględniać rozwiązania proekologiczne. Na budynku bosmanatu już funkcjonuje instalacja fotowoltaiczna i podobne technologie planowane są w nowym obiekcie.

Dokumentacja projektowa wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę ma powstać w ciągu 10 miesięcy. Same prace budowlane przewidziano na 24 miesiące. Przetarg na wykonanie projektu ogłoszono 30 stycznia, a otwarcie ofert zaplanowano jeszcze w lutym.

Część wodna: marina większa o 132 miejsca

Równolegle planowana jest rozbudowa portu jachtowego na północ od Wyspy Grodzkiej, za kładką pieszo-jezdną. Nowa część mariny powstanie na działce wodnej. Główny pomost będzie miał długość 270 metrów. Plan zakłada zwiększenie pojemności mariny o 132 miejsca postojowe: 79 dla mniejszych jednostek, 36 dla jednostek średniej wielkości, dodatkowe stanowiska dla houseboatów, które cieszą się rosnącym zainteresowaniem turystów. Nowe pomosty będą miały konstrukcję siatkowo-betonową. Szerokość głównego pomostu wyniesie 3 metry, a pomostów komunikacyjnych - od 2 do 4 metrów.

Podobnie jak w istniejącej części mariny, powstaną punkty dystrybucji wody i energii oraz system kanalizacji podciśnieniowej. Nowością ma być większa samoobsługowość żeglarze będą mogli opłacać media bez konieczności wizyty w bosmanacie.

W planach są również rozwiązania proekologiczne, m.in. montaż niewielkich turbin wiatrowych na palach kotwiących. Przetarg na dokumentację projektową ogłoszono 30 stycznia. Do postępowania wpłynęło ponad 40 pytań, głównie dotyczących części wodnej. Otwarcie ofert zaplanowano na 17 lutego.

©℗

Czy miasto powinno zwrócić pieniądze za parkowanie podczas gołoledzi?

Mariusz Parkitny
Szczecin

Taki pomysł ma jeden z mieszkańców, który wystąpił z petycją do prezydenta Szczecina. - Sytuacja, jaka wystąpiła w konsekwencji warunków pogodowych skutecznie uniemożliwiła legalne pobieranie opłat za postój - uważa pan Radosław.

Dekadę temu SPP faktycznie przez kilka dni nie pobierała opłat za parkowanie ze względu na potężne ilości śniegu, który wtedy spadł w mieście. Teraz sytuacja była inna. Ze względu na gołoledź miejsca parkingowe były oblodzone (podobnie jak wiele chodników). Zdaniem autora petycji jest to powód, aby miasta zrekompensowało utrudnienia kierowcom, którzy zapłacili za parkowanie.

- Sytuacja, jaka wystąpiła w konsekwencji warunków pogodowych skutecznie uniemożliwiła legalne pobieranie opłat za postój. Opłaty takie mogą być pobierane jedynie wówczas, gdy widoczne są linie wyznaczające miejsce postojowe (zresztą zgodnie z wyrokami sądów w podobnych sprawach). Takie linie nie były widoczne, jeśli chodzi o niektóre, które miejsca przez kilka dni, a jeżeli chodzi o inne to przez kilkanaście - zauważa.

Dlatego proponuje m.in. automatyczne przedłużenie o dwa tygodnie obecnie wykupionych abonamentów w strefach postoju pojazdów, w których opłaty pobiera spółka miejska Nieruchomości i Opłaty Lokalne, zwrot na konta kierowców wpłat, jakich dokonali za pomocą kart płatniczych i systemu BLIK w parkomatach w okresie od 26 stycznia do 8 lutego 2026 roku, zwrot pieniędzy kierowcom, którzy zapłacili gotówką za postój w okresie od 26 stycznia do 8 lutego 2026 roku i przyniosą dowód w postaci biletu z parkomatu.

- Mam nadzieję, że przynajmniej w ten sposób będzie można pomóc mieszkańcom. W związku z powyższym wniosłem o uwzględnienie petycji. Ufam, że te sprawiedliwe rozwiązanie znajdzie uznanie w oczach pana Prezydenta i zostanie uwzględnione - pisze Szczecinianin.

Na razie nie wiadomo kiedy poznamy odpowiedź władz miasta. Mają na to 90 dni.

©℗

Kładka na Pomorzanach w fatalnym stanie. Zejścia nie ma

Marek Jaszczyński
Szczecin

Jedno zejście z kładki przy ulicy Kolumba w Szczecinie zostało wyłączone z użytkowania po tym, jak na stopniach pojawiły się ubytki w nawierzchni.

Na problem zwróciła uwagę nasza Czytelniczka, która codziennie korzysta z przejścia między ulicą Kolumba a Połabską. Jak podkreśla, stan schodów od dłuższego czasu budził jej obawy.

- Widać wyraźne ubytki w stopniach. Przy takiej pogodzie bardzo łatwo się pośliznąć albo zahaczyć butem o uszkodzony fragment. Codziennie chodzą tędy starsze osoby i dzieci. Bałam się, że w końcu dojdzie do poważnego wypadku - mówi pani Magdalena, nasza Czytelniczka. - Dobrze, że zostały zamknięte, ale szkoda, że dopiero teraz i że trzeba czekać na poprawę pogody.

ZDiTM zapewnia, że naprawa zostanie wykonana niezwłocznie, gdy tylko warunki atmosferyczne pozwolą na przeprowadzenie prac zgodnie z wymogami technologicznymi. Do tego czasu mieszkańcy muszą korzystać z drugiego biegu schodów.

- Z uwagi na ujemne temperatury brak obecnie możliwości zachowania reżimów technologicznych przy pracach naprawczych. Z tego powodu zdecydowano o chwilowym wyłączeniu jednego z biegów schodów. Prace naprawcze zostaną wykonane przy sprzyjających warunkach atmosferycznych - wyjaśnia Kacper Reszczyński, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Termin naprawy schodów nie jest jeszcze znany

©℗

eprasa.pl b53e3b3d1f

MATERIAŁ INFORMACYJNY FILAR. KANCELARIA PRAWNA

0011465060

Kancelaria Filar

Spokojna siła po stronie klienta

Jeśli zastanawiasz się czy Twoja umowa kredytu jest uczciwa, możesz ją przesłać do bezpłatnej analizy.

Szczegóły znajdziesz na naszej stronie internetowej: **www.kancelaria-filar.pl**

Filar.
KANCELARIA PRAWNA

12 lutego 2026: wyrok TSUE o WIBOR.

Co oznacza dzisiejsze rozstrzygnięcie dla kredytów złotówkowych?

Dziś, **12 lutego 2026 r.**, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał **pierwszy wyrok dotyczący kredytów złotówkowych opartych o WIBOR**. To ważne rozstrzygnięcie, bo porządkuje zasady, według których sądy krajowe mogą oceniać umowy kredytowe zawierane z konsumentami – zwłaszcza w zakresie przejrzystości postanowień o zmiennym oprocentowaniu i tego, czy bank rzetelnie wyjaśnił klientowi skutki ekonomiczne podpisywanej umowy.

Dla wielu osób może to być moment przełomowy. Bo choć kredyty „frankowe" od lat są w centrum uwagi, to w ostatnich latach najdotkliwsze emocje i wzrost kosztów przeżyli właśnie posiadacze **kredytów złotówkowych ze zmiennym oprocentowaniem**. Dzisiejsze rozstrzygnięcie TSUE daje jasny punkt odniesienia dla polskich sądów i stron sporu.
Radczyni prawna **Sara Ciołek** z Kancelarii FILAR, specjalizująca się w ochronie praw konsumentów i sporach z bankami (zarówno w sprawach walutowych, jak i w sprawach WIBOR), mówi wprost:
Dzisiejszy wyrok TSUE to nie jest rewolucja z dnia na dzień, ale to jasny drogowskaz: umowy konsumenckie muszą być uczciwe i przejrzyste. Jeśli bank nie potrafi wykazać, że klient rozumiał mechanizm oprocentowania i jego skutki finansowe – to nie jest problem klienta, tylko banku.

O co chodzi w sporach o WIBOR?

Jeśli w umowie przewidziano zmienne oprocentowanie, to w praktyce rata zależy od dwóch elementów: **marży banku** oraz wskaźnika **WIBOR**.
Spór pomiędzy konsumentem a bankiem w takich sprawach zwykle nie zaczyna się od tezy „WIBOR nie powinien istnieć". Zaczyna się od pytania, czy w konkretnej umowie i w sposobie, w jaki bank ją sprzedał, konsument dostał **pełną, zrozumiałą informację**, m.in. jak dokładnie działa zmienne oprocentowanie, z czego wynika jego zmiana i jakie są realistyczne scenariusze wzrostu rat i kosztu całego kredytu.

Dlaczego szczególnie ważne są umowy zawarte przed 2019 rokiem?

W praktyce kancelarii widać wyraźnie, że umowy zawarte przed 2019 r. były przygotowywane i oferowane w innym stanie prawnym oraz w realiach innych standardów informacyjnych. To istotne, bo właśnie w takich umowach częściej pojawiają się wątpliwości dotyczące tego, czy:

- mechanizm zmiennego oprocentowania opisano w sposób jednoznaczny i zrozumiały,
- klient otrzymał materiały pozwalające ocenić ekonomiczne konsekwencje wzrostu stóp,
- bank odpowiednio udokumentował, że konsument mógł świadomie porównać ryzyko kredytu ze zmienną stopą z innymi rozwiązaniami.

„W wielu umowach sprzed 2019 roku widać różnice: krótsze informacje, bardziej ogólne symulacje albo ich brak, a także zapisy, które nie tłumaczą klientowi konsekwencji zmian oprocentowania. To właśnie dlatego te umowy bardzo często wymagają sprawdzenia w pierwszej kolejności" - mówi radczyni prawna Sara Ciołek.

Co zmienia dzisiejszy wyrok TSUE?

Dzisiejsze rozstrzygnięcie stanowi punkt odniesienia, który porządkuje argumentację prawną podnoszoną w postępowaniach sądowych. W praktyce może to oznaczać:

1. **łatwiejszą drogę do badania postanowień umownych w sądzie** (a nie odsyłanie klienta z kwitkiem, że „to element rynkowy, więc nie do ruszenia"),
2. większy nacisk na **przejrzystość i obowiązki informacyjne banku**,
3. możliwość dochodzenia przez kredytobiorców **nadpłaconych należności** lub **„anulowanie" kredytu w całości**.

Ile jest dziś spraw WIBOR w sądach?

To już nie są pojedyncze procesy. Skala jest wyraźna: według danych opisywanych przez media, **na koniec września 2025 r. w sądach toczyło się łącznie 5090 spraw dotyczących kwestionowania umów ze zmiennym oprocentowaniem opartym o WIBOR**.
Z całą pewnością widać rosnące zainteresowanie kredytobiorców o walkę o swoje prawa. Temat wadliwości tych umów przeszedł z internetowej dyskusji do realnych sal rozpraw.
„Wielu klientów myślało: „ja nie mam franka, więc mnie to nie dotyczy". A potem przyszły skoki rat i okazało się, że problemem jest nie waluta, tylko mechanizm umowy i sposób, w jaki klient został o nim poinformowany. Dziś TSUE dobitnie pokazał, że konsument w kredycie złotówkowym też ma tarczę ochronną" – mówi radczyni prawna Sara Ciołek.
Jeśli posiadasz kredyt oparty o WIBOR, warto zacząć od tego, co najprostsze i najbezpieczniejsze, a mianowicie **analizy umowy kredytu** - po to, żeby wiedzieć, czy w danym przypadku w ogóle są realne podstawy do działania i jaka strategia w Twojej sprawie ma sens.

Co powinno zapalić Ci lampkę ostrzegawczą

Jeśli masz kredyt złotówkowy oparty o WIBOR, zwłaszcza z lat, gdy standardy informacyjne bywały różne, warto sprawdzić umowę, gdy:

- przy podpisaniu kredytu nie pamiętasz konkretnych symulacji wzrostu rat albo były one bardzo ogólne,
- masz poczucie, że mechanizm zmiennego oprocentowania był pominięty w rozmowach z pracownikiem banku,
- w dokumentach pojawiają się sformułowania niezrozumiałe nawet po spokojnym przeczytaniu,
- rata wzrosła znacząco i dopiero wtedy uświadomiłeś/aś sobie, jak duże jest ryzyko.

Podsumowanie: punkt odniesienia jest jasny, a umowy sprzed 2019 r. warto sprawdzić w pierwszej kolejności
Dzisiejszy wyrok TSUE w sprawie WIBOR nie jest „automatem" do unieważnienia kredytu. Jest czymś innym: wyznacza standard oceny, w którym kluczowe znaczenie ma **uczciwość i przejrzystość umowy** oraz to, czy konsument został rzetelnie poinformowany o konsekwencjach ekonomicznych.
W **Kancelarii FILAR** prowadzimy te sprawy kompleksowo, od analizy umowy po reprezentację w sądzie. Główny pełnomocnik – **radczyni prawna Sara Ciołek** - posiada **wieloletnie doświadczenie** w sporach z bankami, zarówno w zakresie spraw powiązanych z walutami obcymi, jak i kredytów złotówkowych opartych o WIBOR.
Jeśli zastanawiasz się czy Twoja umowa kredytu jest uczciwa, możesz ją przesłać do bezpłatnej analizy.
Szczegóły znajdziesz na naszej stronie internetowej:
www.kancelaria-filar.pl

Filar.
Kancelaria Radcy Prawnego Sara Ciołek
ul. Jagiellońska 89/6, Szczecin
Kancelaria Filar kancelaria.filar
tel. 574 661 543
kontakt@kancelaria-filar.pl

eprasa.pl b53e3b3d1f

KOMUNIKACJA MIEJSKA KONIEC KUPOWANIA BILETU „NA WIDOK KONTROLERA". ZMIANY W APLIKACJACH

System biletowy bardziej szczelny

Marek Jaszczyński
Szczecin

Od 1 kwietnia zmieni się sposób korzystania z biletów kupowanych przez telefon. Urzędnicy mówią o walce z gapowiczami, część mieszkańców o niepotrzebnym utrudnianiu podróży.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Od 1 kwietnia 2026 r. zmieni się sposób korzystania z biletów kupowanych w aplikacjach mobilnych. Część pasażerów uważa, że to utrudnianie życia

Do tej pory bilet zakupiony w aplikacji był od razu aktywny, czyli „skasowany". Od kwietnia pasażerowie będą mogli kupić bilet wcześniej w domu, na przystanku czy „na zapas", ale po wejściu do pojazdu trzeba będzie go dodatkowo aktywować.

- Dotychczas pasażerowie kupowali w aplikacji bilet, który od razu był aktywny. Od 1 kwietnia będzie można kupić bilet wcześniej, a następnie aktywować go dopiero po wejściu do pojazdu - wyjaśnia Kacper Reszczyński, rzecznik prasowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Aktywacja będzie polegała na otwarciu zakupionego biletu i wpisaniu numeru taborowego pojazdu lub zeskanowaniu kodu QR umieszczonego wewnątrz autobusu czy tramwaju. Pasażer musi zrobić to niezwłocznie po wejściu do środka.

Kontrolerzy po rozpoczęciu kontroli zablokują możliwość zakupu i aktywacji biletów w danym pojeździe. Próba aktywowania biletu z wpisaniem innego numeru taborowego niż ten, w którym znajduje się pasażer, będzie widoczna w systemie i może skutkować wystawieniem opłaty dodatkowej. Podobne rozwiązania funkcjonują już m.in. w Warszawie, Krakowie czy Katowicach. Nie wszyscy pasażerowie są jednak przekonani do zmian. W mediach społecznościowych, na profilu gs24.pl pojawiły się krytyczne komentarze.

„Krok wstecz. Nie ułatwi to nikomu życia, nie sprawi, że spadnie liczba gapowiczów, a jedynie sprawi, że ktoś nie zdąży skasować biletu" napisał pan Damian.

„W Warszawie to była dla mnie masakra. Aplikacja się zawieszała, to był duży stres" komentuje pani Inga.

Są też głosy bardziej wyważone.

„W Katowicach działa to sprawnie. W całym autobusie są kody QR i z każdego miejsca można aktywować bilet" zauważa pan Bartosz.

Miasto podkreśla, że celem zmian jest ograniczenie nadużyć.

- Wiem, że każda zmiana wywołuje emocje i szanuję to. Moim celem jest jednak realna poprawa transportu publicznego w Szczecinie. Jednym z elementów jest uszczelnianie systemu zakupu biletów - mówi Łukasz Kadłubowski, zastępca prezydenta Szczecina.

Aktywacja będzie polegała na otwarciu zakupionego biletu i wpisaniu numeru taborowego pojazdu lub zeskanowaniu kodu QR

Jak informuje urzędnik w ostatnim roku zwiększono liczbę kontroli w komunikacji miejskiej.

- Liczba wystawionych opłat dodatkowych wzrosła o 30 procent - z 28,6 tys. do 37,4 tys. To przełożyło się na większe dochody z biletów. Wszystkie pozyskane środki zostają w systemie transportu. Inwestujemy je w tabor - realizujemy największy w historii miasta program zakupu autobusów i tramwajów - podkreśla.

Urzędnicy zaznaczają, że problem kupowania biletu „na widok kontrolera" nie był incydentalny. W ubiegłym roku przeprowadzono ponad 100 tys. kontroli w autobusach i tramwajach.

Miasto zapewnia, że nie chodzi o utrudnianie podróżowania, lecz o większą sprawiedliwość systemu. Bilet, który został już wcześniej aktywowany i którego czas ważności jeszcze nie upłynął, pozostaje ważny także w kolejnym pojeździe - nie trzeba go ponownie aktywować.

REKLAMA 0011460142

Wyzwania Polski w praktyce: EEC Trends o priorytetach rozwojowych w nowym porządku

W czasie przełomu liczy się nie tylko diagnoza, ale przede wszystkim zdolność do sprawnego działania, podejmowania decyzji i budowania porozumienia wokół priorytetów. Gdy Europa wchodzi w etap głębokiej przebudowy reguł gry, a gospodarka mierzy się równocześnie z presją bezpieczeństwa, kosztów transformacji i rywalizacji technologicznej, uczestnicy EEC Trends, które odbyło się 9 lutego 2026 r. w Warszawie, dyskutowali o tym, jak przekuć polski potencjał w trwałą przewagę: od odpornej infrastruktury i energii, przez przemysł i regulacje, po kompetencje i demografię. Wnioski i rekomendacje z wydarzenia zasilą program XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

P EEC Trends przyciągnęło kluczowych przedstawicieli biznesu, rządu i świata polityki oraz ekspertów i praktyków, by w formule intensywnych debat zmierzyć się z pytaniem o miejsce Polski w dynamicznie przebudowującym się układzie geopolitycznym i gospodarczym. W centrum rozmów znalazły się bezpieczeństwo i odporność państwa, konkurencyjność gospodarki oraz warunki dla inwestycji, transformacji energetycznej, rozwoju technologii i rynku pracy. Udział w wydarzeniu wzięło ponad 1600 uczestników, w tym blisko 1200 stacjonarnie.

– EEC Trends to miejsce, w którym porządkujemy najważniejsze sprawy tuż przed Europejskim Kongresem Gospodarczym. Skoncentrowaliśmy rozmowy wokół działań w obszarze bezpieczeństwa, inwestycji, energetyki i technologii, które pozwolą Polsce utrzymać tempo oraz zbudować trwałą przewagę konkurencyjną w Europie – mówi **Wojciech Kuśpik**, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Otwarcie o wyzwaniach

Mocny start EEC Trends wypełniły rozmowy z przedstawicielami rządu. Uczestnicy usłyszeli perspektywę ministra aktywów państwowych **Wojciecha Balczuna**, zapowiedział fundamentalne zmiany w państwowych spółkach, ministra energii **Miłosza Motyki**, który z kolei przedstawił politykę energetyczną Polski do 2040 r. zakładającą funkcjonowanie dużej elektrowni jądrowej, małych reaktorów jądrowych i źródła odnawialne – taki miks ma przynieść naszej gospodarce niższe ceny energii. Na scenie wystąpił również Maciej Berek, minister ds. Nadzoru nad Wdrażaniem Polityki Rządu, przewodniczącego Komitetu Stałego Rady Ministrów, który zaznaczył, że powinniśmy zacząć traktować deregulację jako zmianę w myśleniu urzędników i polityków odpowiedzialnych za stanowienie prawa zamiast jako znoszenie barier.

Sesja inauguracyjna **Polska i Europa – czas na nowy porządek** otworzyła debatę o gospodarce w realiach geopolitycznej przebudowy – między chaosem a poszukiwaniem nowej równowagi. Uczestnicy rozmawiali o tym, jak w warunkach rywalizacji mocarstw, wojen, migracji i kolejnych kryzysów budować bezpieczeństwo, niezależność i odporność, nie tracąc tempa rozwoju i konkurencyjności. Punktem odniesienia były zarówno ambicje Polski – w tym realny wymiar awansu do gospodarczej elity – jak i nowe możliwości dla biznesu: inwestycje, ekspansja zagraniczna, cyfryzacja oraz rola Polski jako zaplecza produkcyjnego Europy i potencjalnego hubu dla Ukrainy.

W programie znalazły się też debaty o energetyce, cyfryzacji, local contencie, inwestycjach publicznych, bezpieczeństwie, odporności i przemyśle, odpornej infrastrukturze i demografii. Wnioski wypracowane podczas rozmów posłużą jako podstawa debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Wieczorną częścią EEC Trends była uroczysta gala **WNP Awards** – prestiżowych wyróżnień redakcji portalu WNP dla osób, instytucji i firm, które realnie kształtują kierunki rozwoju polskiej gospodarki. Statuetki trafiły do: Atlas Ward Polska, Beyond.pl, Cognor i Elemental, Grupy WB, KUKE i Banku Gospodarstwa Krajowego, aplikacji mObywatel, SEEN Technologie, Grupy TAURON, Trigon i Quercus.

Retransmisje z debat dostępne są na stronie wydarzenia:
www.trends.eecpoland.eu.

eprasa.pl b53e3b3d1f

POLSKA *i* ŚWIAT

GUS

Coraz więcej Polek i Polaków bierze ślub z obcokrajowcami. Takie małżeństwa stanowią już 4,1 proc. wszystkich ślubów w Polsce – wynika z danych GUS. Kobiety najczęściej wiążą się z obywatelami Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Turcji, mężczyźni z Ukrainkami, Białorusinkami i Rosjankami. W 2024 roku w Polsce zawarto 5517 małżeństw z obcokrajowcami – to związki, w których jedna osoba była obywatelem Polski, a druga innego kraju.

Możecie na mnie pluć i opowiadać bzdury na mój temat, ale ja nie zrezygnuję z funkcji marszałka Sejmu

Włodzimierz Czarzasty, marszałek Sejmu

TSUE orzekł ws. WIBOR-u, a kredytobiorcy odetchnęli

Anna Persona
Bruksela, Warszawa

Wyrok TSUE ws. WIBOR-u budzi emocje wśród kredytobiorców. Trybunał jasno stwierdził, że sama klauzula z WIBOR-em nie jest nieuczciwa wobec konsumenta.

Wyrok TSUE w sprawie C-471/24 rozwiał sporo wątpliwości. Kredytobiorcy od dawna zastanawiali się, czy wpisanie WIBOR-u do umowy hipotecznej ze zmiennym oprocentowaniem może działać na ich niekorzyść. Sama klauzula z WIBOR-em nie powoduje znaczącej nierównowagi między bankiem a klientem. TSUE podkreślił, że sądy krajowe nie mogą oceniać prawidłowości wskaźnika ani sposobu jego ustalania.

- Obowiązek informacyjny ciążący na banku nie zobowiązuje go do przekazywania konsumentowi szczegółowych informacji na temat metodologii regulowanego wskaźnika referencyjnego służącego do obliczania zmiennej stopy procentowej - podał TSUE.

Dla kredytobiorców to jasny sygnał - nie trzeba panikować przy każdej zmianie stopy WIBOR. Ważne, żeby wiedzieć, że banki mają obowiązek przekazać podstawowe informacje, ale nie muszą wchodzić w szczegóły wyliczeń.

TSUE jasno oddzielił obowiązki banków od obowiązków administratorów wskaźników referencyjnych. Banki muszą podawać nazwę wskaźnika, jego administratora i pokazać, jak wzrost WIBOR-u wpływa na ratę kredytu . Nie trzeba tłumaczyć wzorów ani skomplikowanych metodologii - to wystarczy, aby zachować przejrzystość.

FOT. 123RF

TSUE orzekł, że bank nie musi przekazywać konsumentowi szczegółowych informacji na temat wskaźnika WIBOR

- Różni się on jednak od obowiązków nałożonych na administratora wskaźnika referencyjnego. To administrator ma obowiązek publikować lub udostępniać główne elementy metodologii każdego wskaźnika, który dostarcza, i do których bank może odsyłać konsumenta - uwzględnił w oświadczeniu TSUE.

Dzięki temu kredytobiorcy mogą spokojnie patrzeć na swoje raty, wiedząc, że bank spełnia swoje obowiązki. Warto jednak kontrolować, jak zmiany WIBOR-u wpływają na spłatę kredytu , bo odpowiedzialność za świadome korzystanie z kredytu nadal spoczywa na kliencie.

Trybunał przypomniał, że WIBOR jest regulowany prawem UE, a jego zgodność z tymi ramami zapewniają odpowiednie organy nadzorcze. Wyrok jasno wskazuje, że sądy mogą oceniać wyłącznie postanowienia umowy, a nie sam wskaźnik czy jego metodologię. Dla kredytobiorców to proste - klauzula z WIBOR-em nie jest zagrożeniem, a wyrok daje pewność co do prawnych ram stosowania tego wskaźnika.

Co to oznacza dla kredytobiorców?

Podsumowując, wyrok TSUE uspokaja osoby posiadające kredyty hipoteczne ze zmiennym oprocentowaniem. Banki mają obowiązek informować o wskaźniku, jego administratorze oraz skutkach zmian dla rat, ale nie muszą tłumaczyć szczegółów metodologicznych .

- Trybunał stwierdził, że dyrektywa w sprawie nieuczciwych warunków ma zastosowanie w niniejszej sprawie. Nie stoi temu na przeszkodzie ani fakt, że prawo krajowe określa zasady ustalania zmiennej stopy procentowej opartej na wskaźniku referencyjnym, ani fakt, że WIBOR podlega częściowo prawu Unii - podał TSUE,

Dla kredytobiorców najważniejsze pozostaje czytanie umów, monitorowanie wysokości rat i świadomość wpływu WIBOR-u na oprocentowanie . Wyrok TSUE daje jasność co do ram prawnych, ale odpowiedzialność za świadome korzystanie z kredytu nadal spoczywa na klientach.

MATERIAŁ INFORMACYJNY SUPRA BROKERS S.A.

0011476041

Lider usług brokerskich w sektorze publicznym otwiera oddział w Szczecinie i prowadzi rekrutację

Supra Brokers otwiera oddział w Szczecinie, aby zapewnić klientom jeszcze szybszą i bardziej kompleksową obsługę. Firma, działająca na terenie całej Polski, od lat koncentruje się przede wszystkim na profesjonalnym wsparciu podmiotów sektora publicznego.

Supra Brokers jest jedną z najbardziej doświadczonych firm brokerskich w Polsce, wyspecjalizowaną w obsłudze instytucji publicznych. Od 26 lat wspiera szpitale, samorządy i inne podmioty publiczne, wypracowując skuteczne modele opieki brokerskiej oparte na dogłębnej znajomości Prawa Zamówień Publicznych, zarządzania ryzykiem klinicznym oraz specyfiki jednostek samorządu terytorialnego. Klienci zyskują nie tylko dostęp do eksperckiej wiedzy, lecz przede wszystkim realne bezpieczeństwo finansowe i organizacyjne.

Kompleksowa oferta Supra Brokers obejmuje pełną analizę ryzyka, projektowanie programów ubezpieczeniowych oraz stałą kontrolę kosztów składek. Kluczową wartością jest jednak skuteczność w sytuacjach kryzysowych. Doświadczenie zdobyte m.in. podczas ostatnich powodzi pokazało, jak istotna jest szybka i profesjonalna likwidacja szkód. Supra Brokers przejmuje od klientów cały ciężar prowadzenia postępowań odszkodowawczych – od zgłoszenia szkody aż do uzyskania pełnego odszkodowania – oszczędzając czas, zasoby i ograniczając ryzyko strat.

Skala działalności firmy potwierdza jej pozycję rynkową. Supra Brokers obsługuje dziś ponad 1000 klientów, w tym około 250 szpitali oraz blisko 300 jednostek samorządu terytorialnego wraz z ich jednostkami organizacyjnymi i spółkami komunalnymi. Łącznie to ponad 700 podmiotów sektora publicznego, które każdego dnia korzystają z profesjonalnego wsparcia brokerów.

Rozbudowana sieć mobilnych doradców oraz oddziałów w całej Polsce zapewnia klientom stały dostęp do ekspertów. Do centrali we Wrocławiu oraz oddziałów w Warszawie, Tarnowie, Katowicach, Kartuzach, Łodzi, Radomiu i Toruniu dołącza nowy oddział w Szczecinie. Jego otwarcie to odpowiedź na rosnące potrzeby klientów z województwa zachodniopomorskiego oraz gwarancja jeszcze szybszej reakcji na lokalne wyzwania.

Zespół szczecińskiego oddziału tworzą wykwalifikowani brokerzy, posiadający wieloletnie doświadczenie w obsłudze dokumentacji ubezpieczeniowej oraz specjalistyczne kompetencje w zakresie ubezpieczeń majątkowych, grupowych ubezpieczeń na życie i programów zdrowotnych. Pracownicy korzystają z nowoczesnych i innowacyjnych narzędzi informatycznych oraz stałego wsparcia merytorycznego, oraz technicznego centrali, co bezpośrednio przekłada się na najwyższą jakość obsługi klientów.

Otwarcie oddziału w Szczecinie to także konkretna inwestycja w lokalny rynek pracy. Firma tworzy stabilne miejsca zatrudnienia dla specjalistów z regionu, oferując możliwość rozwoju zawodowego, udział w prestiżowych projektach oraz atrakcyjny system benefitów. Zatrudnianie osób znających lokalną specyfikę pozwala jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby samorządów, szpitali i instytucji publicznych województwa zachodniopomorskiego.

Supra Brokers od lat buduje swoją pozycję jako niekwestionowany lider w realizacji postępowań ubezpieczeniowych dla sektora publicznego. Doświadczenie zdobyte w setkach postępowań przetargowych gwarantuje klientom bezpieczeństwo formalne, optymalne warunki ochrony oraz pełną zgodność z obowiązującymi przepisami. Dla pracowników oznacza to stabilne środowisko pracy w firmie o ugruntowanej renomie i silnej pozycji rynkowej.

Nowy oddział w Szczecinie to dobra wiadomość zarówno dla potencjalnych pracowników, jak i klientów. Osoby poszukujące rozwoju w branży brokerskiej znajdą tu miejsce w organizacji, która od 26 lat konsekwentnie inwestuje w ludzi i technologie. Klienci z regionu zyskują natomiast bezpośredni dostęp do ekspertów, którzy od lat zapewniają najwyższy standard obsługi najbardziej wymagającym podmiotom sektora publicznego.

Nowoczesne rozwiązania technologiczne, dedykowane narzędzia analityczne oraz doświadczony zespół sprawiają, że Supra Brokers oferuje obsługę na najwyższym poziomie – także dla tak wymagających klientów, jak polskie szpitale i instytucje publiczne.

Więcej informacji o aktualnych ofertach pracy można znaleźć w zakładce „Kariera" na stronie: https://suprabrokers.pl/kariera/

Supra Brokers S.A.

eprasa.pl b53e3b3d1f

Chciał upamiętnić zabitych sportowców. Został zdyskwalifikowany za kask

Adam Kielar
Mediolan

Ukraiński olimpijczyk Władysław Heraskewycz chciał wystąpić na igrzyskach w kasku, który upamiętniał 24 sportowców z jego ojczyzny, którzy zginęli z powodu rosyjskiej inwazji.

27-letni ukraiński skeletonista Władysław Heraskewycz zamierzał wystąpić w tzw. Kasku Pamięci. Upamiętnia na nim 24 sportowców, którzy zginęli w wyniku rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Przeciwny takiemu pomysłowi był Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Jego przedstawiciel, Toshi Tsurunaga, który jest łącznikiem MKOl-u z reprezentacjami i sportowcami, powiedział, że kask łamie art. 50 Karty Olimpijskiej, który zawiera „zakaz wszelkiego rodzaju demonstracji lub propagandy politycznej, religijnej albo rasowej na obiektach olimpijskich i w innych miejscach".

Sportowiec odrzucał te zarzuty. Jak powiedział przed startem w czwartek, 12 stycznia, nie chciał żadnego skandalu, ale MKOl zachował się w sposób dyskryminacyjny. Wezwał też Komitet do wycofania swej decyzji.

– Oto moja propozycja, by zakończyć ten skandal: zdjąć zakaz używania Kasku Pamięci, przeprosić za wywieraną na mnie przez ostatnie dni presję, a jako znak solidarności z Ukrainą dostarczyć generatory prądu do ukraińskich ośrodków sportu, które cierpią z powodu codziennych ostrzeliwań – mówił.

Argumentacja ukraińskiego sportowca nie trafiła do MKOl-u, a Ukrainiec nie został dopuszczony do startu.

Heraskewycz skomentował to krótko: „To jest cena za naszą godność" – napisał na X.

FOT. PAP/EPA/ANDREA SOLERO

Ukraiński skeletonita Władysław Heraskewycz w Hełmie Pamięci. MKOl zdyskwalifikował sportowca

Tysiące osób bez ogrzewania i wody po rosyjskim ataku

oprac. Anna Nagel
Kijów

Prawie 2,6 tysiąca budynków mieszkalnych w Kijowie pozostało bez ogrzewania, a 300 tys. osób w Odessie bez dostaw wody w wyniku rosyjskich ataków – podały wczoraj ukraińskie władze.

Rosjanie ostrzelali w nocy z 11 na 12 lutego Ukrainę 25 rakietami i 219 dronami, uszkodzono infrastrukturę energetyczną.

„Po zmasowanym nocnym ataku, w wyniku uszkodzenia obiektów infrastruktury krytycznej, które były celem wroga, bez ogrzewania pozostało kolejnych prawie 2600 budynków mieszkalnych w stolicy. Są to budynki wielopiętrowe, zarówno na lewym, jak i na prawym brzegu Dniepru" – poinformował mer Kijowa Witalij Kliczko w komunikatorze Telegram.

Szef stołecznej administracji zapewnił, że służby komunalne pracują nad przywróceniem dostaw ciepła do tych budynków.

Wicepremier ds. odbudowy Ukrainy Ołeksij Kułeba powiadomił, że w Odessie, na południu kraju, z powodu braku zasilania bez dostaw wody pozostaje około 300 tys. osób, a bez ogrzewania prawie 200 budynków. Dodał, że w Dnieprze w wyniku zmasowanego ataku wstrzymano dostawy ciepła dla 10 tys. odbiorców.

FOT. PAP/ALENA SOLOMONOVA

Zniszczenia spowodowane rosyjskim atakiem dronowym w Odessie. W wyniku uderzenia drona Shahed uszkodzone zostały budynki mieszkalne i sklepy

W obwodzie odeskim wojska rosyjskie uszkodziły kolejną podstację energetycznej spółki DTEK. „Zniszczenia są poważne. Naprawa, w celu przywrócenia urządzenia do stanu używalności, będzie wymagała dużo czasu. Obecnie pracujemy na miejscu, usuwamy gruz. Zrobimy wszystko, co możliwe, aby jak najszybciej zlikwidować skutki ataku" – czytamy w oświadczeniu DTEK.

DTEK przypomniała, że to jedenasty zmasowany atak na elektrownie cieplne firmy od października 2025 r. „Elektrownie cieplne DTEK były atakowane przez wroga ponad 220 razy od początku wojny na pełną skalę" – podkreślono.

Szef obwodowej administracji wojskowej Ołeksandr Hanża powiadomił, że liczba rannych w wyniku zmasowanego nocnego ataku rakietowego i dronowego na Dniepr i okolice tego miasta wzrosła do czterech. Wśród poszkodowanych są dzieci.

W Odessie z powodu braku zasilania bez dostaw wody pozostaje około 300 tysięcy osób a bez ogrzewania 200 budynków

Siły Powietrzne podały, że w nocy ze środy na czwartek Rosja zaatakowała Ukrainę 24 rakietami balistycznymi Iskander-M/S-300, kierowanym pociskiem rakietowym Ch-59/69, a także 219 bezzałogowymi statkami powietrznymi.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 213 celów powietrznych i odnotowała trafienia dziewięciu rakiet i 19 dronów w 13 lokalizacjach.

PAP

Tu nie da się żyć: Pada bez przerwy od 42 dni!

Kazimierz Sikorski
Wielka Brytania

Przeżywamy piekło – żalą się mieszkańcy brytyjskiego Devonu, Kornwalii i Worcester. A to nie koniec. Meteorolodzy ostrzegają przed nadchodzącą pogodą.

Na czele fali opadów znajdują się North Wyke w Devon, Cardinham w Kornwalii i Astwood Bank w Worcester. Te społeczności są dosłownie przemoczone deszczem przez niesamowite sześć tygodni z rzędu (42 dni).

Inne zalane miasta to Camborne w Kornwalii i Liscombe w Somerset, które od 39 dni zmagają się z opadami deszczu.

Niestety, na razie lepiej nie będzie, a meteorolodzy ostrzegają:, że najgorsze dopiero nastąpi.

Opady są już znacznie powyżej średniej w dużej części Wielkiej Brytanii. Meteorolodzy ujawnili te miasta, w których ulewy praktycznie nie ustały w ostatnich kilku tygodniach. Między 31 grudnia a 10 lutego Cardinham w North Wyke w Devon, Cardinham w Kornwalii oraz Astwood Bank w Worcester odnotowały 42 kolejne dni opadów deszczu.

Dwa kolejne miejsca – Liscombe w Somerset (od 3 stycznia do 10 lutego 2026 r.) i Camborne w Kornwalii (od 3 stycznia do 10 lutego 2026 r.) – doświadczyły 39-dniowych serii opadów.

Za to wszystko odpowiada prąd strumieniowy. Ta szybko płynąca wstęga powietrza przemieszcza się kilka kilometrów nad powierzchnią Ziemi i znajduje się dalej na południe niż normalnie byśmy się spodziewali.

Brak ropy naftowej, brak światła, mało lotów. Kuba coraz bardziej pogrąża w mroku

Kazimierz Sikorski
Hawana

Prezydent Donald Trump uważa, że komunistyczna wyspa będzie kolejną, która wpadnie w ręce amerykańskiej dominacji – ale nie jest jasne, jak blokada doprowadzi do zmiany reżimu.

Odcięcie dostaw zajęło kilka tygodni, nim stało się odczuwalne, ale teraz rzeczywistość dała o sobie znać.

– To totalny chaos – mówił „The Times" właściciel baru w pobliżu nadmorskiej promenady Malecón w Hawanie. – Nie ma paliwa, światła, transportu publicznego, a teraz nie ma transportu prywatnego. Po raz pierwszy, jak pamięta, nawet ogromny czarny rynek Kuby stanął w miejscu, „bo nie ma paliwa, żeby cokolwiek gdziekolwiek zabrać".

FOT. MILAD A380, CC BY 3.0

Rosja ewakuuje swoich obywateli z Kuby

Poczucie izolacji rośnie. Hawana informuje międzynarodowe linie lotnicze, że żadnemu z dziewięciu głównych lotnisk nie będzie w stanie zapewnić paliwa lotniczego. Trzy kanadyjskie linie lotnicze – Kanada jest głównym źródłem turystów na Kubę – zareagowały pierwsze, a Air Canada, WestJet i Air Transat zawiesiły loty. Teraz wysyłają puste samoloty, aby zabrać tysiące turystów uwięzionych na Kubie.

Również linie lotnicze Rossiya Airlines rozpoczynają loty na Kubę w celu ewakuacji rosyjskich turystów z wyspy – przekazało Radio Marti. Rosjanie ogłosili czasowe wstrzymanie od czwartku regularnych rejsów. Przypominając o niedoborach paliwa lotniczego i kłopotach z tankowaniem rejsowych samolotów, rozgłośnia szacuje, że w Hawanie, stolicy kraju, a także w Varadero może przebywać oko-ło 4 tysięcy rosyjskich turystów.

Jaki będzie finał? Marco Rubio, sekretarz stanu USA, pytany podczas przesłuchania w senackiej komisji spraw zagranicznych, czy polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do zmiany reżimu, odpowiedział, że tak. Dodał, że USA „chciałyby zobaczyć" upadek rządu kubańskiego. Donald Trump powiedział również, że chce, aby Kuba „ponownie stała się wolna".

Ale na wyspie panuje oficjalny sprzeciw. Telewizja serwuje płomienne przemówienia zmarłego przywódcy Fidela Castro, głoszące, że prawdziwi rewolucjoniści walczą na śmierć i życie. Prezydent Diaz-Canel upiera się, że „kapitulacja nie wchodzi w grę".

Michael Bustamante, ekspert ds. Kuby z Uniwersytetu Miami, obawia się, że toczy się niebezpieczna „gra w tchórza", w której administracja Trumpa pozbawia wyspę paliwa, a reżim nie chce ustąpić. – Pytanie brzmi, kto pierwszy mrugnie i jak wysoką cenę będą musieli zapłacić Kubańczycy, gdy ta gra będzie się toczyć – mówił.

eprasa.pl b53e3b3d1f

KOSZALIN/SŁUPSK/SZCZECIN

tygodnik Regionów

Piątek, 13.02.2026

HISTORIA

Zbudowana w szczecińskiej stoczni „Cecylia" była wyjątkowa, nie tylko ze względu na swoje rozmiary. Poznajcie jej historię **str. 12 i 14**

LUDZIE I ICH PASJE

Akcja osadzona w Słupsku, inspiracje czerpane z codzienności - Łukasz Głowacki o kulisach pracy na swoją drugą powieścią **str. 16**

FOT. FREEPIK.COM

Wilki są naszymi sąsiadami, niestety budzącymi lęk. Czy uzasadniony?

Badacze wilków i ekolodzy zwracają uwagę na pojawiające się fake newsy i półprawdy o tych drapieżnikach. Rodzi się antywilcza histeria **str. 10**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 13.02.2026

FOT. FREEPIK.COM

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot: Każdy przypadek obserwacji wilka powinien być analizowany przez ekspertów, a nie wykorzystywany do straszenia opinii publicznej

Strach przed wilkiem

Stanisław Sowa, Wojciech Tatara
Zbliżenia

Spotkań z drapieżnikami jest coraz więcej, bo osiedlają się na terenach bardziej zurbanizowanych

Mieszkaniec Niewistki na Podkarpaciu wybrał się na spacer w lesie w ostatnią sobotę. Z lasu do domu ledwie dotarł o własnych siłach. Stąd zabrało go pogotowie. Według jego relacji został zaatakowany przez wilki. Dorosły osobnik miał rzucić się na niego, a młode miały się temu przyglądać. Bronił się i zasłaniał rękami.

- Około godziny 19 otrzymaliśmy zgłoszenie o mężczyźnie, który podczas spaceru w lesie miał zostać najprawdopodobniej zaatakowany przez wilki. Mężczyźnie została udzielona pomoc medyczna. Wstępnie ustalono, że obrażenia, jakich doznał, powstały na skutek działania zwierzęcia - informuje asp. szt. Magdalena Kaszowska z Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie.

Mężczyzna został już zwolniony ze szpitala. Obrażenia, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu. Wrócił do miejsca zamieszkania, ale z mediami rozmawiać nie chce.

Gmina ostrzegała mieszkańców

W poniedziałek byliśmy w Niewistce. Wieś położona jest malowniczo na wzgórzu wyniesionym ponad dolinę Sanu, którą kilkadziesiąt lat temu miała przeciąć zapora. Teren pofałdowany i mocno zalesiony, a po drugiej stronie rzeki prawie bezludny. Widok dzikiej zwierzyny w okolicy nie jest więc niczym nadzwyczajnym. Choć nie ma oficjalnego potwierdzenia, że za atak odpowiedzialne są wilki, to mieszkańcy nie kryją swoich obaw.

- Jest ich o wiele więcej niż w poprzednich latach, najwyższa pora, żeby coś z tym zrobić – stwierdza autorytatywnie napotkany przez nas pan Andrzej.

Jego słowa potwierdza Edward Skop, sołtys Niewistki. - Szczególnie po zmroku można usłyszeć wycie. Znajomy mi mówił, że ostatnio przebiegł jeden wilk przez główną drogę w okolicach leśniczówki. Gmina ostrzegała mieszkańców. Sam też zalecam ostrożność. Żeby jednak mówić o szczegółach, muszę porozmawiać z poszkodowanym. Jak byłem dzieckiem, to tutaj - z sąsiedniej miejscowości do drugiej - przechodziłem przez las. Teraz bym się nie odważył - dodaje Edward Skop.

Bożena Chorążak, wójt gm. Dydnia, sprawę zna tylko z mediów, bo pogryziony w lesie człowiek nie kontaktował się z urzędem gminy.

- Trzy tygodnie temu mieliśmy sygnał, że pojawił się wilk w jednej z naszych miejscowości. Ostrzegliśmy mieszkańców w trosce o ich bezpieczeństwo. Za to zostaliśmy zaatakowani w internecie przez obrońców zwierząt. Teraz, dopóki nie będzie pewności, że tego mieszkańca zaatakował wilk, sprawy nie komentujemy – zaznacza pani wójt.

Wilki otoczyły pilarzy

Jeżeli potwierdziłoby się, że mieszkaniec Niewistki został pogryziony przez wilka, a nie np. przez wałęsającego się psa, nie byłoby to pierwsze zdarzenie w powiecie brzozowskim, gdy wilk i człowiek wchodzą sobie w drogę. W marcu 2021 roku w Zmiennicy koło Brzozowa do dwóch pracujących pilarzy podeszły trzy drapieżniki.

Pilarze, widząc, że wilki ich okrążają, włączyli pilarki na pełne obroty. Hałas na krótko je odstraszył, ale po chwili znowu zaczęły się zbliżać. - Dopiero gdy z włączonym na maksymalne obroty sprzętem ruszyliśmy w ich kierunku, powoli zaczęły odchodzić w dół stoku – relacjonowali „Nowinom".

Na wniosek burmistrza Brzozowa Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał zgodę na eliminację maksymalnie trzech osobników. Wydanie decyzji było podyktowane względami bezpieczeństwa okolicznych mieszkańców. Wilki zostały odstrzelone. Były to dwie roczne samice. Poddano je sekcji i badaniom genetycznym. Jedna samica chorowała na świerzb, a druga w żołądku, oprócz skór z dzika, drobnych kości i szczeciny, miała obierki z ziemniaków i marchewki. Prawdopodobnie wilki żerowały przy śmietnikach, bo miały problem z pozyskiwaniem pokarmu w naturalny sposób.

Bez pistoletu z domu nie wychodzę

O ile Bieszczadach, Beskidzie Niskim czy w lasach pogórza widok wilka nikogo już nie dziwi, o tyle pojawienie się tego drapieżnika w gminach graniczących z Rzeszowem działa na wyobraźnię.

- Bez tego już nie wychodzę z domu, nawet do ogrodu – mieszkanka podrzeszowskiej gminy Chmielnik, rozmawiając z reporterami „Nowin", trzyma w dłoni pistolet na race hukowe. - Także w dzień. Jest tu gęsty las z obu stron. Tam są takie wielkie nory. My je nazywamy norami lisa, ale wilki przeganiają lisy. Czują się bardzo pewnie. Nie boją się ludzi, a potrafią przy świetle halogenu wyć na człowieka.

Kuzynka naszej rozmówczyni spotkała dwa wilki na drodze w pobliskiej Woli Rafałowskiej. To było w tamtym tygodniu.

- Wracała od mamy wieczorem, około godziny 18. Drapieżniki jej się przyglądały i wcale nie uciekały, mimo że to jest droga asfaltowa, po której często jeżdżą samochody. W końcu zadzwoniła do męża i powiedziała: Przyjedź po mnie, bo ja dalej nie pójdę. Mam sztywne nogi.

Wilki nie ustąpiły z tej drogi. Nie były schowane w jakichś krzakach, tylko po prostu stały sobie na głównej drodze.

Władze gminy Chmielnik znają problem, choć zgłoszenia o obecności wilków dotyczą minionego roku.

- Być może mieszkanka bezpośrednio powiadomiła wójta, ponieważ my oficjalnego zgłoszenia na razie mnie mamy. Wilki są na tym terenie. W ubiegłym roku podczas spaceru z mężem wilk przebiegł nam drogę. Z uwagi na te zgłoszenia wystąpiliśmy do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o zgodę na płoszenie wilków. Zgodę uzyskaliśmy. Te drapieżniki występowały w miejscowości Borówki i Chmielnik -Jarząbki - wyjaśnia Magdalena Wdowik-Reczek, sekretarz gminy Chmielnik. Mieszkańcy są poinformowani, że mają możliwość płoszenia drapieżników przy użyciu materiałów hukowych.

- Wymienione są materiały, jakich mogą użyć. Po każdym płoszeniu mają obowiązek nas o tym poinformować. Ujmujemy to w sprawozdaniu, które corocznie przesyłamy do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie - informuje sekretarz gm. Chmielnik.

Drapieżnik wchodzi na nowe terytoria

Wilk w Polsce objęty jest ochroną ścisłą. Oznacza to zakaz zabijania, chwytania, okaleczania, przetrzymywania oraz niszczenia nor wilków. Polska utrzymuje rygorystyczną ochronę krajową, a zabicie wilka jest przestępstwem.

Dr Wojciech Śmietana, biolog, badacz dużych drapieżników tłumaczył w ub. roku w rozmowie z „Nowinami", że w województwie podkarpackim nastąpił co najmniej dwukrotny wzrost, jeśli chodzi o obszar występowania drapieżnika, porównując stan obecny do czasów, gdy wilk był gatunkiem łownym. Natomiast w skali kraju, z kilku kompleksów leśnych, które były zasiedlone w latach 90., wilki rozprzestrzeniły się na wszystkie większe kompleksy leśne, a ich liczebność się zwielokrotniła.

Zdaniem naukowca wilki są gatunkiem mogącym zaadoptować się również do siedliska mocno przekształconego przez człowieka. Po zajęciu najlepszych siedlisk, czyli dużych kompleksów leśnych, gdzie jest łatwa dostępność do bazy pokarmowej, wilki osiedlają się również na terenach bardziej zurbanizowanych.

To, co krytykuję, to nie ludzkie obawy, lecz brak systemowych działań i zastępowanie ich strachem oraz prostymi hasłami

Eksperci wskazują, że aktualnie zarządzanie populacją wilka w Polsce polega na „gaszeniu pożarów". Jeśli takich „miejsc zapalnych" będzie stosunkowo niewiele i będziemy sobie z nimi sprawnie radzić, to drastyczna zmiana systemu zarządzania populacją wilka nie będzie konieczna. Ale jeśli sytuacji konfliktowych będzie dużo, to trzeba będzie się zastanowić, czy nie wprowadzić istotnych zmian.

Dr Śmietana już 26 lat temu proponował tzw. ochronę strefową. Plan zakładał zróżnicowany reżim ochronny gatunku w zależności od lokalnych warunków siedliskowych. Na obszarach stanowiących duże, zwarte kompleksy leśne wilki miały funkcjonować niemal bez ingerencji człowieka. Natomiast z obszarów intensywnie użytkowanych rolniczo i zurbanizowanych wilki miały być usuwane. Koncepcja ta została wtedy odrzucona.

Straszenie wilkiem nie rozwiązuje problemu

Badacze wilków i ekolodzy zwracają uwagę na pojawiające się fake newsy i półprawdy. Relacjonujący spotkania z drapieżnikami niekoniecznie przedstawiają obiektywnie sytuację, tylko własne wrażenia. Często trudno jest takie sytuacje jednoznacznie ocenić, dlatego też rodzi się antywilcza histeria.

„Widzieliście wilka w ciągu dnia, w pobliżu zabudowań lub drogi? To nie jest dowód braku lęku. W warunkach rozproszonej zabudowy i gęstej sieci dróg byłoby raczej dziwne, gdyby wilków nigdy nie było widać. Dodatkowo powszechność kamer, telefonów i mediów społecznościowych sprawia, że każda obserwacja szybko trafia do sieci" – przekonuje na swojej stronie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. I podkreśla, że każdy przypadek obserwacji powinien być analizowany przez ekspertów, a nie wykorzystywany do straszenia opinii publicznej.

„Nie bagatelizuję problemów, z jakimi mierzą się mieszkańcy. Przeciwnie — przez wiele lat starałem się realnie pomagać: dostarczając ogrodzenia elektryczne, psy pasterskie, wspierając interwencje i uczestnicząc w lokalnych spotkaniach. To, co krytykuję, to nie ludzkie obawy, lecz brak systemowych działań i zastępowanie ich strachem oraz prostymi hasłami. Straszenie wilkiem czy niedźwiedziem nie rozwiązuje żadnego problemu — jedynie pogłębia podziały. Podobnie jak przekonanie, że odstrzał jest jedyną odpowiedzią na każdy konflikt" – napisał ostatnio na swoim profilu FB dr Wojciech Śmietana.

eprasa.pl b53e3b3d1f

MATERIAŁ INFORMACYJNY PRONAR SP. Z O.O.

0111474703

Potrzebne są zmiany i szeroko zakrojone pomysły

Na początku lutego w Centrum Wystawowym PRONAR w Siemiatyczach odbyło się doroczne spotkanie z załogą, na którym nie zabrakło wyjątkowych gości. Pojawili się wśród nich przedstawiciele administracji publicznej, samorządów, świata gospodarczego oraz środowisk mających realny wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Głos na temat firmy PRONAR zabrał m.in. minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP oraz prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszowej, czy też Wojciech Legawiec, prezes ARiMR.

Przed tak zacnym gronem prezes firmy PRONAR Sergiusz Martyniuk opowiedział o tym, co już za nami, ale też o planach na nadchodzące lata. Podkreślił, że rok 2025 był wymagający - zarówno jeśli chodzi o sam PRONAR, ale też w kontekście całej branży rolniczej, jak i samych rolników. Zaznaczył też, że spółka z optymizmem patrzy w przyszłość, licząc na poprawę koniunktury w 2026 roku – także dzięki dalszemu wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań produkcyjnych.

- *W PRONARZE obecnie jest dobrze. Ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie było lepiej* - zapewnił Sergiusz Martyniuk. - Rozpoczął się nowy rok, w związku z tym mamy nowe plany. Nasze możliwości sięgają 4 miliardów obrotu, a robiliśmy 1,5 miliarda. To niby dużo, ale w naszych warunkach, kiedy mamy dopasowaną i unikalną technologię, możemy wykonywać więcej. Potrzebny jest tylko zbyt na produkowane maszyny. Myślę, że na ten rok zaplanowaliśmy dużo więcej i będziemy ten nasz plan wykonywać. Nie pozostaje więc nic innego, jak brać się do roboty, produkować i sprzedawać. Musimy zwiększyć produkcję i zająć nowe rynki zbytu, które dadzą nam nowe możliwości.

Kulminacyjnym punktem spotkania było zaprezentowanie przez prezesa koncepcji programu systemowego, który - jak podkreślał - był konsultowany z samymi zainteresowanymi - klientami, dealerami, samorządowcami. Dotyczy on wzmocnienia bezpieczeństwa żywnościowego kraju oraz poprawa stabilności ekonomicznej gospodarstw rolnych, czyli wsparcie rolnictwa w Polsce. Rozwiązanie te zakładałoby większe wykorzystanie środków z KPO na poziomie samorządów. Ale to nie wszystko. W grę wchodzi tu również uruchomienie inwestycji w infrastrukturę magazynową i przetwórczą, taką jak elewatory zbożowe i młyny, z której mogliby korzystać rolnicy. W ocenie prezesa to rozwiązanie wzmacniałoby bezpieczeństwo żywnościowe i stabilizowało rynek, ograniczając presję natychmiastowej sprzedaży plonów.

Zaprezentowane założenia programu koncentrowały się na wsparciu rolników w obszarze gospodarki zbożowej w okresach nadwyżek i niedoborów, rozwoju infrastruktury magazynowej i przetwórczej, w tym elewatorów zbożowych i młynów, stworzeniu możliwości dla jednostek samorządu terytorialnego pozyskiwania gruntów Skarbu Państwa pod inwestycje służące realizacji programu oraz wskazaniu potencjalnych modeli finansowania z udziałem instytucji publicznych.

W ocenie PRONAR takie rozwiązania mogłyby ograniczyć presję sprzedaży plonów bezpośrednio po zbiorach, stabilizować rynek oraz wzmacniać bezpieczeństwo żywnościowe państwa w dłuższej perspektywie. Taki system realnie mógłby ochronić m.in. przed załamaniami cen po żniwach, kryzysami geopolitycznymi i rynkowymi, skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych. System ten mógłby działać prewencyjnie – zapobiegając kryzysom, a nie tylko łagodząc ich skutki. Byłby to dodatkowo system buforowy, który dałby rolnikom perspektywę kilku lat, a nie jednego sezonu.

Jak zapewnił prezes PRONARU, można by ziemię, która należy do państwa rozdzielić do samorządów. Tak żeby rząd przydzielił zainteresowanym po tyle hektarów, ile trzeba. Ziemia ta nie powinna być sprzedawana, ponieważ byłoby to niesprawiedliwe, bowiem ten, który miałby więcej pieniędzy kupiłby jej więcej, a drugi mniej lub w ogóle.

- A po co ta ziemia? Żeby powiaty, gminy, burmistrzowie i wójtowie zaczęli myśleć, jak zabezpieczyć się przed zagraniczną pszenicą, słonecznikiem, czy rzepakiem. Mamy w całym kraju ponad 100 dealerów, którzy nam sprzedają towar. Mamy spotkania z naszymi samorządowcami - w powiecie, w gminie - podkreślił Martyniuk. - Podczas nich nie dyskutuje się tylko o tym ile coś kosztuje. Nasi ludzie rozmawiają o życiu. I zaczynają opowiadać, co im pasuje, a co nie. Pojawia się często głos, że nie ma porządnego zaplecza. Jeżeli by ci ludzie dostali tę ziemię, musieliby przygotowywać materiały, żeby można było wybudować chociażby elewatory czy też suszarnie i w końcu młyny - cała infrastruktura rozwojowa. A do tego też warto by było zainwestować w fotowoltaikę, bo na to przecież są pieniądze, to jest zielona energia. Jak można mieć bydło udojowe, nie mając czegoś takiego? Myślę, że ten pomysł powinien się przyjąć. Może nie od razu, ale w przyszłości myślę, że tak. Wszystkie te sugestie zebrałem i je przekazuję. Wydaje mi się, że warto o nich pomyśleć, zrobić specjalną naradę, żeby dokładnie zrozumieć o co tym ludziom chodzi. Bo to naprawdę ważne i ciekawe kwestie (…) To jest sprawa również demograficzna. Rolnik w tej chwili, jeżeli dostanie 300 tysięcy, to kupi maszyny, a za chwilę będzie musiał się żenić, pojawią się dzieci i co dalej? Perspektywa się kończy. Wizja to jest to, co jest potrzebne ludziom. Nie ma nic, jeżeli nie mamy przed sobą perspektywy.

Do pomysłu odniósł się m.in. minister Stefan Krajewski.

- Jesteśmy w firmie z 38-letnią historią, gdzie doskonale widać, jak ważne jest planowanie pewnych procesów do przodu, ale też sięganie po najnowsze technologie światowe - mówił minister Stefan Krajewski. - To jest model takiego podejścia biznesowego, które w Polsce też udaje się realizować, działać z myślą o rozwoju branży, ale też rozwoju naszych regionów. Województwo podlaskie rolnictwem stoi, w związku z tym rozwojem rolnictwa rozwijały się i rozwijają ciągle nasze firmy przetwórcze, ale też firmy produkujące maszyny dla rolnictwa, dla leśnictwa, dla budownictwa.

Krajewski podkreślił, że polski rząd wspólnie z samorządem wspiera przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. Stwierdził, że w miastach powstają strefy ekonomiczne, gdzie są zwolnienia z podatków dla firm, które chcą się rozwijać. Ale dzisiaj głównym wyzwaniem jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo - militarne, energetyczne i żywnościowe.

- Oczywiście w tym bezpieczeństwie żywnościowym dzisiaj wyzwaniem jest zabezpieczenie odpowiednich ilości żywności na wypadek kryzysów, na wypadek wojny - podkreślił minister. - I to jest dzisiaj zadanie dla rządu, ale też dla samorządów. Oczywiście, żeby mogły powstawać takie inwestycje, potrzebne jest odpowiednie wsparcie. To wsparcie, którego udzielaliśmy w ramach Krajowego Planu Odbudowy

na lata 2023-2027, ale też już projektowanie przyszłej perspektywy finansowej po roku 2027. Tych wyzwań jest dużo. Dobrze, że pojawiają się i takie pomysły, i takie działania, które mają nas odpowiednio wzmacniać. Dzisiaj postawiliśmy dużo w ramach KPO na wzmacnianie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa. To silosy, to magazyny zbożowe. Jeżdżąc obecnie po Polsce, w wielu miejscach widać nowo wybudowane silosy, które jeszcze błyszczą i lśnią tą świeżością.

Minister odniósł się też do pozycji PRONARU na rynku. Zapewnił, że jest to jest jedno z wielu miejsc w województwie podlaskim, w którym warto mówić o tym, że międzynarodowy sukces można osiągnąć nie wyjeżdżając stąd.

O tym, jak dobrą firmą jest PRONAR mówiła też Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP, prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszowej.

- PRONAR jest doskonałym przykładem na to, że z każdego miejsca w Polsce można zdobywać świat - zapewniła senator Monika Jadwiga Piątkowska. - To są moje wrażenia po dzisiejszej wizycie w waszym Centrum Wystawowym. Jest naprawdę imponujące. Skupiacie państwo jak w soczewce te najważniejsze trendy i elementy dla polskiej gospodarki. Automatyka, robotyka, innowacja, eksport. Pan minister o tym powiedział. Jest 96 krajów, w których mamy produkty firmy PRONAR. Eksport to jeden z najważniejszych elementów budujących polską gospodarkę. Jeden z najważniejszych elementów budujących wizerunek Polski i Polaków za granicą. I wy jesteście współtwórcami właśnie tego sukcesu (...) Wy wyprzedzacie rynek. Nadajecie ton temu, co będzie się działo w kolejnych sezonach. Dlaczego? Dlatego, że macie świetnych ludzi. Macie świetnych analityków, macie świetnych pracowników i macie prezesa - lidera z wizją. Jesteście samowystarczalni. Nie potrzebujecie jeździć na targi. Targi macie tutaj, stworzyliście je. I tutaj możecie przywozić de facto klientów z całego świata, bo jesteście samowystarczalni. I to jest olbrzymia wartość. Ale największą wartością, jaką macie tutaj jesteście wy. To jest wasza determinacja, wasza siła, wasza pomysłowość, wasza konsekwencja. Wizja, którą macie (...) Mam nadzieję, że macie świadomość tego, że odnieśliście światowy sukces.

Ważny był też podczas spotkania moment, w którym Sergiusz Martyniuk został przez Wojciecha Strzałkowskiego oraz Jacka Romanowskiego uhonorowany specjalną, limitowaną Złotą Odznaką Podlaskiego Klubu Biznesu w uznaniu zasług i osiągnięć ważnych nie tylko dla firmy, ale także dla województwa podlaskiego.

PRONAR od wielu lat wyznacza trendy na rynkach i jest obecny nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Nazwa wzięła się z połączenia słów: „Pro" – pochodzącego od produkcji i „Nar" – z nazwy miejscowości Narew, w której firma powstała. Od początku istnienia marki właścicielom przyświecała idea stworzenia możliwie samowystarczalnego przedsiębiorstwa produkcyjnego o różnorodnych profilach działalności. Dziś firma liczy ponad 2500 pracowników oraz posiada 9 nowoczesnych fabryk. PRONAR jest niekwestionowanym liderem w produkcji i sprzedaży maszyn oraz urządzeń przeznaczonych dla rolnictwa, branży komunalnej, recyklingowej czy transportowej.

Warto dodać, że niezmiennie od lat PRONAR wykazuje się lokalnym patriotyzmem wspierając polskie rolnictwo i lokalne społeczności. Nie tylko za sprawą oferty, ale też cen. Firma zapewnia, że w 2026 roku będą obowiązywać stałe ceny, a w zależności od modelu mogą być one niższe nawet do –15%. Pozwala to zaplanować zakup bez obaw o zmiany cen w trakcie roku. Cennik obejmuje wszystkie przyczepy rolnicze i łączy się z aktualnymi promocjami. To oferta przygotowana z myślą o rolnikach, firmach usługowych, samorządach oraz wszystkich użytkownikach, którzy stawiają na nowoczesne, solidne maszyny produkowane w Polsce. PRONAR zachęca też do wspierania polskich firm oraz do patriotyzmu zakupowego. Chociażby za sprawą właśnie specjalnych obniżek cen, dzięki którym mamy dobrej jakości, wyprodukowany w Polsce towar w świetnej cenie. Firma pokazuje, że warto nie tylko kupować polskie produkty rolnicze, ale też wyboru polskich maszyn rolniczych.

eprasa.pl b53e3b3d1f

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 13.02.2026

Luksus, złoto i wojna. Niezwykłe losy „Kronprinzessin Cecilie”

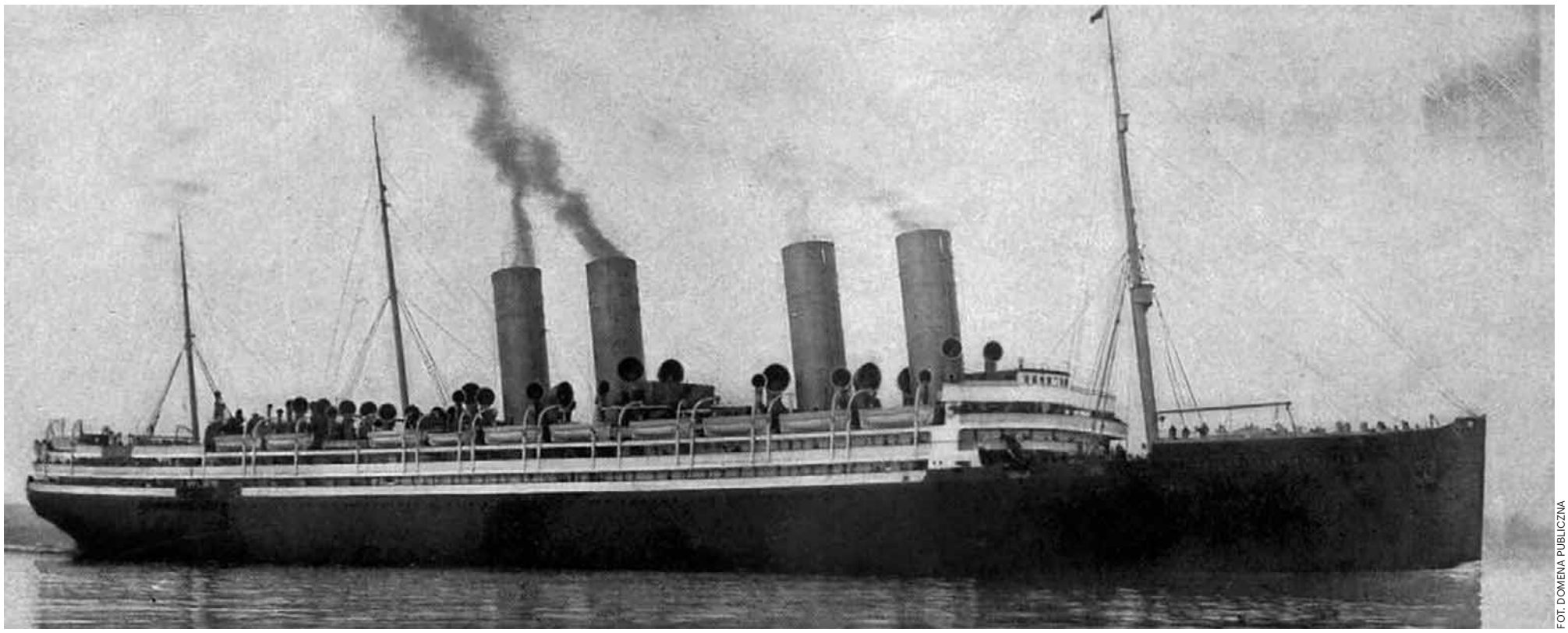

FOT. DOMENA PUBLICZNA

„Kronprinzessin Cecilie” w pełnej krasie

Marek Jaszczyński
Szczecin

19.400-tonowa i ponaddwustumetrowa „Księżniczka Cecylia" była ostatnim i największym z czwórki ekspresowych czterokominowców Norddeutscher Lloyd's. Zbudowana w szczecińskiej stoczni „Cecylia" była wyjątkowa, nie tylko ze względu na swoje rozmiary.

„Cecylia”, bohaterka naszej publikacji, zbudowana w stoczni Vulcan w dzisiejszym Szczecinie pod numerem 267, spłynęła na wodę 1 grudnia 1906 roku, a w lipcu roku następnego przekazana została przez stocznię bremeńskiemu armatorowi NDL.

- 19.400-tonowa i ponaddwustumetrowa „Księżniczka Cecylia” była ostatnim i największym z czwórki ekspresowych czterokominowców Norddeutscher Lloyd’s, która na przełomie wieków wyznaczała standardy wielkości, elegancji, prędkości i nowoczesności dla wszystkich armatorów operujących wtedy na północnym Atlantyku - mówi Wojciech Wachniewski, znawca historii Słupska, żeglugi i wojen morskich. - Dzielnie wspierała ją w tym 16.500-tonowa, także czterokominowa siostrzyca spod flagi Hapagu - s/s „Deutschland” ze... Szczecina, jedyna we flocie firmy A. Ballina (1857-1918) zdobywczyni Błękitnej Wstęgi Atlantyku.

Na „Cecylii” zainstalowano największy w historii żeglugi tłokowy zespół napędowy złożony z czterech maszyn poczwórnej ekspansji i pracujący na dwie czteroskrzydłowe śruby. Moc tego napędu wynosiła 46.000 KM (33.800 kW) - zapewniało to statkowi prędkość 23,6 węzła. Urządzenia napędowe „Księżniczki” były - obok urządzeń zainstalowanych na nieco mniejszym „Cesarzu Wilhelmie II” - najwyższym osiągnięciem przemysłu okrętowych maszyn parowych w historii żeglugi po Oceanie Atlantyckim, stanowiąc prawdziwą klasę dla siebie.

Mimo to „Kronprinzessin Cecilie” już od końca 1907 roku nie uczestniczyła w wyścigu o sławne trofeum, bowiem w październiku owego roku na szlak weszła brytyjska „Lusitania”, która odzyskała rekord średniej prędkości na Atlantyku z powrotem dla bandery brytyjskiej.

Brytyjczycy, budując „Lusitanię”, postawili na ówczesny napęd przyszłości, czyli turbiny parowe systemu Parsonsa, które okazały się sprawniejsze i mocniejsze od maszyn tłokowych.

Luksusy dla elit

„Cecylia” miała 287 kabin pierwszej klasy, 109 kabin drugiej klasy i 7 przedziałów dla pasażerów klasy trzeciej. Pojemność pasażerska wynosiła 775 pasażerów pierwszej klasy, 343 pasażerów drugiej klasy i 770 pasażerów klasy trzeciej, co daje łącznie 1888 osób, wspieranych przez załogę liczącą 679 osób, w tym 229 stewardów i stewardes oraz 42 kucharzy, kelnerów, fryzjerów i innych pracowników obsługi pasażerów. Dwa apartamenty cesarskie miały salon, prywatną jadalnię, sypialnię i łazienkę z toaletą, podczas gdy osiem innych apartamentów miało wszystko oprócz jadalni.

W 1907 roku Wiegard powierzył Eduardowi Scotlandowi i Alfredowi Runge zaprojektowanie wnętrza statku. Zaprojektowali oni luksusowe kabiny, w których łóżka można było przekształcić w sofy, a umywalki w stoły. Cała metalowa część była złocona: powierzchnie były przeważnie białe, a drewniane powierzchnie w kolorze fioletowego amarantu inkrustowano agatem, kością słoniową i drewnem cytrynowym.

Pasażerowie pierwszej klasy mieli dostęp do palarni, sali muzycznej, czytelni, biblioteki i pokoju do pisania, księgarni oraz dwóch kawiarni wiedeńskich urządzonych w stylu Ludwika XVI. Jedna kawiarnia była dla palących, a druga tylko dla pań. Kawiarnia dla palących miała część na świeżym powietrzu, którą można było zamknąć w razie złej pogody brązowymi i szklanymi drzwiami. Kawiarnia dla pań została wzorowana na buduarze Marii Antoniny w pałacu Fontainebleau. Według „The Marine Review” palarnia pierwszej klasy została urządzona w nowoczesnym stylu rzymskim, a ściany zdobiły malowane sceny z Meklemburgii, domu patronki statku, księżniczki Cecylii . Salon jadalny był oświetlony świetlikiem znajdującym się cztery pokłady wyżej, a jego ściany były obite niebieskim jedwabnym gobelinem. Siedzenia w salonie były innowacyjne, ponieważ zrezygnowano z długich stołów typowych dla innych liniowców, a zamiast nich umieszczono 76 okrągłych stołów, przy których mogły usiąść dwie, pięć lub siedem osób. Na pokładzie znajdowała się także osobna jadalnia dla dzieci.

- W podróż dziewiczą „Kronprinzessin Cecilie” wypłynęła 6 sierpnia 1907 roku z Bremerhaven, prowadzona przez kapitana Dietricha Högemanna. Portem docelowym był - a jakże - Nowy Jork w USA - opowiada Wojciech Wachniewski. - Statek pływał przez Atlantyk regularnie aż do lata 1914 roku. Wśród wielu znakomitości, które załoga statku gościła na pokładzie, znajdowali się m. in. Karl i Klara May, którzy odbyli podróż na liniowcu w 1908 roku.

1216 pasażerów, a w ładowni złoto

28 lipca 1914 roku „Kronprinzessin Cecilie”, prowadzona przez kpt. Charlesa A. Polacka, wyszła w swój kolejny rozkładowy rejs z Nowego Jorku do Bremerhaven. Na pokładzie statku płynęło 1216 pasażerów, a w ładowniach - sztaby złota i pieniądze o łącznej wartości 15 milionów dolarów. Ładunek złota przeznaczony był dla banków w Paryżu i Wielkiej Brytanii. Na pełnym morzu kapitan statku Polack otrzymał informację o grożącym niebezpieczeństwie wybuchu wojny. Dyrekcja armatora wezwała go do natychmiastowego zawrócenia statku. Wydarzenia, które nastąpiły potem, były przedmiotem licznych postępowań przed sądami, z tego też powodu zostały dość dokładnie opisane.

Nocą z 3 na 4 sierpnia 1914 roku statek zawinął do małego portu Bar Harbor w stanie Maine i zakotwiczył na tamtejszej redzie. Kapitan Polack wytłumaczył niezawinięcie ani do Nowego Jorku, ani do Bostonu podsłuchaniem korespondencji radiowej brytyjskiego krążownika „Essex” z radiostacją w Halifaksie, z której jakoby wynikało, że Brytyjczycy zamierzali obserwować większe porty Stanów Zjednoczonych: kraju w tym czasie jeszcze neutralnego. Wysadzeni na ląd pasażerowie „Księżniczki” odjechali specjalnymi pociągami ze stacji Mount Desert Ferry do Bostonu i Nowego Jorku. Składem złożonym z pięciu wagonów normalnych, dwóch sypialnych i jednego restauracyjnego przewieziono do Nowego Jorku transportowane na transatlantyku złoto. „Księżniczka Cecylia”, z załogą na pokładach, pozostawała w swej zatoce na kotwicy aż do rana 6 listopada 1914 roku.

Dla ochrony przed nadmierną ciekawością Brytyjczyków z pokładów jednostek RN kapitan Polack polecił zamalować szczyty kominów „Księżniczki” na czarno, co miało ją upodobnić do liniowców brytyjskiej White Star Line. Wielka „Cecylia” opuściła Bar Harbor

Dokończenie na str. 14

eprasa.pl b53e3b3d1f

MATERIAŁ INFORMACYJNY LECLERC

0011475686

Niska cena, wysoka kontrola.

Jak E.Leclerc w Słupsku dba o jakość paliwa

Na rynku paliw wciąż funkcjonuje przekonanie, że niska cena oznacza niższą jakość. Stacja paliw E.Leclerc Słupsk od lat konsekwentnie pokazuje, że to uproszczenie nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością.

Stacja benzynowa Slupsk, ul. Szczecińska 36k

Jakość potwierdzona badaniami laboratoryjnymi
Paliwa oferowane na stacji spełniają obowiązujące normy jakości i są objęte orzeczeniami laboratoryjnymi, potwierdzającymi ich zgodność z wymaganiami. Każda dostawa benzyny bezołowiowej oraz oleju napędowego przechodzi badania, a świadectwa jakości są dostępne dla konsumentów w kasie stacji. To nie hasła marketingowe, lecz element codziennego standardu pracy.

Kontrolowany proces dostaw i infrastruktury
Jakość paliwa to nie tylko jego skład, ale również cały proces logistyczny. Trasa przejazdu autocystern – od momentu załadunku paliwa do rozładunku na stacji – jest monitorowana systemem GPS, co zapewnia pełną kontrolę nad dostawą. Równie istotna jest infrastruktura. Wszystkie zbiorniki, instalacje oraz urządzenia stacji są regularnie serwisowane, a przeglądy techniczne, legalizacje i obowiązkowe kontrole są realizowane terminowo i z pełnym poszanowaniem przepisów prawa. Działalność stacji podlega także regularnym kontrolom właściwych instytucji państwowych, w tym Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Państwowej Inspekcji Handlowej. **Skąd więc biorą się niskie ceny?**
Klucz do zrozumienia polityki cenowej stacji leży w modelu biznesowym, a nie w jakości produktu. E.Leclerc w Słupsku opiera swoją działalność na:
- zakupach grupowych paliw,
- bardzo dużych wolumenach sprzedaży,
- ścisłej kontroli kosztów operacyjnych.

Zamiast wysokiej marży procentowej na litrze paliwa, stacja pracuje na marży w wartości, budując rentowność poprzez skalę sprzedaży. To podejście pozwala oferować konkurencyjne ceny bez obniżania standardów jakości.

15 lat doświadczenia na lokalnym rynku
Stacja paliw E.Leclerc w Słupsku działa nieprzerwanie od 2011 roku, co oznacza 15 lat obecności na lokalnym rynku. W tym czasie obsłużyła tysiące kierowców indywidualnych oraz klientów biznesowych. Taka historia funkcjonowania jest najlepszym dowodem na stabilność, wiarygodność i powtarzalność jakości.

Dodatkowa korzyść dla klientów – program Bonus E.Leclerc
Na konkurencyjne ceny nakłada się dodatkowa wartość dla klientów. Korzystając z karty lub aplikacji Bonus E.Leclerc, kierowcy otrzymują 5 groszy za każdy zatankowany litr paliwa, które trafiają na portfel elektroniczny E.Leclerc. Zgromadzone środki można wykorzystać podczas zakupów w hipermarkecie E.Leclerc, co sprawia, że codzienne tankowanie realnie przekłada się na oszczędności.

Fakty zamiast mitów
Niska cena paliwa na stacji E.Leclerc w Słupsku nie wynika z kompromisów jakościowych, lecz z efektywnego modelu biznesowego, kontroli kosztów oraz skali działalności.
Jakość paliwa jest badana, dokumentowana i kontrolowana, a infrastruktura oraz procesy techniczne utrzymywane są zgodnie z obowiązującymi przepisami. W czasach, gdy kierowcy coraz częściej podejmują świadome decyzje, to właśnie transparentność, fakty i konsekwencja w działaniu okazują się najlepszą odpowiedzią na utrwalone mity.

Stacja E.LECLERC SŁUPSK
pon.-sob. 6:00-21:00
niedziela 10:00-18:00
ul. Szczecińska 36K, 76-200 Słupsk

eprasa.pl b53e3b3d1f

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Kawiarnia wiedeńska na pokładzie „Cecylii"

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Jedna z luksusowych kabin

Dokończenie ze str. 12

dopiero po zagwarantowaniu przez władze amerykańskie bezpieczeństwa statku.

Transatlantykowi towarzyszyły niszczyciel „Warrington" i jednostka Straży Przybrzeżnej; obrano kurs na Boston, gdzie niemiecki liniowiec został aresztowany przez amerykańskie władze, ponieważ należało go zabezpieczyć jako dowód w rozpoczętych sprawach sądowych o niewykonanie zadania przetransportowania ładunku złota do Europy.

Władze amerykańskie wydały oświadczenie, w którym stwierdzano, iż zasadniczo żaden ze statków niemieckiej floty handlowej nie zostanie zajęty, a ewentualne decyzje dotyczące tych jednostek pozostają w gestii strony niemieckiej. Internowane miały zostać jedynie załogi statków uczestniczących w działaniach, jako obywatele jednej ze stron wojujących. Niemieccy marynarze, chętni do opuszczenia pokładów swoich statków, zostali pouczeni, aby zgłaszali się w takich przypadkach do amerykańskich władz imigracyjnych (co było wówczas standardową procedurą).

- 7 maja 1917 roku amerykański Sąd Najwyższy odrzucił skargi skierowane przeciw armatorowi „Księżniczki" przez dwie nowojorskie instytucje finansowe (Guaranty Trust Co. i National City Bank) oraz dwie osoby fizyczne (pasażerów z Nowego Jorku i Brukseli). Wszyscy prawnicy, reprezentujący powodów, opierali swoje pozwy na fakcie złamania warunków kontraktu dotyczącego przewozu złota - wyjaśnia Wojciech Wachniewski. - Zdaniem sądu kierownictwo liniowca, zalecając na oceanie zwrot o 180 stopni, podjęło decyzję słuszną - starano się nade wszystko nie dopuścić do sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu osób będących na pokładzie statku.

W ten sposób służba „Księżniczki" pod znakiem NDL dobiegła kresu. Liniowiec nigdy już nie wypłynął w morze pod niemiecką banderą handlową.

Upadła księżniczka w służbie amerykańskiej armii

28 lipca 1917 roku przemianowano „Cecilię" na USS „Mount Vernon", na cześć domu George'a Washingtona w Wirginii . W Bostonie został przystosowany do transportu żołnierzy i sprzętu do Europy. 31 października 1917 roku „Mount Vernon" wypłynął z Nowego Jorku do Brestu.

Podczas wojny odbył dziewięć udanych rejsów, przewożąc amerykańskich żołnierzy do walki w Europie. ©℗

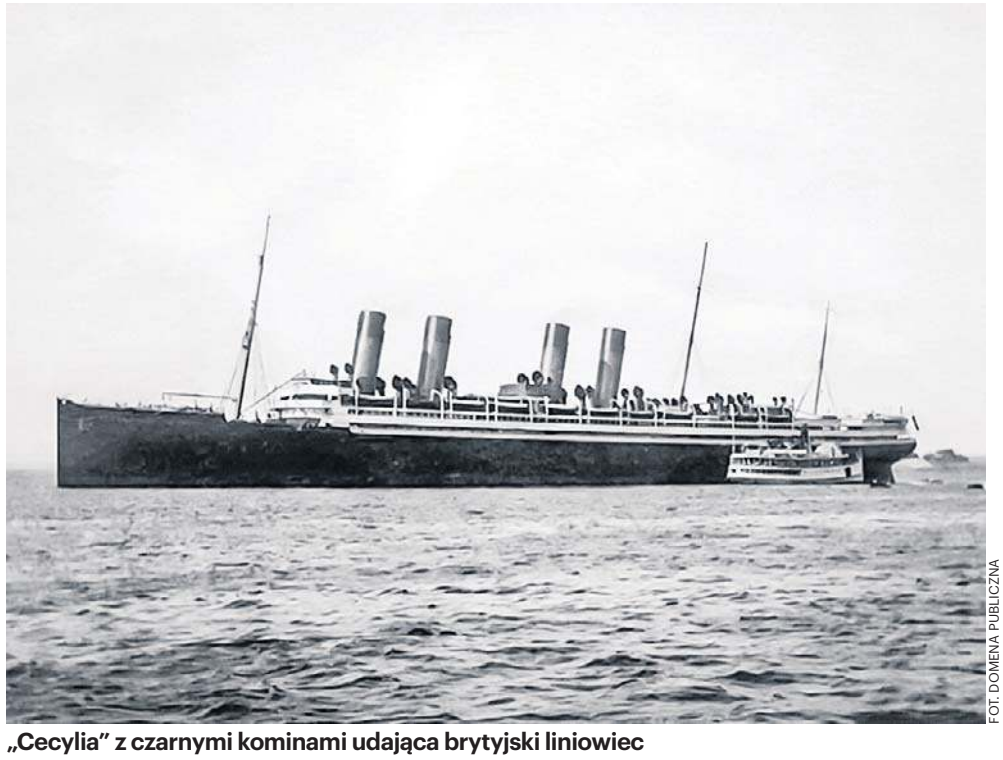
FOT. DOMENA PUBLICZNA

„Cecylia" z czarnymi kominami udająca brytyjski liniowiec

FOT. DOMENA PUBLICZNA

„Mount Vernon", czyli dawna „Cecylia", jako transportowiec

eprasa.pl b53e3b3d1f

Razem Najlepiej

Oto wielka galeria szczęśliwych par z naszego regionu! Wy wybierzecie te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy. Czekają m.in. wyjazdy do SPA i wczasy w Grecji, a w finale nagroda główna - SAMOCHÓD! - piękny Citroen C3 Aircross Plus.

FOT. GETTY IMAGES

Małgorzata i Andrzej Tyszkiewicz KZS.438

Paulina i Grzegorz Głowaccy KZM.369

Angelika Kaźmierczak i Krzysztof Sypniewski KZM.377

Anika i Marcin Wójcik KZM.378

Monika i Krzysztof Gracjasz KZM.382

Teresa Tycka i Dariusz Ratajczak KZM.383

Elżbieta i Ryszard Roguccy KZS.436

Iwona i Mirosław Zuk KZS.440

Kamila i Remigiusz Kaglik KZS.447

Anna Kurek i Radosław Bielecki KZS.448

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Agnieszka Hermann i Mirek Pawłowski **KZM.1**

Aleksandra i Rafał Chłopek-Jagiełło **KZM.2**

Aleksandra Kozłowska i Mateusz Galinski **KZM.3**

Aleksandra Worobiej i Dominik Peśla **KZM.4**

Alicja i Łukasz Adamiak **KZM.5**

Alicja i Sebastian Poluchowicz **KZM.6**

Alona i Egor Gorbatiuk **KZM.7**

Anastasiia Vasetska i Bohdan Zhosan **KZM.8**

Anna i Jan Chrulscy **KZM.9**

Basia Szymańska i Łukasz Siniarski **KZM.10**

Benia i Przemysław Jagiełło **KZM.11**

Daria i Mateusz Bacic **KZM.12**

Dominika Zachwieja i Adrian Burczak **KZM.13**

Dorota i Sebastian Szpak **KZM.367**

Dorota i Stanisław Łysakowscy **KZM.14**

Dorota Świątek i Adam Telatnik **KZM.15**

Ewa i Ariel Ładzik **KZM.16**

Ewelina Kraul i Mateusz Sałdak **KZM.17**

Halyna i Taras Mazur **KZM.18**

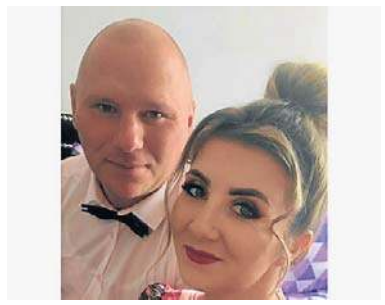
Ilona Sobko i Jacek Kaczmarek **KZM.19**

Izabela Duszczak i Tomasz Dettlaff **KZM.20**

Joanna i Rafał Pietrzak **KZM.21**

Joanna Mikołajczak i Rafał Kodrzycki **KZM.22**

Kamila Kobus i Paweł Kamiński **KZM.23**

Katarzyna i Daniel Woźniak **KZM.24**

Katarzyna i Radek Podlaszczak **KZM.25**

Katarzyna Polska i Wojciech Polski **KZM.26**

Liliana Zawiślak i Antoni Kwaśniewski **KZM.27**

Magda i Paweł Marczak **KZM.28**

Magda i Paweł Szymańscy **KZM.29**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Magdalena i Krzysztof Schulz **KZM.30**

Małgorzata i Jakub Hoduń **KZM.31**

Małgorzata Snoch Stańczak i Dariusz Stańczak **KZM.32**

Małgosia i Jerzy Bacławscy **KZM.33**

Maria i Piotr Wasilewscy **KZM.34**

Marlena Woźniak i Piotr Świerczyński **KZM.35**

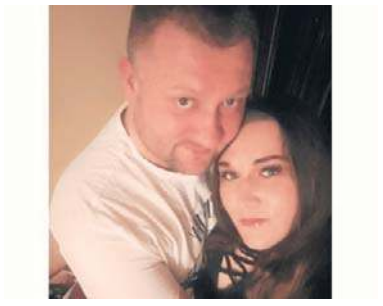
Marta Dobroń i Przemek Wieczorkiewicz **KZM.36**

Marzena Buś i Piotr Morawiec **KZM.37**

Marzena Rożek i Grzegorz Cybula **KZM.38**

Milena Gruszko i Jacek Sobczyński **KZM.39**

Monika Czerniszewska i Grzegorz Latkowski **KZM.40**

Monika i Bartosz Raniszewscy **KZM.41**

Monika Szumska i Paweł Matuszewski **KZM.42**

Monika Wilczyńska i Witek Rymdzionek **KZM.365**

Natalia Kamola i Adrian Żuraw **KZM.43**

Olesia Hansevych i Oleh Lesiv **KZM.44**

Olga Popiołek i Wojciech Marciniak **KZM.45**

Paulina Bojke i Sebastian Jakóbowski **KZM.46**

Sandra Derbin i Michał Gabryś **KZM.47**

Sylwia Pośledniak i Patryk Komarnicki **KZM.48**

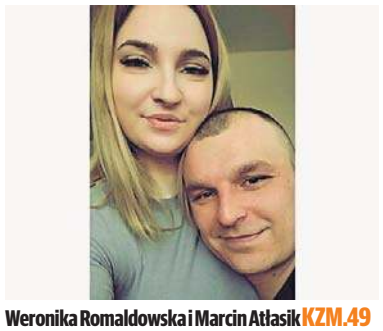
Weronika Romaldowska i Marcin Atłasik **KZM.49**

Wiktoria i Damian Wólczyńscy **KZM.50**

Adriana Błaszczyk i Robert Gołos **KZS.1**

Agata i Rafał Milczarek **KZS.2**

Agnieszka i Dariusz Solnica **KZS.3**

Aldona i Marcin Miszker **KZS.4**

Aleksandra i Mirosław Radek **KZS.5**

Alona i Oleh Vasyliev **KZS.6**

Anastasiia i Roman Shcherbyna **KZS.7**

Anetta i Paweł Zalewscy **KZS.8**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Anetta i Przemysław Gabrysiak KZS.9

Angelika Gąsiorowska i Wojciech Zemła KZS.10

Anna Bonowicz i Raim Raim KZS.11

Anna Englert-Ciołek i Adam Ciołek KZS.12

Anna i Lucjan Mroczkowscy KZS.13

Anna i Rafał Glińscy KZS.14

Anna i Robert Kotarba KZS.15

Anna i Włodzimierz Możejko KZS.16

Anna Potega i Zbigniew Trojanowski KZS.17

Barbara i Sławomir Chudobinscy KZS.18

Bogumiła i Krzysztof Nowakowscy KZS.19

Dagmara Rybicka i Wojciech Piechocki KZS.20

Edyta i Daniel Minias KZS.21

Elżbieta i Stanisław Muchalscy KZS.22

Emilia i Marek Kupniewscy KZS.23

Ewa i Piotr Kleniewscy KZS.24

Ewelina i Piotr Rusik KZS.25

Grażyna i Piotr Żelazny KZS.26

Halina i Andrzej Grochulscy KZS.27

Inga i Piotr Kowalscy KZS.28

Joanna i Piotr Konopka KZS.29

Joanna Kubat i Stanisław Wojciak KZS.30

Jolanta i Andrzej Wolscy KZS.31

Jolanta i Grzegorz Karasz KZS.32

Kasia i Mariusz Mokwa KZS.34

Katarzyna i Krzysztof Dymczyk KZS.35

Magda i Krzysztof Bzdyra KZS.36

Magdalena i Arkadiusz Leśniewscy KZS.37

Magdalena i Sławomir Szcześniak KZS.38

Małgorzata i Krzysztof Matecki KZS.39

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Mariola i Krzysztof Czapliccy **KZS.40**

Marta i Robert Brzozowscy **KZS.41**

Martyna i Jan Krowiccy **KZS.42**

Marzena i Czesław Kurzel **KZS.43**

Monika i Piotr Henich **KZS.44**

Monika i Sebastian Gazdeccy **KZS.45**

Olha i Volodymyr Hryvniak **KZS.46**

Paulina i Tomek Dejewscy **KZS.47**

Paulina Stawska i Arkadiusz Terlecki **KZS.48**

Renata i Jacek Walentowicz **KZS.49**

Renata i Krzysztof Jakubowscy **KZS.50**

Renata i Norbert Kozub **KZS.51**

Renata i Zbigniew Wysoccy **KZS.52**

Teresa i Ryszard Modlinski **KZS.53**

Urszula i Zenon Kojtka **KZS.54**

Uryna i Mykola Uss **KZS.55**

Wioletta i Robert Czarneccy **KZS.56**

Wioletta i Wojciech Turbiarz **KZS.57**

Yevdokiia Nykyforuk i Nicolae Burbulea **KZS.58**

Adrianna Szczygieł i Michał Biaduń **KZM.51**

Agata Cielewicz i Patryk Liszewski **KZM.52**

Agnieszka i Arkadiusz Konieczni **KZM.53**

Agnieszka Jaksim i Paweł Studenny **KZM.54**

Agnieszka Korzeniewska i Robert Burda **KZM.55**

Agnieszka Raczyńska i Tomasz Maziakowski **KZM.56**

Agnieszka Sokołowska i Michał Sakowski **KZM.57**

Agnieszka Zemer i Paweł Heliński **KZM.58**

Ala Dopierała i Mateusz Ksiądz **KZM.59**

Aleksandra Cielewicz i Michał Synowiec **KZM.60**

Aleksandra i Bartosz Hełminiak **KZM.61**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Alena i Artem Shkliarenko **KZM.62**

Amelia Kaźmierczak i Łukasz Wiese **KZM.63**

Amelia Kuczyńska i Jerzy Kozłowski **KZM.64**

Anastazja i Mateusz Zawalich **KZM.65**

Aneta i Piotr Kozioł **KZM.66**

Aneta i Ryszard Piasek **KZM.67**

Aniela Muszyńska i Kacper Kaczocha **KZM.68**

Anna i Zbigniew Bednarscy **KZM.69**

Anna Jeżewska i Konrad Langowski **KZM.70**

Anna Kołacz i Mateusz Paczwa **KZM.72**

Anna Kożan i Dorian Moniuk **KZM.73**

Anna Lubasińska-Wtulich i Robert Wtulich **KZM.74**

Asia i Michał Boćkowscy **KZM.75**

Barbara Lehmann i Krzysztof Żurawski **KZM.76**

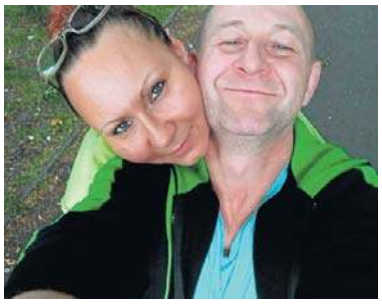
Barbara Pietrowiak i Ryszard Kujanek **KZM.77**

Beata Jaworska i Przemysław Gałgus **KZM.78**

Doris Rubinowska i Adam Kwiatkowski **KZM.79**

Dorota i Krzysztof Chrostek **KZM.80**

Dorota i Maciej Wańkowscy **KZM.81**

Eliza Dec i Zbigniew Szmaja **KZM.363**

Emilia Stęplowska i Adam Ortell **KZM.82**

Iga Wiewióra i Jakub Dordzik **KZM.83**

Izabela i Jarosław Kowalczuk **KZM.84**

Izabela Krasowska i Jarosław Koper **KZM.85**

Izabela Lewandowska i Adam Gołda **KZM.86**

Izabela Wojtkiewicz-Bobrowska i Piotr Pupek **KZM.87**

Jaśmina Wenta i Bartosz Stępczyk **KZM.88**

Joanna Sokołowska i Adrian Ratke **KZM.89**

Jolanta Kędziora i Jarosław Pocheć **KZM.90**

Julia Harmatiuk i Jakub Szylin **KZM.91**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Julia i Mateusz Bulak **KZM.92**

Julia Piotrowicz i Alex Czyżniak **KZM.93**

Julia Szczepańska i Krystian Zięciak **KZM.94**

Julita Słowik-Fediw i Piotr Fediw **KZM.95**

Justyna Śliwowska i Oleh Buchkivskyi **KZM.96**

Kaja Kryc i Karol Pojawa **KZM.97**

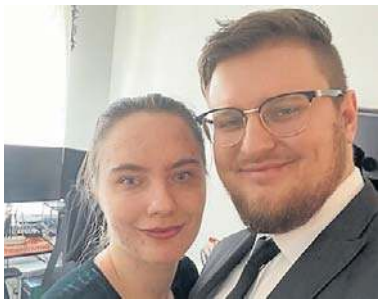
Kamila Ziembińska i Piotr Oflus **KZM.98**

Karina i Dawid Węglewscy **KZM.99**

Karina Kowalczyk i Dawid Walczak **KZM.100**

Karolina Piorunek i Jakub Sanders **KZM.360**

Kasia i Filip Śmigielscy **KZM.101**

Kasia i Jakub Wójtowicz **KZM.102**

Kasia Sosnowska i Oskar Nizio **KZM.103**

Katarzyna i Robert Pawlak **KZM.104**

Katarzyna Sobieralska i Przemysław Macioszek **KZM.105**

Katsiaryna Sliadzeuskaya i Bartosz Maślij **KZM.106**

Klaudia Nowak i Damian Asman **KZM.107**

Krystyna Meirowska i Eugeniusz Hreczuch **KZM.108**

Magda Bańka i Michał Sawera **KZM.109**

Magdalena Gołczyńska i Artur Ciechanowicz **KZM.110**

Magdalena i Sebastian Piaseccy **KZM.111**

Magdalena Ulak i Jakub Jastrzębski **KZM.112**

Małgorzata Foleżyńska i Norbert Wolff **KZM.113**

Małgorzata i Michał Janas **KZM.114**

Małgorzata Litwiak i Tomasz Kulicki **KZM.115**

Marcelina Hewusz i Dominik Dendał **KZM.116**

Mariana i Tomasz Dominiak **KZM.364**

Marlena i Sylwester Kupś **KZM.117**

Anna i Stanisław Grenda **KZM.379**

Marta Karbasz i Sławomir Lisowski **KZM.119**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Martyna Augustyniak i Adrian Nowak **KZM.120**

Martyna i Piotr Fela **KZM.121**

Monika Chodkiewicz-Drop i Bogumił Kuś **KZM.362**

Monika Dulko-Chyza i Krzysztof Chyza **KZM.122**

Monika Gątarczyk i Marcin Wojszwiłło **KZM.123**

Monika Górnik i Krzysztof Pawlik **KZM.124**

Monika Górska-Matysiak i Mariusz Mączkowski **KZM.125**

Monika i Łukasz Zawojek **KZM.126**

Monika i Robert Bujacz **KZM.127**

Natalia i Michał Sikora **KZM.128**

Nataliia Lesnianska i Damian Raczkowski **KZM.129**

Nicola Jankowska i Mateusz Podolak **KZM.130**

Nikola Lutz i Seweryn Hnat **KZM.131**

Olha Iliushchenko i Anatoli Darii **KZM.132**

Oliwia Banaś i Przemysław Saładajczyk **KZM.133**

Oliwia i Mateusz Mazurek **KZM.134**

Oliwia Kruk i Kacper Prusaczyk **KZM.135**

Oliwia Kukuła i Igor Henk **KZM.136**

Oliwia Zielazkiewicz i Szymon Gręda **KZM.137**

Patrycja Bartkiewicz i Mikołaj Waszak **KZM.138**

Patrycja Basiejko i Roland Gryczman **KZM.139**

Patrycja i Dariusz Roszkowscy **KZM.140**

Patrycja Kalinowska i Tomasz Wójcik **KZM.141**

Paulina i Aleksander Heba **KZM.142**

Paulina Terpiłowska i Karol Tkocz **KZM.143**

Rita i Damian Tokaj **KZM.144**

Sylwia i Rafał Szwarc **KZM.145**

Sylwia Krysiak i Łukasz Kałużyński **KZM.359**

Teresa Zalewska i Mieczysław Adamski **KZM.146**

Urszula Bykowska i Wojciech Szulinski **KZM.147**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Weronika Pilarczyk i Patryk Aluk **KZM.148**

Wiktoria Bartkowiak i Maciej Janicki **KZM.149**

Wiktoria Ciesielska i Daniel Stępień **KZM.150**

Wiktoria i Przemysław Skorupińscy **KZM.151**

Wiktoria Kaźmierczak i Jakub Jakuś **KZM.152**

Wiktoria Wasikowska i Bartosz Kiczmachowski **KZM.153**

Wioleta Dudzińska i Dominik Oraczyński **KZM.154**

Żaneta i Sławek Gomółka **KZM.156**

Zuzanna Perzyńska i Igor Szymkowiak **KZM.155**

Agata i Andrzej Gawron **KZS.59**

Agata i Tomek Matuszczak **KZS.60**

Agnieszka i Adam Dordzik-Burdek **KZS.61**

Agnieszka i Janusz Szczepańscy **KZS.62**

Agnieszka i Jerzy Kamińscy **KZS.63**

Agnieszka i Michał Chudzik **KZS.64**

Agnieszka i Paweł Smoleńscy **KZS.65**

Agnieszka Pierko i Karl Schraiber **KZS.66**

Aleksandra i Aleksander Chmara **KZS.67**

Aleksandra i Michał Łatka **KZS.68**

Aleksandra Robak i Kamil Drozdowicz **KZS.69**

Alicja i Krzysztof Świetlik **KZS.70**

Aneta i Adam Hendzel **KZS.71**

Aneta i Sebastian Stocerz **KZS.72**

Angelika i Łukasz Lewaniak **KZS.73**

Anna Bogusławska i Jacek Mańkowski **KZS.74**

Anna i Denys Chernenko **KZS.75**

Anna i Janusz Marcinkowscy **KZS.76**

Anna i Łukasz Marek **KZS.77**

Anna i Marcin Jaroszyńscy **KZS.78**

Anna i Robert Szałata **KZS.79**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Anna i Tomasz Cyrańscy **KZS.80**

Anna i Yuriy Leshchuk **KZS.81**

Anna i Zbigniew Tubaccy **KZS.82**

Asia i Wojtek Gisiccy **KZS.420**

Beata i Albert Stenzel **KZS.84**

Beata i Ireneusz Wirtel **KZS.85**

Beata i Łukasz Grzyl **KZS.86**

Beata i Rafał Presman **KZS.87**

Bożena i Paweł Wałaszewscy **KZS.88**

Dagmara Wysocka i Piotr Żuromski **KZS.89**

Daria Ziegert i Dominik Nawrocki **KZS.90**

Donata i Jacek Turczyńscy **KZS.91**

Dorota i Andrzej De Vos **KZS.92**

Dorota i Daniel Runkowscy **KZS.93**

Dorota i Mariusz Zielińscy **KZS.94**

Dorota i Wojciech Trembińscy **KZS.95**

Elwira i Marek Byczkiewicz **KZS.96**

Elżbieta i Andrzej Ludwikowscy **KZS.97**

Elżbieta i Józef Zawadzcy **KZS.98**

Elżbieta i Marcin Dółkowscy **KZS.99**

Elżbieta i Piotr Fiedorowicz **KZS.100**

Elżbieta i Roman Kapalka **KZS.101**

Ewa i Krzysztof Szymkowiak **KZS.102**

Ewa i Marek Kołodziejek **KZS.425**

Ewa i Stanisław Wójcik **KZS.423**

Ewelina i Adam Rudniewscy **KZS.103**

Ewelina i Mariusz Masternak **KZS.104**

Grażyna i Arek Powalscy **KZS.105**

Ilona i Piotr Maśląg **KZS.106**

Irena i Andrzej Lila **KZS.107**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Irena i Stefan Sierakowscy **KZS.108**

Iwona i Przemysław Kowalscy **KZS.109**

Izabela i Stefan Sałapa **KZS.110**

Janina i Dariusz Perowicz **KZS.111**

Joanna i Adam Alickun **KZS.112**

Joanna i Grzegorz Janeczko **KZS.113**

Joanna i Robert Kołodziejek **KZS.114**

Jolanta Stańdo i Piotr Moroz **KZS.115**

Justyna i Bartek Syropiatko **KZS.116**

Kamila i Daniel Anioł **KZS.117**

Kamila Nowicka i Krzysztof Lewandowski **KZS.118**

Karolina i Jarek Jóźwiak-Piórkowscy **KZS.119**

Karolina i Marcin Niespodzińscy **KZS.121**

Kasia i Marek Wielgosz **KZS.122**

Katarzyna Ciereszko-Marchewka i Marcin Marchewka **KZS.123**

Katarzyna i Jakub Klein **KZS.124**

Katarzyna i Krzysztof Kapczyńscy **KZS.125**

Katarzyna i Marek Dzierzęccy **KZS.126**

Katarzyna i Paweł Szymaniak **KZS.127**

Katarzyna i Rafał Iwańczyk **KZS.128**

Katarzyna i Remigiusz Pilarscy **KZS.129**

Katarzyna i Ryszard Barczuk **KZS.130**

Khrystyna Tabachuk i Ivan Serman **KZS.131**

Kinga i Szymon Simińscy **KZS.132**

Klaudia i Damian Szkwarek **KZS.133**

Klaudia i Wojciech Koziccy **KZS.134**

Lidia i Adam Zarach **KZS.135**

Magdalena i Adam Ankudowicz **KZS.136**

Magdalena i Adam Jóźwik **KZS.137**

Magdalena i Krzysztof Radwańscy **KZS.138**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Magdalena i Krzysztof Rajczyk **KZS.139**

Małgorzata i Adam Bomba **KZS.140**

Małgorzata i Sebastian Wojciechowscy **KZS.141**

Małgorzata Ziolkiewicz Łukawska i Heronim Łukawski **KZS.142**

Mariia i Igor Stroi **KZS.143**

Marlena i Arkadiusz Rajczak **KZS.144**

Marta i Piotr Marciniak **KZS.145**

Milena Tybinkowska i Tomasz Tybinkowski **KZS.146**

Mirela Wolniewicz i Leszek Grober **KZS.147**

Mirosława i Robert Rzepeccy **KZS.148**

Mirosława i Sławomir Nierodkiewicz **KZS.149**

Monika i Jerzy Szymaniec **KZS.150**

Monika i Piotr Dąbrowscy **KZS.151**

Monika Ziółkowska i Krzysztof Łanucha **KZS.152**

Oksana i Serhii Boiko **KZS.153**

Ola i Zbigniew Szepitowscy **KZS.154**

Patrycja i Tomasz Broda **KZS.155**

Patrycja Mieczkowska i Szymon Mieczkowski **KZS.156**

Paulina i Konrad Kozłowscy **KZS.157**

Paulina i Łukasz Sienkiewicz **KZS.158**

Renata i Dariusz Kwiecień **KZS.159**

Renata i Jacek Wojciechowscy **KZS.421**

Renata i Radosław Galant **KZS.160**

Renata Lawędzka i Piotr Gil **KZS.161**

Sandra Danielewicz i Kamil Onyszkiewicz **KZS.162**

Svitlana i Andrii Chelak **KZS.163**

Sylwia i Przemysław Krzysztofik **KZS.164**

Urszula i January Krauze **KZS.165**

Wiktoria i Vincent Pereira **KZS.166**

Zdzisława i Janusz Adamscy **KZS.167**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Katarzyna i Kamil Glazacziow **KZM.166**

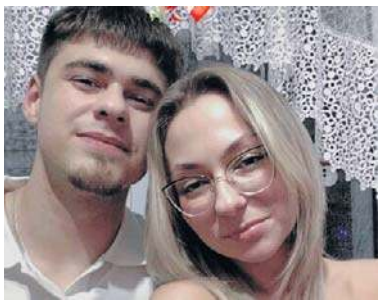
Klaudia Falandysz i Jakub Niedziółka **KZM.167**

Lidia i Arkadiusz Gmitrek **KZM.168**

Maja Mężyk i Grzegorz Jakubowski **KZM.169**

Natalia i Daniel Młynarkiewicz **KZM.170**

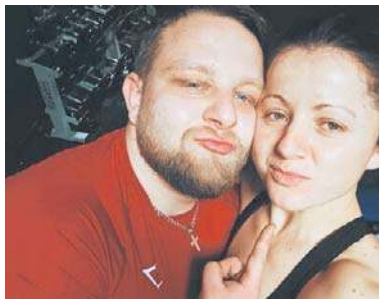
Nina Bilaniuk i Roland Piórkowski **KZM.171**

Olga i Adrian Bojanowscy **KZM.172**

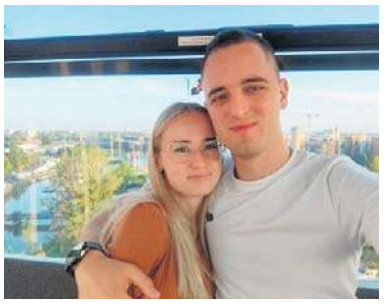
Weronika Dębska i Dawid Sismut **KZM.173**

Agnieszka i Aleksander Szczęsnowicz **KZS.177**

Agnieszka i Andrzej Łapot **KZS.178**

Anna i Eugeniusz Pabiszczak **KZS.179**

Ewelina i Kamil Początek **KZS.180**

Karolina Zalewska i Mateusz Bieliński **KZS.181**

Kasia i Kamil Kotala **KZS.182**

Magda i Andrzej Boncik **KZS.183**

Monika i Ryszard Zawadzcy **KZS.184**

Roksana i Piotr Gerus **KZS.185**

Sara i Grzegorz Rygielscy **KZS.186**

Agnieszka Dunaj i Dominik Stroiński **KZM.174**

Alicja i Andrzej Kubiak **KZM.175**

Angelika i Oskar Wachwowicz **KZM.176**

Ewa i Karol Walczak **KZM.177**

Iwona i Michał Michałek **KZM.178**

Izabela i Grzegorz Sobesto **KZM.179**

Jadwiga i Sebastian Dubas **KZM.180**

Karolina Wasylków i Sebastian Czarnecki **KZM.181**

Malwina Jaszkiewcz i Dawid Siekierzycki **KZM.182**

Oliwia Felskowska i Daniel Jesiotr **KZM.183**

Agnieszka i Kamil Jabłońscy **KZS.187**

Anetka i Roman Kozera **KZS.188**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Ela i Wiesiek Plich **KZS.189**

Izabela i Karol Abraś **KZS.190**

Julietta i Dariusz Komorowscy **KZS.191**

Justyna i Andrzej Szczepaniak **KZS.192**

Justyna i Artur Działak **KZS.193**

Małgorzata i Paweł Piwowarczyk **KZS.194**

Małgorzata i Radosław Staszakowie **KZS.195**

Barbara Kowalczyk i Marcin Klimkiewicz **KZM.184**

Ewa i Andrzej Drdzeń **KZM.185**

Izabela Kościukiewicz i Adam Tomczak **KZM.186**

Jolanta Kołtowska i Marek Misiora **KZM.187**

Justyna i Piotr Kołodziejscy **KZM.188**

Magdalena i Krzysztof Kwiatkowscy **KZM.189**

Natalia Sobolewska i Sebastian Perłak **KZM.190**

Patrycja Zamiela i Łukasz Mazur **KZM.191**

Anna i Mariusz Zgoła **KZS.196**

Edyta i Patryk Starzyńscy **KZS.197**

Elżbieta i Zenon Pawlik **KZS.198**

Helena i Jerzy Steciuk **KZS.199**

Izabela i Krzysztof Wilk **KZS.422**

Joanna i Przemysław Kaźmierczak **KZS.200**

Kasia i Staszek Kochanowscy **KZS.201**

Katarzyna i Adam Samulewscy **KZS.202**

Katarzyna i Rafał Nowaccy **KZS.203**

Katarzyna i Stanisław Kochanowscy **KZS.204**

Marta Roganowska-Nowak i Jarosław Lewandowski **KZS.205**

Adrianna i Adrian Bąk **KZM.192**

Agata Frankowska i Maciej Nowak **KZM.193**

Agnieszka i Mateusz Karwaccy **KZM.194**

Aleksandra Lewandowska i Kacper Skalski **KZM.195**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Anastasiia Kyryllova i Artem Yakubskii **KZM.196**

Angelika Jóźwicka i Łukasz Gorajski **KZM.197**

Anna i Marcin Kaszek **KZM.198**

Dominika i Paweł Moscińscy **KZM.199**

Dorota Rutkowska i Krzysztof Korinth **KZM.200**

Ewa i Patryk Gaik **KZM.201**

Ilona i Paweł Olechowscy **KZM.202**

Irena i Mariusz Ciosek **KZM.203**

Julia Boryszek i Kacper Natow **KZM.204**

Julia Czarnik i Paweł Wroński **KZM.205**

Julita i Kamil Jasnos **KZM.206**

Kalina i Maciej Rutkiewicz **KZM.207**

Katarzyna Piękna-Klimek i Łukasz Klimek **KZM.208**

Katarzyna Wachowska i Sławomir Kościółek **KZM.209**

Magdalena Skibińska i Piotr Kotyza **KZM.210**

Małgorzata i Krystian Wiśniewscy **KZM.211**

Maria Prokopchuk i Adam Wojciechowski **KZM.212**

Roksana Woźniak i Dawid Malinowski **KZM.213**

Sylwia i Paweł Kobus **KZM.214**

Żaneta Sternak i Dariusz Ziętek **KZM.217**

Zuzanna i Kamil Piecyk **KZM.215**

Zuzanna Rapa i Jacek Osiecki **KZM.216**

Agnieszka i Krzysztof Jankowiak **KZS.206**

Angelika i Konrad Trzcinscy **KZS.207**

Anna i Kazimierz Hedzielscy **KZS.208**

Barbara i Ryszard Wojciechowscy **KZS.209**

Danuta i Kazimierz Kmiec **KZS.210**

Danuta i Stanisław Kowalczyk **KZS.211**

Dorota i Andrzej Dacko **KZS.419**

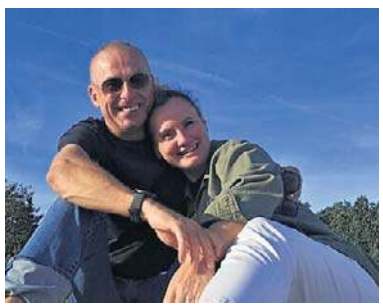
Elżbieta i Arkadiusz Król **KZS.212**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Ewelina i Sławomir Paszkowscy **KZS.213**

Halina i Józef Glinkowscy **KZS.214**

Izabela i Łukasz Nowak **KZS.215**

Izabela i Tomasz Bińkowscy **KZS.216**

Jadwiga i Jan Wiśniewscy **KZS.217**

Joanna i Tomek Obolewicz **KZS.218**

Jolanta i Cezary Bielscy **KZS.219**

Justyna i Łukasz Ciołek **KZS.220**

Katarzyna i Walerian Kostrzanowscy **KZS.221**

Kazimiera i Mirosław Sobolewscy **KZS.222**

Lidia i Krzysztof Hul **KZS.223**

Małgorzata i Jacek Adamscy **KZS.225**

Malwina i Daniel Wałek **KZS.224**

Michalina i Piotr Woźniak **KZS.226**

Renata i Waldemar Łyjak **KZS.227**

Roksana i Tomasz Kijowscy **KZS.228**

Sylwia i Marcin Olender **KZS.229**

Weronika Koput i Arkadiusz Wladarz **KZS.230**

Wioleta i Grzegorz Kamińscy **KZS.231**

Agnieszka i Marcin Konopniccy **KZM.218**

Anna Pawlik i Robert Buniowski **KZM.219**

Emilia Wilczyńska i Marek Masłowski **KZM.220**

Ewelina Kołodziejska i Krystian Kryszkiewicz **KZM.221**

Martyna Kamińska i Damian Rogulski **KZM.222**

Martyna Kojro i Oliwier Malinowski **KZM.223**

Monika i Wojciech Kaczanowscy **KZM.224**

Ola Chromy i Kuba Pierścionek **KZM.225**

Patrycja i Rafał Lal **KZM.226**

Agnieszka i Andrzej Nowak **KZS.232**

Alicja i Grzegorz Iwanowscy **KZS.233**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Anna i Piotr Polasik **KZS.234**

Beata i Dariusz Zielińscy **KZS.235**

Dorota Banasik i Grzegorz Bazyluk **KZS.236**

Emilia i Artur Wańcowicz **KZS.237**

Ewa i Mariusz Kozar **KZS.238**

Honorata Kubicka i Darek Tymczyszyn **KZS.239**

Iwona i Michał Goluch **KZS.240**

Katarzyna i Robert Ginalscy **KZS.241**

Katarzyna i Stanisław Ciach **KZS.242**

Magdalena i Tomasz Berscy **KZS.243**

Marzena i Mariusz Czusz **KZS.244**

Milena i Grzegorz Kryńscy **KZS.245**

Monika i Zbigniew Buczko **KZS.246**

Patrycja i Grzegorz Ozga **KZS.247**

Regina i Jan Lipińscy **KZS.248**

Sylwia i Mariusz Staniszewski **KZS.249**

Agnieszka i Patryk Pawłoscy **KZM.227**

Aneta i Dawid Mrozowscy **KZM.228**

Estera Eunika Deryło i Patryk Żebrowski **KZM.229**

Joanna Żmuda i Michał Sularz **KZM.230**

Julita Specjalska i Tomasz Solecki **KZM.231**

Karolina Chalkias i Konrad Dąbrowski **KZM.232**

Małgorzata Kaniecka i Krzysiek Ciesielski **KZM.233**

Monika Hrynkiewicz i Krystian Kuzio **KZM.234**

Monika Szurgocińska i Daniel Matysiak **KZM.235**

Natalia Misztal i Jarosław Olejarz **KZM.236**

Wiktoria Czajkowska i Daniel Ogórek **KZM.237**

Agnieszka i Wojciech Nowaczyńscy **KZS.250**

Angelika i Marcin Kurkowscy **KZS.251**

Anna i Piotr Grygianiec **KZS.252**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Danuta i Bogumił Dabrowscy **KZS.253**

Danuta i Wiesław Świątek **KZS.254**

Honorata i Rafał Czubik **KZS.255**

Justyna i Łukasz Stybor **KZS.256**

Katarzyna i Marek Kwiatkowscy **KZS.257**

Kinga i Andrzej Stupińscy **KZS.258**

Magdalena i Adam Długokęccy **KZS.259**

Maria i Krzysztof Kudrewicz **KZS.260**

Nina i Artur Osiej **KZS.261**

Urszula i Bogumił Prostak **KZS.262**

Aleksandra i Kamil Kunath **KZM.238**

Eliza Dąbrowska i Emil Tubacki **KZM.240**

Joanna i Piotr Dykowscy **KZM.241**

Kamila Radziwiłowicz i Grzegorz Brodowski **KZM.242**

Kornelia Stępak i Adam Banak **KZM.243**

Adrianna i Wojciech Tomczyk **KZS.263**

Agnieszka i Mateusz Frątczak **KZS.264**

Anita i Wojtek Chudy **KZS.265**

Barbara i Marek Krzyszczak **KZS.266**

Dominika i Marcin Brusiło **KZS.267**

Dorota Naglik i Tadeusz Mochol **KZS.268**

Joanna i Marian Sikorscy **KZS.269**

Justyna i Krzysztof Hertmanowicz **KZS.270**

Anna i Marek Szczepańscy **KZM.268**

Karolina i Arkadiusz Bachman **KZM.269**

Katarzyna i Waldemar Tepfer **KZM.270**

Łucja Rybaczek i Jakub Bratko **KZM.271**

Marta Radkowska i Tomasz Czarkowski **KZM.272**

Marzena Czarnecka i Norbert Czarnecki **KZM.273**

Adriana i Łukasz Piórkowscy **KZS.300**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Adrianna i Piotr Plewka **KZS.424**

Elżbieta i Kazimierz Wysoccy **KZS.301**

Joanna i Sebastian Pantanowscy **KZS.302**

Jolanta i Cezary Majcher **KZS.303**

Kinga i Paweł Milczanowscy **KZS.304**

Magdalena i Janusz Komar **KZS.305**

Marzena Lasińska i Vincent Mol **KZS.306**

Monika i Arkadiusz Wichniewicz **KZS.307**

Renata i Marek Sajur **KZS.308**

Roksana i Kamil Zawierucha **KZS.309**

Sylwia i Marcin Dobrowolscy **KZS.310**

Agata i Sebastian Buchacz **KZM.245**

Aleksandra Maciak i Mateusz Juszczak **KZM.246**

Anna i Norbert Skwira **KZM.247**

Anna Olczak i Artur Bełz **KZM.248**

Dagmara i Piotr Wojda **KZM.249**

Dagmara Pruczkowska i Robert Markowski **KZM.250**

Daria Kozińska i Patryk Miklasiński **KZM.251**

Dominika i Paweł Wiśniewscy **KZM.252**

Ewa i Mariusz Tomczak **KZM.253**

Ewa Koperkiewicz i Piotr Sobczak **KZM.254**

Hanna Kizik i Maksymilian Żarski **KZM.255**

Joanna Kwiatkowska i Paweł Makota **KZM.256**

Joanna Prewencka i Bartłomiej Mąka **KZM.257**

Kinga i Damian Hebda **KZM.258**

Klaudia i Mateusz Dzumyk **KZM.259**

Mariia Nievierko i Volodymyr Sorochan **KZM.260**

Marta Kotowska i Robert Ordonski **KZM.361**

Melania i Tomasz Krzyształowscy **KZM.261**

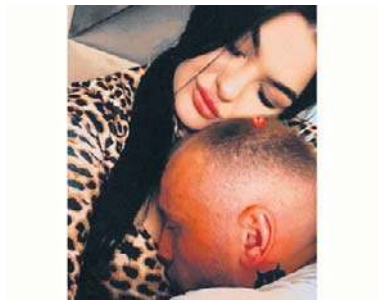
Natalia Kiedrowska i Andrzej Wlaźlak **KZM.262**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Roma Nierychlewska i Jakub Paździor **KZM.263**

Sandra Mazur i Roman Fedoruk **KZM.264**

Weronika i Dariusz Marszałek **KZM.265**

Weronika i Kamil Kozub **KZM.266**

Yulia Lamanova i Denys Ischcenko **KZM.267**

Agnieszka i Dariusz Bochnaccy **KZS.272**

Anita i Marek Duda **KZS.273**

Anita Mystkowska-Buczek i Sławomir Buczek **KZS.274**

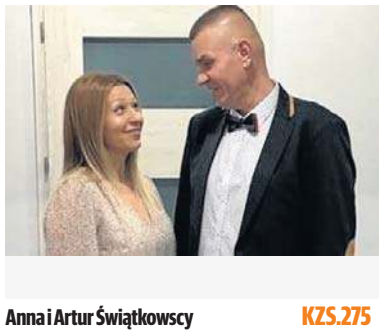
Anna i Artur Świątkowscy **KZS.275**

Anna i Stanisław Prokopowicz **KZS.276**

Bożena i Bogdan Karczewscy **KZS.277**

Bożena i Szymon Sobolewscy **KZS.278**

Dagmara i Grzegorz Wincewicz **KZS.279**

Daniela i Daniel Kiełkowscy **KZS.280**

Dorota i Krzysztof Łupina **KZS.281**

Ewelina i Michał Chrystek **KZS.282**

Ewelina i Sebastian Kaszuba **KZS.283**

Joanna i Krzysztof Mazur **KZS.284**

Jolanta i Andrzej Pawliccy **KZS.285**

Kamila i Przemysław Sobczak **KZS.287**

Kasia i Tomek Łowkiewicz **KZS.288**

Katarzyna i Tomasz Kotlęga **KZS.289**

Kinga i Piotr Łapczuk **KZS.290**

Lidia i Jacek Marszał **KZS.291**

Magdalena i Rafał Szydłowscy **KZS.292**

Małgorzata i Leszek Karwaccy **KZS.293**

Małgorzata i Tomasz Frączczak **KZS.294**

Małgorzata i Zenon Białkowscy **KZS.295**

Mira i Robert Kruger **KZS.296**

Mirosława i Michał Majkowscy **KZS.297**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Monika i Wojciech Karkosik **KZS.298**

Olena i Stanisław Popiołek **KZS.299**

Andżelika Smolis i Grzegorz Robak **KZM.278**

Ewelina Paszkiewicz i Paweł Łacek **KZM.279**

Jolanta i Marek Kubiak **KZM.280**

Kaewdarin Songprakhon i Łukasz Kosiński **KZM.281**

Mariola Korniak i Marcin Ciesielski **KZM.282**

Oksana Golovata i Sebastian Smulski **KZM.283**

Ela i Mieczysław Jacura **KZS.319**

Gabriela i Mariusz Kalemba **KZS.320**

Jola i Lech Koronaccy **KZS.321**

Kamila i Jacek Szymańscy **KZS.322**

Kasia i Tomek Spiliszewscy **KZS.323**

Klaudia i Paweł Lubeccy **KZS.324**

Małgorzata i Mirosław Piwowarczyk **KZS.325**

Maria i Andrzej Piwińscy **KZS.327**

Angelika i Adam Szymańscy **KZM.284**

Anna i Patryk Godras **KZM.285**

Hanna Witek i Marcin Zieliński **KZM.286**

Julia Kapeluszna i Grzegorz Miś **KZM.287**

Julia Setzke i Radosław Wojtukiewicz **KZM.288**

Justyna i Michał Koniccy **KZM.289**

Karolina Mazurek i Tobiasz Błachowski **KZM.290**

Kinga i Paweł Pazińscy **KZM.291**

Klaudia i Damian Żak **KZM.292**

Klaudia Mroczkowska i Tomasz Jaguś **KZM.293**

Maja Tarocińska i Amadeusz Królak **KZM.294**

Natalia Sekuła i Igor Boczek **KZM.295**

Patrycja i Aureliusz Rudniccy **KZM.296**

Patrycja Siemieniec i Mateusz Wojdak **KZM.297**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Renata i Damian Król **KZM.298**

Wiktoria Kalemba i Patryk Kąca **KZM.299**

Agnieszka i Sebastian Zalewscy **KZS.328**

Alicja i Andrzej Tomaszewscy **KZS.329**

Anna Szustakiewicz i Krzysztof Lipka **KZS.330**

Barbara i Tomasz Kowalczyk **KZS.331**

Bogumiła i Tadeusz Walczak **KZS.332**

Ewa i Bogusław Szczęch **KZS.333**

Ewa i Przemysław Komsta **KZS.334**

Grażyna Rot-Rzędzicka i Adam Rzędzicki **KZS.335**

Honorata i Leszek Nowosielscy **KZS.336**

Izabela i Oktawiusz Liersz **KZS.337**

Jagoda Buczkowska i Fabian Mikulski **KZS.338**

Joanna Geleta-Prusak i Paweł Prusak **KZS.339**

Magda i Piotrek Detnerscy **KZS.340**

Marta i Wojciech Jarzembscy **KZS.341**

Monika Malita-Bekier i Emil Bekier **KZS.342**

Wiesława i Piotr Choroszyńscy **KZS.343**

Daria i Mateusz Mroczek **KZM.300**

Małgorzata Olejniczak i Łukasz Tomczak **KZM.301**

Michalina i Marcin Mocarscy **KZM.302**

Monika Aniśko i Paweł Nowakowski **KZM.303**

Weronika Patla i Dominik Zapałowski **KZM.304**

Wiesława Ćwirko i Mariusz Klunder **KZM.305**

Aleksandra Kwapisz i Marcin Ratajczyk **KZS.344**

Andżelika i Cezary Siepka **KZS.345**

Beata i Krzysztof Wiwała **KZS.346**

Dorota i Paweł Andrzejak **KZS.347**

Kamila i Paweł Nowak **KZS.348**

Katarzyna i Tomasz Lis **KZS.349**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Marta i Krzysztof Kaźmierczak KZS.350

Teresa i Tadeusz Malec KZS.351

Agnieszka Prajs i Tomek Szkodlarski KZM.315

Aneta Wawrzyniec-Malecka i Arkadiusz Sopinski KZM.317

Beata Głowacka i Jakub Lipski KZM.318

Daniela Mazur i Szymon Grygorcewicz KZM.319

Danuta i Piotr Radziszewscy KZM.320

Dorota i Krzysztof Ćwieląg KZM.321

Elżbieta Bieńko i Krzysztof Lenko KZM.322

Emilia i Marcin Nowak KZM.368

Ewelina Beredzinska i Patryk Rakocy KZM.323

Hanna Kokolus i Casper Kubera KZM.324

Jadwiga i Marcin Połomscy KZM.325

Jolanta i Przemysław Szymańczyk KZM.326

Julia Michalska i Michał Listwoń KZM.328

Karolina Grygorcewicz i Andrzej Domański KZM.329

Karolina Piotrowska i Konrad Siegieda KZM.330

Karolina Wasilewska i Wojciech Susłowicz KZM.331

Kasia i Sławek Szymczak KZM.366

Magdalena Wysocka i Maciej Połatyński KZM.332

Małgorzata Dula i Michał Kilar KZM.333

Monika i Bartłomiej Duda KZM.334

Natalia Maćkowska i Wojciech Fiszer KZM.335

Nicola Pustelnik i Eryk Lorenc KZM.336

Sylwia Hasik i Szymon Ogrodnik KZM.337

Weronika i Grzegorz Maniurscy KZM.338

Wiola Balon i Michał Jackiowicz KZM.339

Zuzanna Stępnik i Michał Zimoląg KZM.340

Agnieszka i Grzegorz Szulc KZS.360

Agnieszka i Krzysztof Padiasek KZS.361

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Aleksandra i Tomasz Wiśniewscy **KZS.362**

Alicja i Damian Pawlak **KZS.363**

Anita Jankowska i Rafał Stochaj **KZS.364**

Anna i Artur Nowek **KZS.365**

Anna i Jan Szymanowicz **KZS.366**

Anna i Krzysztof Kowalscy **KZS.367**

Anna i Maciej Gąbka **KZS.368**

Anna i Paweł Suchomscy **KZS.369**

Anna i Robert Piołunkowscy **KZS.370**

Asia i Tomek Łukomski **KZS.371**

Barbara Bruhn i Damian Dobrowolski **KZS.372**

Dominika i Rafał Szczęśni **KZS.373**

Edyta i Mariusz Korzeniowscy **KZS.374**

Emilia i Daniel Samujło **KZS.375**

Grażyna i Artur Dziduch **KZS.376**

Irena i Marcin Górscy **KZS.377**

Iwona Brzezińska-Derlatka i Bartłomiej Derlatka **KZS.378**

Joanna i Tomasz Aleksandrowicz **KZS.379**

Karolina Filipiak i Robert Olesiński **KZS.380**

Karolina i Marek Trojanowscy **KZS.381**

Katarzyna i Tomasz Hołownia **KZS.382**

Ksenia i Marcin Gronek **KZS.383**

Lidia i Piotr Mieleniewiczowie **KZS.384**

Lubow i Tomasz Klimaszewscy **KZS.385**

Lucyna i Dawid Markiewicz **KZS.386**

Magdalena i Tadeusz Jankowscy **KZS.387**

Malwina i Mariusz Wiktorowscy **KZS.388**

Marta i Rafał Zalas **KZS.389**

Marzena i Kazimierz Siwek **KZS.390**

Marzena i Stanisław Kopańscy **KZS.391**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Natalia i Marek Kozieradzcy **KZS.392**

Patrycja Zielinska i Dawid Zielinski **KZS.393**

Teresa i Józef Januś **KZS.394**

Weronika Siuda i Oskar Miazek **KZS.395**

Wiktoria i Karol Rychlicy **KZS.396**

Anna i Karol Skorzyccy **KZM.341**

Henrietta Hoffmann-Misztoft i Mariusz Misztoft **KZS.431**

Edyta i Piotr Redner **KZM.343**

Iryna Kyryliuk i Dariusz Pytel **KZM.344**

Katarzyna Włodarczyk i Szymon Czapiewski **KZM.345**

Maja Cybulska i Norbert Pawłowski **KZM.346**

Milena Szturma i Daniel Wesołowski **KZM.347**

Monika Gemza i Dariusz Belka **KZM.348**

Olena Hrudina i Andrii Chernenko **KZM.349**

Patrycja i Łukasz Cichosz **KZM.350**

Paulina Binczak i Kamil Kopeć **KZM.351**

Sandra Kacprzak i Jakub Pyczek **KZM.352**

Danuta i Adam Środkowscy **KZS.397**

Daria i Daniel Kwiatkowscy **KZS.398**

Ewa i Waldemar Dąże **KZS.399**

Jadwiga i Stanisław Brodowscy **KZS.400**

Joanna i Arkadiusz Bakiewicz **KZS.401**

Joanna i Krzysztof Zglińscy **KZS.402**

Joanna i Mariusz Kołatka **KZS.403**

Justyna i Piotr Pasieka **KZS.404**

Katarzyna i Robert Łajkosz **KZS.405**

Maria i Jarosław Tomaszewicz **KZS.406**

Mariusz Szczerba i Emilia Krawczyk **KZS.407**

Anetta Porozyńska i Jan Czaplicki **KZM.306**

Beata Berlińska i Grzegorz Ścieżka **KZM.307**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Beata Mączkowska i Ryszard Janta-Lipinski **KZM.308**

Ewelina i Tomasz Zdrenka **KZM.309**

Katarzyna Nowak i Grzegorz Torchała **KZM.310**

Klaudia Wysocka i Sebastian Wojciechowski **KZM.311**

Natalia i Sam Demasu-Ay **KZM.312**

Paulina i Paweł Knap **KZM.313**

Sofia i Adam Chmielewscy **KZM.314**

Angela Witkowska i Jarosław Śliwiński **KZS.352**

Anna i Bartosz Zalewscy **KZS.353**

Anna i Dawid Świątek **KZS.354**

Joanna i Rafał Borowic **KZS.355**

Jola i Ryszard Miłosz **KZS.356**

Justyna Pawlaczyk i Damian Schonwald **KZS.357**

Krystyna i Janusz Leszta **KZS.358**

Sylwia i Janusz Kułaga **KZS.359**

Alicja Bogucka i Andrzej Michno **KZM.274**

Diana i Mateusz Stachyra **KZM.275**

Ewelina Marciniuk i Sebastian Szcześniak **KZM.276**

Zuzanna Syska i Patryk Stopyra **KZM.277**

Anna i Kamil Stępińscy **KZS.311**

Anna i Mariusz Koc **KZS.312**

Irena i Piotr Głowaccy **KZS.313**

Jolanta Zduńczyk i Rafał Ekiert **KZS.314**

Kasia Bąk i Daniel Paprocki **KZS.315**

Małgorzata i Grzegorz Imińscy **KZS.316**

Marzanna i Jan Woźniak **KZS.317**

Paulina i Łukasz Kostka **KZS.318**

Agnieszka Smyk i Mariusz Kaczmarek **KZM.353**

Anna Nowakowska i Szymon Siamburski **KZM.354**

Daria Kruszewska i Dawid Strzechmiński **KZM.355**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Joanna i Mateusz Wesołowscy **KZM.356**

Nadiia i Viktor Troianovskiy **KZM.357**

Paulina Zduńczyk i Piotr Białek **KZM.358**

Alina i Dariusz Bajer **KZS.408**

Danuta i Jan Bronowiccy **KZS.409**

Ewa i Zbigniew Szołdra **KZS.410**

Ilona i Krzysztof Lubawińscy **KZS.411**

Joanna i Bogdan Skrzyniarz **KZS.412**

Małgorzata i Łukasz Kolanowscy **KZS.413**

Małgorzata i Radosław Kwaschnik **KZS.414**

Marika i Grzegorz Arys **KZS.415**

Milena i Rafał Chrzanowscy **KZS.416**

Natalia i Michał Stępień **KZS.417**

Żaneta i Bartek Jagodzińscy **KZS.418**

Anna Maśluk i Stefan Schroder **KZM.157**

Iryna Solodar i Evgenii Radiola **KZM.158**

Joanna Jankowska i Jarosław Mański **KZM.159**

Katarzyna Krogulec i Marcin Klimczyk **KZM.160**

Katarzyna Paulewicz i Olaf Dubik **KZM.161**

Małgorzata Kłosowska-Pypeć i Jan Pypeć **KZM.162**

Patrycja i Dawid Wińczykow **KZM.163**

Paweł Ślefarski i Karol Tłoczek **KZM.164**

Wioletta Disterheft i Sławomir Szpilak **KZM.165**

Adriana i Zbigniew Kosel **KZS.168**

Agnieszka i Marcin Gałka **KZS.169**

Agnieszka Świderska-Grabarczyk i Łukasz Grabarczyk **KZS.170**

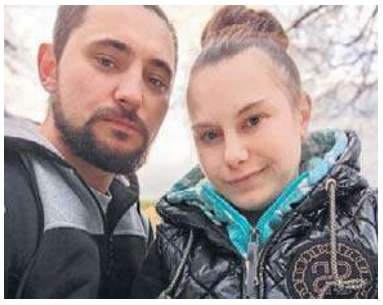
Dorota Czarnota i Kamil Florczak **KZS.171**

Krystyna i Henryk Guz **KZS.172**

Magdalena i Damian Andrzejczak **KZS.173**

Magdalena i Kamil Kaliszewscy **KZS.174**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.gs24.pl/razem-najlepiej**

Małgorzata i Jan Grabowscy **KZS.175**

Monika i Jarek Radowscy **KZS.176**

Julia Kołtys i Darius Ramian **KZM.387**

Natalia Kaufman i Dariusz Siemiątkowski **KZM.370**

Wiola Wesołowska i Krzysztof Gasiorek **KZM.371**

Anna i Thomas Peschmann **KZS.444**

Iwona i Leszek Skóra **KZS.427**

Martyna Sobczak i Kamil Michaliszyn **KZS.441**

Roswita i Zbigniew Tyrakowscy **KZS.428**

Agnieszka Zakrzewska i Rafał Słowiński **KZM.385**

Izabela Rachwał i Bartosz Krzemiński **KZM.372**

Izabela Zielińska i Piotr Ozon **KZM.388**

Mirosława Kowalczykiewicz i Andrzej Kosik **KZM.389**

Sylwia i Artur Cieślik **KZM.373**

Elżbieta i Dariusz Lachowicz **KZS.426**

Ewa i Jacek Ramoccy **KZS.429**

Justyna Ozga i Kamil Michalski **KZS.442**

Małgorzata i Rafał Kucner **KZS.439**

Marzena Szklarz i Łukasz Wyszomierski **KZS.443**

Oliwia i Damian Piotrowscy **KZS.430**

Kasia i Marcin Gryszon **KZM.384**

Klaudia Niekrewicz i Kacper Antonowicz **KZM.380**

Monika i Robert Grzybowscy **KZS.432**

Barbara Maksym i Damian Kaczmarkiewicz **KZM.392**

Krystyna i Kazimierz Daszutowie **KZS.437**

Halina i Norbert Żygadło **KZS.445**

Ivanna i Mateusz Woźniak **KZM.374**

Justyna i Marcin Kubiak **KZM.375**

Edyta i Sylwester Haly **KZS.433**

Jadwiga i Wacław Stępień **KZS.434**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Osobowości Roku mogą inspirować wielu

Większość osób nominowanych do tytułu Osobowość Roku nie wstaje rano z myślą: „dziś będę czyjąś inspiracją". Działają, bo tak czują, bo ktoś tego potrzebuje. Bo widzą sytuację, w której reagują.

Twarde dane. Liczby, budżety, kilometry wybudowanych dróg czy wyremontowanych szpitali. Widowiskowe, oklaskiwane, pokazywane. W codziennym działaniu wspaniałych osób nominowanych do tytułu Osobowość Roku kryje się też czasami jednak coś, co trudno zmierzyć. To czułość wobec innych, wrażliwość na potrzeby, konsekwencja w powtarzalnych gestach. Drobne, codzienne decyzje. Dla jednych pozostają niezauważone, a dla innych znaczą naprawdę wiele - poczucie bezpieczeństwa, wsparcie w trudnej sytuacji, inspiracja do działania.

Plebiscyt Osobowość Roku to okazja, by podziękować wszystkim bohaterom naszej codzienności. By pokazać, że ich działania - niezależnie od swojej skali, rozmachu, formatu - mają znaczenie. Właśnie po to powstał dumny tytuł Osobowość Roku. To tradycyjna nagroda, która od wielu lat co roku jest przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Organizują go w całej Polsce dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. Zwycięzców wskazują Czytelnicy i Internauci - mieszkańcy ich województw - w głosowaniu, które już na dobre.

Obecnie jesteśmy po pierwszym miesiącu głosowania. Prowadzone jest ono w sześciu kategoriach. To: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/Nowe Technologie oraz Nauka, bo Osobowość Roku to nie jest jeden typ działalności. To i twarde dane, i coś, co trudno nimi zmierzyć. To i liczby, i ta czułość, wrażliwość, konsekwencja w powtarzalnych gestach.

Osoby nominowane do tytułu Osobowość Roku to wspaniała różnorodność doświadczeń, różnych środowisk, a także skali działania i motywacji. Zaszczytem jest móc przybliżać te postaci szerszej publiczności, dlatego robimy to niezmiennie od początku trwania akcji. - Dziś, już po raz kolejny, prezentujemy poniżej dwie osoby z naszego województwa nominowane do tytułu Osobowość Roku 2025 - wyjaśnia Katarzyna Borek, która odpowiada za redakcyjną oprawę tej prestiżowej akcji. - Historie tych i innych bohaterów naszej lokalnej codzienności możecie poczytać również na naszej stronie stronie internetowej. Staraliśmy się tak ułożyć pytania do nich, by odpowiedzi to nie był katalog osiągnięć, lecz zapis obecności żywego człowieka w codziennym świecie. Tym lokalnym, bliskim nam, realnym. To małe migawki, które razem tworzą obraz ludzi, dla których działanie jest jak oddychanie.

LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO MIESIĄCU GŁOSOWANIA

BIZNES I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

ROMAN KUNERT, prezes zarządu w Kunert Mobile Homes, Holiday Golden Resort, Holiday Sport, Koszalin.

Nominacja za innowacje technologiczne z praktycznym podejściem do jakości życia, wypoczynku i zrównoważonego budownictwa. Angażowanie się również w inicjatywy charytatywne, sportowe i kulturowe.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

JAROSŁAW POSIEWKA, członek Stowarzyszenia Broda i Tatuaż, Szczecin. Nominacja za tytuł człowieka o wielkim sercu, który mimo własnych zmartwień, wciąż angażuje się w pomoc i wspieranie m.in. dzieci, szpitali, hospicjów, za bycie głosem słabszych oraz tworzenie z nimi Stowarzyszenia Broda i Tatuaż, a także za działania na rzecz dzieci z autyzmem.

INNOWACJE / NOWE TECHNOLOGIE

mgr inż. RUSTAM GLEZNER, dyrektor zarządzający w firmie Redan, Połczyn-Zdrój.

Nominacja za bycie liderem i praktykiem innowacji w branży stolarki otworowej, którego działania realnie zmieniają sposób projektowania, produkcji i użytkowania okien, za wdrożenie paszportu okna Window.ID.

NAUKA

dr MACIEJ PIECZYŃSKI, rusycysta, ukrainista, literaturoznawca z Instytutu Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego, publicysta, Szczecin. Nominacja za tłumaczenie społeczeństwu jak działa i zachowuje się dzisiejsza Rosja, a także organizowanie konferencji naukowych, dzięki którym Szczecin odwiedził doskonały pisarz Dmitrij Glukhovski.

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

PIOTR RYGIEL, radny, Myślibórz.

Nominacja za zaangażowaną pracę w Radzie Powiatu Myśliborskiego, inicjowanie licznych interpelacji oraz wspieranie rozwoju lokalnej infrastruktury i społeczności.

KULTURA

ks. PAWEŁ GÓRZYŃSKI, nauczyciel, społecznik, działacz kulturowy i charytatywny, Myślibórz.

Nominacja za osobowość, empatię, humor i serce na dłoni, działalność pomocową wykraczającą poza parafię, a także pamięć o każdym potrzebującym i nieodmawianie im pomocy.

Bo przez wiele lat pracy dla prywatnej firmy widział, jak łatwo zapomina się o ludziach...

- Popełniałem błędy i brałem za nie odpowiedzialność. To właśnie one nauczyły mnie najwięcej i ukształtowały sposób działania, który dziś jest doceniany - mówi Maciej Zając, prezes zarządu spółki Biuro Ochrony Legion (Koszalin).

Pomagały Mu konsekwencja, determinacja i przekonanie, że jeśli coś zaczyna, to trzeba to dowieźć do końca. - Przełomem był moment, w którym zrozumiałem, że żadnego planu nie da się zrealizować bez ludzi. Pracując latami dla innych widziałem, jak łatwo traktuje się człowieka jak narzędzie, a zresztą sam tym narzędziem byłem. Wiedziałem, że jeśli kiedykolwiek zbuduję coś własnego, będzie to oparte na szacunku, dialogu i odpowiedzialności po obu stronach - wyjaśnia. Tak powstało Biuro Ochrony Legion. - My, jako zarząd, dajemy fundament i kierunek, a ludzie stają się filarami tej organizacji. To nie jest miejsce dla przypadkowych osób, tylko dla tych, którzy chcą być częścią drużyny, brać odpowiedzialność i mieć realny wpływ. Właśnie dlatego dołączają do nas ci, którzy szukają nie tylko pracy, ale sensu w budowaniu wizerunku pracownika ochrony, ale i również struktury, jaką jest marka Legion - opowiada. Siłą, która napędza Go do działania, są przede wszystkim ludzie. To odpowiedzialność za nich i wobec nich daje energię do wprowadzania zmian i konsekwentnej realizacji planów. Każda osoba, która dołącza do legionowskiej wspólnoty, wzmacnia przekonanie, że obrany kierunek ma sens i realnie wpływa na otoczenie. Równie istotne jest dla Niego wsparcie najbliższych, którzy stoją za Nim, motywują i wierzą w sukces nawet, gdy pojawiają się trudne momenty.

- Nie jestem bohaterką. Każdy może tak czynić - mówi pani Dominika. Dzieli się czasem i sercem

Dominika Kowalska (działaczka społeczna, Kołobrzeg) dzieli się wspomnieniami, mówiąc: - Empatia towarzyszy mi od dziecka, to chyba po mojej Babuni Krasnalku. I tak powoli zaczęła się moja droga, zbiórki w szkole, później liceum

- Bardzo chcę być dobrym człowiekiem, nie za coś, dla ogólnego szczęścia. SMS-y są kwestią oczywistą. Czy też pan czy pani, która chciałaby coś do chlebka. Nie jestem bohaterką. Każdy może tak czynić - mówi. Ostatnie 9 lat to projekty związane ze świątecznymi paczkami (przez 3 lata). Kolejne sześć edycji zrobiła już osobno, pod szyldem Lokalna Świąteczna Paczka. Miała to szczęście, że od początku ma wokół siebie cudownych ludzi. - To zawsze mnie budowało. Dziś z mężem i z dziećmi nie wyobrażamy sobie inaczej. Odnośnie festynu, zaczęło się od tragicznego pożaru rodzinnego domu koleżanki z pracy. Wpadłam na pomysł, że zorganizujemy festyn. Dzięki tym doświadczeniem już się nauczyłam, że jak trzeba, to i oknem czy kominem - wyjaśnia. W zeszłym roku miała miejsce trzecia edycja festynu, który miała zaszczyt współprowadzić. - Ja nie potrafię inaczej, to mi się nie nudzi jak zabawka. Jaram się na każdą personalizowaną paczkę. Serce się raduje, jak wchodzą Mikołaje i roznoszą prezenty. A za rogiem i nam ze wzruszenia lecą łzy. Jedno jest pewne: tak długo, jak będzie potrzeba, serducho moje jest otwarte. A z tak cudownymi ludźmi można wszystko. Dziękuję i zapraszam serdecznie kolejne osoby, które chciałyby podarować swój czas, zaangażowanie i otwarte serce do współpracy - opowiada, będąc niezwykle wdzięczna za otrzymanie nominacji.

Czytaj więcej o akcji na www.gs24.pl/osobowosc

eprasa.pl b53e3b3d1f

„Opowieść z osiedla". Łukasz Głowacki o kulisach pracy nad swoją drugą powieścią

Patryk Czerwiński

Akcja osadzona w Słupsku, inspiracje czerpane z codzienności i konsekwentna, systematyczna praca. Tak powstawała druga książka Łukasza Głowackiego. Autor thrillerów psychologicznych opowiada o genezie „Opowieści z osiedla", swoim warsztacie pisarskim oraz drodze, jaką przeszedł od debiutanckiego „Defektu motyla".

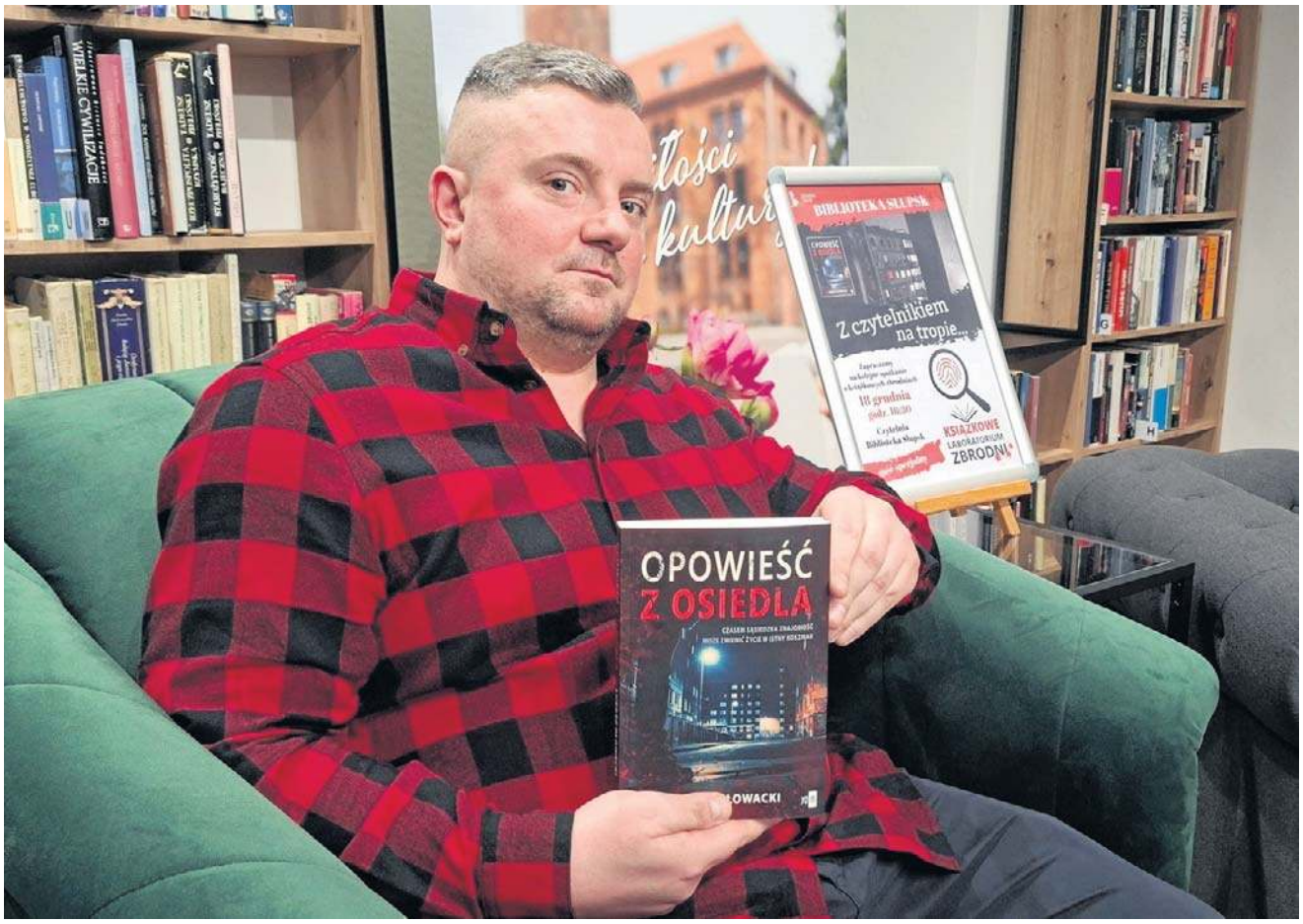

FOT. ARCHIWUM

Thriller to ulubiony gatunek literacki Łukasza Głowackiego, nic więc dziwnego, że pisze thrillery

Pomysł z codzienności i wybór miejsca akcji

Pomysł na „Opowieść z osiedla" narodził się spontanicznie. Jak relacjonuje autor, pewnego dnia po prostu pojawiła się myśl o napisaniu kolejnej książki, drugiej w jego dorobku. Tym razem zdecydował, że fabuła nie będzie rozgrywać się w Ustce, jak w pierwszej, lecz w Słupsku.

Wybór miejsca nie był przypadkowy. W czasie wybuchu pandemii Łukasz Głowacki spędzał tam dużo czasu, odwiedzając przyjaciela, który wynajmował mieszkanie w jednym z bloków. To właśnie ta przestrzeń stała się bezpośrednią inspiracją do osadzenia akcji powieści w realiach osiedla z wielkiej płyty, tak typowego dla naszych polskich miast.

Po napisaniu pierwszych kilkudziesięciu stron autor zauważył, że historia rozwija się zaskakująco płynnie i naturalnie. To przesądziło o kontynuowaniu pracy. Cały proces pisania trwał pół roku i zakończył się powstaniem pełnej, zamkniętej fabuły.

Konstrukcja fabuły i praca nad postaciami

„Opowieść z osiedla" została zbudowana w oparciu o przeplatające się plany czasowe. Autor zastosował schemat naprzemiennego prowadzenia akcji w teraźniejszości i przeszłości.

Każdy kolejny rozdział odsłania wcześniejsze wydarzenia, które tłumaczą motywacje i zachowania bohaterów w czasie obecnym. Cofnięcie się o dekadę pozwala stopniowo odkrywać źródła konfliktów i dramatów.

Wszystkie postacie występujące w książce są fikcyjne, choć, jak zaznacza autor, powstały na bazie obserwacji zwykłych ludzi.

Wśród bohaterów pojawiają się zarówno osoby próbujące rozpocząć spokojne życie w nowym miejscu, jak i osiedlowi chuligani oraz postacie uwikłane w przestępczy półświatek.

Centralną postacią jest Wojtek, młody mężczyzna, który wyprowadza się od rodziców i trafia do środowiska rządzącego się własnymi, niepisanymi zasadami.

Gatunek i literackie inspiracje

Łukasz Głowacki konsekwentnie porusza się w obrębie thrillera psychologicznego. Przyznaje, że są to powieści, które sam chętnie czyta od lat, jeszcze od czasów szkolnych.

Wśród autorów, którzy mieli wpływ na jego styl, wymienia twórców zagranicznych, takich jak Stephen King, H.P. Lovecraft czy Jo Nesbo. Z czasem sięgnął również po polskich mistrzów tego gatunku.

Choć specjalizuje się w thrillerach, prywatnie czyta także inne gatunki. Od komedii kryminalnych, przez fantastykę, po horrory. To pomaga mu pracować nad własnym warsztatem, uczy innego spojrzenia na historie.

Jak przyznaje, jego inspiracje literackie są różnorodne, jednak w pisaniu trzyma się formy, która jest mu najbliższa i najlepiej odpowiada jego sposobowi opowiadania historii i budowania napięcia.

Od debiutu do drugiej powieści

Pierwsza książka autora „Defekt motyla" powstawała bez szczegółowego planu i była pisana w sposób bardziej intuicyjny.

Książka ta opowiada o 17-letnim Krystianie Dąbrowskim, którego życie wywraca się do góry nogami, gdy zaczyna skrywać mroczną tajemnicę. Jego niepokojące zachowanie i nieobecności w domu budzą czujność ojca, który postanawia wyjaśnić sprawę.

Równolegle w spokojnej nadmorskiej miejscowości dochodzi do brutalnego zabójstwa osiemnastoletniej dziewczyny. Śledztwo utyka w martwym punkcie. Kluczową zagadką staje się powiązanie Krystiana z tą zbrodnią oraz rola tajemnicy, która nie pozwala mu normalnie funkcjonować.

- Pisałem bardziej na freestylu, bez takiego jakby pomysłu sprecyzowanego - przyznaje autor.

Przy pracy nad „Opowieścią z osiedla" zdecydowanie zmienił podejście. Tym razem przygotował szczegółowy konspekt, obejmujący całość historii, od początku do końca. Taki plan pozwolił mu zachować spójność fabularną i konsekwentnie realizować założony plan.

Powieść spotkała się z pozytywnym odbiorem czytelników, co potwierdzają pojawiające się recenzje. Daje mu to satysfakcję i motywację do dalszej pracy - nowe pomysły już czekają. Autor nie zdradza jednak swoich planów.

Źródła pomysłów i codzienna dyscyplina

Pisanie książek nie jest jego głównym zajęciem zawodowym. Na co dzień pracuje w handlu, w branży AGD i RTV, a twórczość literacka to jego pasja. Mimo to stara się pisać regularnie, najlepiej codziennie. Stara się też nie marnować pomysłów.

- Pomysły przychodzą mi same do głowy. Generalnie jest tak, że na przykład nawet gdy wracam z pracy i wpada mi jakiś pomysł do głowy, to żeby go już nie zgubić, zapisuję go sobie szybko w telefonie, potem go w domu odświeżam i wklejam do specjalnego pliku w komputerze - opisuje. Łukasz Głowacki podkreśla, że pomysły pojawiają się nagle i niezależnie od okoliczności: - Nie mamy wpływu na moment pojawiania się inspiracji.

Nie należy też za bardzo się do pierwotnych pomysłów przywiązywać - nie każdy musi stać się częścią powieści, nad którą właśnie pracujemy.

Napisanie dobrej historii to prócz pomysłu ciężka, codzienna praca. Jak zaznacza, pisanie książki to proces wymagający przygotowania i konsekwencji. Opracowanie planu, systematyczna praca i skupienie na celu są, według autora, podstawami, które zwiększają szanse na ukończenie powieści i jej późniejsze wydanie.

- Staram się pisać codziennie, minimum tę jedną do trzech stron. Jak jest weekend, to więcej oczywiście. Nawet jak mam gorszy dzień czy po prostu nie chce mi się, to i tak muszę usiąść, chociaż to jedno zdanie napisać, żeby to po prostu cały czas trwało, żeby nie zatrzymywać się i cały czas działać i dążyć do końca, żeby to skończyć i daje mi to dużą satysfakcję.

Rady dla początkujących autorów

Chętnie dzieli się radami dla tych, którzy marzą o napisaniu powieści. Pierwsza jest zaskakująca.

- Radzę, by nie pisać dla poklasku i nie dzielić się za wcześnie swoją pracą - nie dawać znajomym tych pierwszych kilku stron, bo oni to przeczytają, powiedzmy 10-20 stron, pochwalą, że fajnie jest, super i wtedy bywa, że tracimy motywację, bo przecież już się wykazaliśmy - opowiada. Radzi, by nie czekać na opinie innych, na ich zachęty, tylko w spokoju realizować swój plan. Na recenzję i wyciąganie z nich wniosków czas przyjdzie później.

eprasa.pl b53e3b3d1f

KACPER TOMASIAK SREBRO

19-latek stał się nagle bohaterem całego kraju. Mało kto wierzył, że Kacper Tomasiak, który nie wygrał żadnych zawodów w Pucharze Świata, może sięgnąć po medal olimpijski. A jednak. Tymczasem udźwignął presję po pierwszej serii. I w drugiej był jeszcze lepszy! Co o tym zadecydowało? Str. 20-21

PULS
#203

FOT. PAP/EPA

eprasa.pl b53e3b3d1f

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 13.02.2026

FOTOkomentarz tygodnia

FOT. RADEK PIETRUSZKA/PAP

11 LUTEGO, WARSZAWA

Dopiero po godz. 20 zakończyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Przez ponad sześć godzin prezydent wraz przedstawicielami rządu i parlamentu dyskutowali o tym, czy Polska powinna dołączyć do programu SAFE, tworzonej przez Donalda Trumpa Rady Pokoju, a także o powiązaniach biznesowych marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. Obrady otworzył polemicznym wystąpieniem Karol Nawrocki, dalsza część została utajniona. Komentarze po zakończeniu były mocno lakoniczne. Decyzji o tym, czy Polska przystąpi do SAFE, nie poznaliśmy

FOT. PAP/EPA/RAMON DE LA ROCHA

11 LUTEGO, HISZPANIA. **W Polsce jesteśmy po Tłustym Czwartku, natomiast w świecie iberyjskim akcentem kończącym karnawał są tradycyjne barwne parady. Ta na zdjęciu odbyła się na Teneryfie. Choć pewnie najgorętsze tego typu fotografie jak co roku uda się zrobić w ten weekend w Rio de Janeiro**

FOT. PAP/EPA/ABEDIN TAHERKENAREH

11 LUTEGO, IRAN. **Reżim ajatollahów przeprowadził w Teheranie demonstrację siły przy okazji 47. rocznicy irańskiej rewolucji. To była jego odpowiedź na trwające od grudnia protesty przeciw władzy**

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

10 LUTEGO, GDYNIA. **Miasto, które stało się kwintesencją mitu II RP i punktem odniesienia dla współczesności. Gdynia właśnie skończyła równe 100 lat. 10 lutego 1926 r. nadano jej prawa miejskie**

eprasa.pl b53e3b3d1f

Arlena Sokalska

NIC SIĘ NIE STAŁO, KIBICE, NIC SIĘ NIE STAŁO

Właściwie od poczatku igrzysk ten olimpijczyk toczył nierówny bój o pamięć. Władysław Heraskewycz, ukraiński skeletonista (to taki rodzaj sanek, na których zjeżdża się głową w dół) przyjechał do Cortiny z kaskiem, na którym widniały podobizny sportowców, którzy zginęli podczas wojny z Rosją. Między tymi sylwetkami były też postaci dziewięcioletniej judoczki Wiktorii Iwaszko i trzynastoletniego boksera Nazara Zuja. Dzieci uprawiające sport, zabite przez rosyjskie bomby.

Heraskewycz został przez MKOl zdyskwalifikowany, bo nie chciał startować w innym kasku. Międzynarodowy Komitet Olimpijski uznał, że Ukrainiec łamie artykuł 50. Karty Olimpijskiej, mówiący o zakazie „wszelkiego rodzaju demonstracji lub propagandy politycznej, religijnej albo rasowej na obiektach olimpijskich i w innych miejscach". Nie pomogły hasła „pamięć nie jest naruszeniem", „pamięć nie jest polityką", które publikowali inni ukraińscy (ale nie tylko) sportowcy czy nawet żołnierze z frontu. „Taka jest cena naszej godności" – napisał w mediach społecznościowych Heraskewycz. A na dom w Chersoniu innego ukraińskiego olimpijczyka, Kyryło Marsaka, właśnie tego samego dnia spadły bomby.

Można wzruszyć ramionami, bo nie pierwszy to raz, kiedy MKOl czegoś komuś zabrania, i dalej oglądać zmagania innych na igrzyskach.

Na przykład występy Kseni Korżowej (pod neutralną flagą), która w internecie popularyzowała sukcesy rosyjskiej armii, a kibicowali jej ludzie w bluzach z napisem „CCCP" (co, jak wszyscy starsi ludzie wiedzą, jest rosyjskim skrótem oznaczającym ZSRR). Czy przypadkowo Korżowa występowała na igrzyskach w kostiumie niebiesko-czerwono-białym (barwy flagi Federacji Rosyjskiej)? Nie wiem, ale skojarzenie nasuwa się samo. Można też oglądać występy łyżwiarza Piotra Gumiennika (pod flagą neutralną), który otwarcie popiera rosyjską agresję w Ukrainie i występuje w zawodach w odzieży z logotypami firm objętych sankcjami.

Można przymykać oko na wielu różnych rosyjskich sportowców, którzy występują w barwach innych krajów, nawet biało-czerwonych. Tak, wiem, tych kilkoro Rosjan w naszej kadrze jest w Polsce od lat, występowali jeszcze przed wojną, a ich pozycja jest jednoznaczna.

A jaka jest pozycja wielu innych zawodników, takich jak łyżwiarz Maxim Naumow, który bardzo płakał po swoim programie krótkim, pokazując zdjęcie rodziców (Jewgienija Szyszkowa i Wadim Naumow – wybitna rosyjska para łyżwiarzy, która zginęła rok temu w katastrofie samolotowej w Stanach Zjednoczonych). Straty bardzo mu współczuję, a jaka jest pozycja łyżwiarza z innej planety Ilii Malinina (jego mama to Tatiana Malinina, zaś tata to Roman Skorniako, rosyjscy łyżwiarze)? I wielu, wielu innych?

„Historia Heraskewycza jest jak lustro – odzwierciedla odwieczne oszustwo, że sport i polityka się nie przecinają. Oczywiście, że się przecinają, choćby wtedy, gdy MKOl przyznał organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2014 Władimirowi Putinowi" – napisał Richard Deitsch z CBC Sport.

Odzwierciedla też hipokryzję MKOl i innych światowych związków sportowych, które oszukują, że nie są w żaden sposób związane z polityką. Żenujący gest Gianniego Infantino, który przekazał Donaldowi Trumpowi medal – jakoby będący odpowiednikiem Nagrody Nobla – to nie była polityka? Ten sam Infantino kilka dni temu zapowiedział, że możliwy jest powrót Rosji do międzynarodowych rozgrywek. W podobnym tonie wypowiada się szefowa MKOl Kirsty Coventry, która mówi o „gotowości do powitania Rosji" do sportów olimpijskich. To jest dopiero polityka! A my, kibice, będziemy dalej mamieni hasłami, że sport jest odcięty od polityki. I tylko będzie można zaśpiewać: „Nic się nie stało, kibice, nic sie nie stało".

Adam Buła

PREZYDENT-GADŻET

Propozycja jest taka: za każdym razem, gdy znów usłyszysz „po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy" - wspomnij historię, którą ci opowiem. Pamiętając, że jako jedyny nie mam w niej żadnego interesu. Ani udziałów.

Nie wiemy, co dzieje się w głowie osoby, która dwa razy w krótkim odstępie czasu trafia dwie „szóstki" w totku. W każdym razie gdzieś po starcie podarowanej rodzinie Nawrockich przez prezesa Kaczyńskiego kampanii prezydenckiej, pojawia się hasło: Nowrocky. Zapisane w dwóch liniach: Now-Rocky, jest naprawdę sympatycznym pomysłem, by rozgrywać wizerunek naszego pretendenta - dziarskiego przecież pięściarza, rzucającego wyzwanie całemu systemowi jak Slay Stallone w kultowym filmie.

Gdyby kandydat nie startował w państwie z kartonu, ktoś zauważyłby problem, jaki wówczas nastąpił: kiełkujący biznes, by wyborcom sprzedawać koszulki i liczne inne gadżety, obrandowane tym hasłem i wspierane wizerunkiem samego Karola Nawrockiego, paradującego w koszulkach z takim napisem, łamało wprost przepisy o prowadzeniu kampanii wyborczych. Których – jednoznacznie – nie może finansować żadna firma komercyjna. A że wpływy ze sprzedaży idą wprost na kampanię - zapewniali niefrasobliwie, za to na piśmie, sami zainteresowani.

No ale umówmy się: przy skali nieporozumień z policzeniem faktycznie oddanych w wyborach głosów, nie był to problem kluczowy. Zwłaszcza że biznes oparty na haśle „Now-Rocky" nieco przygasł, gdy jego bohaterowie zajęli się obejmowaniem właśnie im przydzielonego pałacu.

Sytuacja nieco się zmieniła, gdy Karol Nawrocki został pochwalony imiennie przez samego Donalda Trumpa. Który oznajmił, że nasz Karol „Nałroki" to jest super koleś.

To ważne wydarzenie w dziejach prezydentury pana Karola, ale też w dziejach firmy opychającej gadżety z hasłem, które w zapisie fonetycznym jest identyczne z pronunciation szefa wszystkich szefów. Biznes rusza więc z nową werwą, tyle że gadżety brandowane są już teraz hasłem pisanym w jednej linii: „Nowrocky".

I niewiele osób zwracało na to uwagę aż do eventu z polską kadrą olimpijską. Igrzyska, jak to igrzyska, zwracają uwagę nie tylko kibiców i kiboli, więc trudno się dziwić, że zauważono, że pan prezydent zechciał naszych reprezentantów centralnie s... skomercjonalizować.

Więc poszło to tak. Prezydent Karol Nawrocki, odziany w koszulę z napisem „Nowrocky", wizytuje olimpijczyków, a prezydencki fotograf na państwowym etacie robi z tego spotkania zdjęcia. Zdjęcia natychmiast lądują na stronie i w socialach sklepu, handlującego koszulkami, w które odziany jest prezydent. Sklep ma jeszcze w asortymencie zegarek, których na zdjęciach widać na ręce Karola i w... dużo innych, podobnie obrandowanych gadżetów. Kto pamięta stare historie, to zauważy, że to taki „Red is bad" 2.0.

Znaki towarowe „Nowrocky" – na wszystkie towary, które można sobie wyobrazić, od dawna ma już zaklepane pani siostra prezydenta, z zawodu obrotny cukiernik. Silnym działem marketingu dyryguje syn prezydenta, z zawodu ambitny potomek.

Nie jest jasna rola małżonki prezydenta w tym biznesie. Umiem sobie wyobrazić, że to ona co rano decyduje: Karolu, dzisiaj masz spotkanie z wyborcami w Sieradzu, twoja siostra mówi, że koszulki im na razie wyszły, ale jest jeszcze sporo kubków, więc możesz wyjątkowo założyć garnitur, ale pamiętaj: pij dużo wody i ustawiaj firmowy kubek zawsze napisem do kamer.

A może teraz złośliwie tylko konfabuluję: przecież małżonka prezydenta zajęta jest teraz rozruchem własnej, szumnie zapowiadanej fundacji, która na razie też w całości „czerpie" z Kancelarii Prezydenta i powagi tego urzędu. Choć na razie skromnie – dostali tylko siedzibę.

A co ja właściwie chciałem Wam opowiedzieć. Aha: „po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy".

To było bardzo nieostrożne ze strony pana prezydenta Nawrockiego czynić poważne zarzuty z faktu, że ktoś obraca się w takim czy innym towarzystwie. Prezydent Nawrocki powinien być szczególnie ostrożny w formułowaniu oskarżeń tego typu, że jak się obraca ktoś w złym towarzystwie, to go dyskwalifikuje

PREMIER DONALD TUSK

eprasa.pl b53e3b3d1f

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 13.02.2026

Zdobycie srebrnego medalu olimpijskiego przez absolwenta Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Buczkowicach i wychowanka LKS Klimczok Bystra wlało w serca nie tylko kibiców skoków narciarskich nadzieję, że skromny chłopak z Beskidów dostarczy nam takich emocji jak kiedyś Adam Małysz czy Kamil Stoch

Jacek Drost

KACPER TOMASIAK MA SREBRO. A BESKIDY PĘKAJĄ Z DUMY: TEN CHŁOPAK TO ZŁOTO

FOT. PAP/EPA

- Ma naprawdę niesamowitego kopa - mówi o nim z entuzjazmem Adam Małysz. - Jest poukładany i ma bardzo silną psychikę

Cieszymy się, duma rozpiera. Jeszcze nie wiemy, jak powitamy brata. Coś trzeba będzie wymyślić - śmiał się Konrad Tomasiak, którego we wtorek spotkaliśmy przed Szkołą Mistrzostwa Sportowego w Buczkowicach, gdzie jeszcze do niedawna chodził także jego brat Kacper, od poniedziałkowego wieczoru wicemistrz olimpijski w skokach narciarskich. Chwilę wcześniej na przyszkolnym parkingu Konrad spotkał swoich kolegów ze szkoły. Któryś rzucił z uśmiechem „Ale jaja!", mając na myśli wyczyn Kacpra. Ktoś przybił piątkę. Ktoś przywitał się z Konradem na misia. Jest się z czego radować! Medale olimpijskie zdobyte przez naszych zawodników czy zawodniczki, zwłaszcza w dyscyplinach zimowych, to nie żadna oczywista oczywistość, ale nie lada wyczyn, taki sportowy biały kruk, na który czeka się latami i który wspomina się przez dekady.

Cisza i duma

W buczkowickiej Szkole Mistrzostwa Sportowego z pięknym widokiem na góry, gdzie uczył się Kacper, uczy się jego brat Konrad, ich rodzice są nauczycielami, a ze ścian spoglądają portrety znanych absolwentów, w tym Piotra Żyły czy Stefana Huli, we wtorek od samego rana panowała cisza jak makiem zasiał. Jakby trwały ferie. Jakby wczoraj nie wydarzyło się to, co się wydarzyło.

Jednak w tej szkole cisza przed południem to nic dziwnego, bo od rana uczniowie jeżdżą na treningi - zimą na trasy narciarskie na Skrzycznem, będącym najwyższym szczytem Beskidu Śląskiego, malowniczą Kubalonkę, a także skocznie w Skalitem czy potężny obiekt imienia Adama Małysza w Wiśle Malince. Typowe zajęcia zaczynają się dopiero około południa. Wtedy też można usłyszeć uczniowski gwar.

Jednak we wtorek rano na twarzach personelu widać było nieukrywaną radość i dumę z wyczynu Kacpra, a pani dyrektor dwoiła się i troiła, żeby udzielić kolejnego wywiadu.

- To niewyobrażalne emocje, niewyobrażalne przeżycia. Jestem w tej szkole nauczycielką, germanistką od początku, czyli od 1999 roku, i było wiele radości z medali mistrzostw świata i mistrzostw Europy, to także nasz kolejny medal olimpijski, ponieważ Stefan Hula zdobył drużynowo, w 2018 roku, brąz, ale na indywidualny medal czekaliśmy 26 lat! Czegoś takiego nie przeżyłam! Dzisiaj nie ma zajęć. Świętujemy. Integrujemy się - opowiadała z przejęciem pełniąca obowiązki dyrektorki szkoły Iwona Męcner.

Gorąca atmosfera w szkolnej strefie kibica

Dyrektorka opowiadała, że w poniedziałek wspólnie ze wszystkimi uczniami, trenerami i nauczycielami zrobili w internacie strefę kibica i czekali na popisy polskich skoczków. Przed godziną 19.00 emocje sięgnęły zenitu.

- Po pierwszej serii skoków było bardzo emocjonująco i stresująco, bo wtedy zaczęliśmy wierzyć, że medal jest w zasięgu ręki. A jeszcze specjalista, trener Kacpra w Szkole Mistrzostwa Sportowego, Sławomir Hankus napisał mi, że jak skoczy 104 metry, to mamy medal. Zaczęłam więc myśleć, co my z tym zrobimy, w ogóle nie jesteśmy przygotowani do świętowania - dodała pani dyrektor.

Iwona Męcner uczyła Kacpra przez sześć lat. Nie ukrywa, że jego sposób bycia, spokojne usposobienie robiły wrażenie.

- To wszystko, co się o nim mówi, jest prawdą. Zawsze skoncentrowany, zawsze ambitny, zawsze spokojny, bardzo dobrze wychowany i z wartościami już niemodnymi w tym świecie, a jednak pokazuje całemu światu, że taka postawa i zachowanie dają ogromne sukcesy - komplementowała absolwenta buczkowickiej SMS (wicemistrz olimpijski skończył tę szkołę w ubiegłym roku) Iwona Męcner.

Przed salą gimnastyczną pojawiło się kilku uczniów. Przygotowywali się do treningu. Spytałem ich o nastroje.

- Bardzo dobre. Idziemy na trening. Będziemy ciężko ćwiczyć, by pójść w ślady Kacpra. Znam go od dawna. To bardzo dobry i doświadczony zawodnik. Dobrze znosi sukcesy. Wydaje mi się, że na srebrze się nie skończy - dzielił się swoimi przemyśleniami Maksymilian Sierek. Trenuje skoki narciarskie od sześciu lat. Zaraził się nimi po sukcesach Kamila Stocha. - Do olimpiady jeszcze mam daleko, ale kiedyś się uda. Wierzę w siebie - rzucił Maksymilian.

- Wszyscy w szkole oglądaliśmy skok Kacpra. Atmosfera była niesamowita. Liczyliśmy na dobry wynik i udało się - cieszył się Jakub Cebrat. Również trenuje skoki, również zaraził się tą dyscypliną po sukcesach Stocha. Nie ukrywa, że srebrny krążek Kacpra tylko motywuje go do dalszych treningów. - Trzeba z niego brać przykład - podkreślał Kuba.

W szkolnej stołówce trwały przygotowania do wydawania posiłków. Po kuchni krzątała się Anna Cędrzak.

- Ogromnie się cieszymy. Duma rozpiera. To zaszczyt dla szkoły. Wczoraj były łzy - zwierzała się pani Anna. - Ale też mądrzy rodzice, fajnie go prowadzą. To strasznie spokojny, silny psychicznie chłopak. Naprawdę - podkreślała.

W gabinecie fizjoterapii spotkałem Daniela Hankusa, fizjoterapeutę Szkoły Mistrzostwa Sportowego i Polskiego Związku Narciarskiego.

- Zaskoczenie jest, choć jak obserwowaliśmy Kacpra poczynania, to liczyliśmy na piętnastkę, a zaskoczył nas jeszcze bardziej. Oglądałem to wszystko w domu z bratem Sławkiem Hankusem (kombinator norweski, trener - red.). Pół nocy nieprzespane, bo wszystko analizowaliśmy. Bardzo się cieszymy. Cieszę się, że mogłem się też troszeczkę do tego przyczynić jako fizjoterapeuta, bo od czasu do czasu także wspierałem Kacpra - opowiadał Daniel Hankus.

Bartłomiej Kłusek, trener LKS Bystra Klimczok i SMS Szczyrk, który prowadził świeżo upieczonego wicemistrza olimpijskiego, przyznał, że tacy uczniowie jak Kacper zdarzają się bardzo rzadko.

- Kacper to bardzo ułożony zawodnik, od małego. Skoki to był taki jego konik. Cieszyło go to. Jak przyszedłem do klubu w 2018 roku, to Kacper skakał na małych skoczniach K-30, już wygrywał, zdobywał medale. Skocznie się zmieniały, kategorie także, a Kacper zawsze był z przodu. Od początku było widać, że ma tę iskrę bożą. Trenował go, trzeba to także podkreślić, trener Jarosław Konior - opowiadał Bartłomiej Kłusek.

Przyznał, że jak w poniedziałek Kacper wskoczył

eprasa.pl b53e3b3d1f

FOT. PAP/EPA

Kacper w Zakopanem z Dawidem Kubackim podczas Konkursu Duetów Pucharu Świata

FOT. ARC KS. JANA BYRTA

Ksiądz Jan Byrt, pochwalił się zdjęciem ze świeżo upieczonym wicemistrzem olimpijskim na swoim profilu FB, wychwalając Kacpra i jego zaangażowanie pod niebiosa

na pudło, to łezka w oku się zakręciła.

– Dla klubu to także wielki sukces. Jeszcze takiego nie było. Mieliśmy zawodników na olimpiadzie, ale nikt nie przywiózł medalu – mówił trener Kłusek.

Kacper posługiwał przy dzwonkach, ampułkach

O Kacprze Tomasiaku trudno usłyszeć złe słowo. Wszyscy chwalą jego skromne zachowanie, skupienie na sporcie, zwracają także uwagę na jego religijność.

– Piękna sprawa – westchnął krótko ksiądz Przemysław Gawlas, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej w kurii bielsko-żywieckiej, mając na myśli srebro wywalczone przez Kacpra. – Emocje były ogromne i łzy wzruszenia, bo bardzo mocno wierzyliśmy w sukces naszego ministranta. Cała noc nieprzespana. Myślę, że ministranci z całej diecezji bielsko-żywieckiej są szczęśliwi, iż kolega, który służył przy ołtarzu, taki piękny wynik osiągnął w tak młodym wieku – opowiadał ks. Gawlas.

Kacper został ministrantem w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, która znajduje się przy dworcu PKS w Bielsku-Białej, już kilka lat temu, jakoś po swojej I komunii świętej.

– Zawsze był solidny, dojrzały jak na swój wiek. Wiadomo, że w zakrystii różnie bywa, chłopcy dają w „pióra", ale Kacper zawsze był spokojnym ministrantem. Pilnował swoich dyżurów, jak tylko mógł, to przychodził. Jak każdy ministrant, posługiwał przy dzwonkach, ampułkach. Wiadomo, że w ostatnim czasie coraz rzadziej służył ze względu na treningi i wyjazdy, ale jest radość i szczęście, że przy ołtarzu służył wicemistrz olimpijski – podkreślał ksiądz.

Duchowny dodał, że cała rodzina Tomasiaków jest zaangażowana w życie kościelne. Młodszy brat Kacpra także jest ministrantem, rodzice udzielają się w Oazie Rodzin, a siostra we wspólnocie Dzieci Maryi.

– To rodzina, w której Pan Bóg jest ważny – dodał ks. Przemysław Gawlas.

Proboszcz parafii św. Bartłomieja w Lipowej, ks. Jan Kudłacik, przyznał w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim", że poznał rodziców skoczka, ale jeszcze nie miał okazji spotkać się z Kacprem, bo cały czas jest w rozjazdach.

Ks. Jan Byrt, proboszcz parafii ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu, który uczy w Szkole Mistrzostwa Sportowego, także cieszy się z sukcesu absolwenta buczkowickiej szkoły. W mediach społecznościowych przypomniał, że w niedzielę, 8 lutego, odprawił jedyne w Polsce ekumeniczne nabożeństwo olimpijskie, podczas którego modlili się za naszych reprezentantów uczestniczących w igrzyskach.

– Alleluja! Bóg jest niesamowity, prawda! Można? Można! – napisał ks. Byrt. Dodał, że jeden z internautów napisał mu w komentarzu, że zobaczymy, czy się uda. – Wczoraj się przekonał, że tak! Jesteśmy pewni, że Jezus Chrystus żyje i wysłuchuje modlitw! Chwała Panu Bogu Jezusowi Chrystusowi – podkreślił duchowny.

FOT. JACEK DROST

Wszyscy kibicowali, panie kucharki w szkolnej stołówce też

O KACPRZE TOMASIAKU TRUDNO USŁYSZEĆ ZŁE SŁOWO. WSZYSCY CHWALĄ JEGO SKROMNE ZACHOWANIE, SKUPIENIE NA SPORCIE, RELIGIJNOŚĆ

Sąsiedzi trzymają kciuki za Kacpra

Tomasiakowie od jakiegoś czasu mieszkają w malowniczej miejscowości leżącej w Kotlinie Żywieckiej, pomiędzy Bielskiem-Białą a Żywcem. Gdzie się człowiek nie obejrzy, to albo widać z niej pasmo Beskidu Małego, albo Beskidu Żywieckiego, albo Beskidu Śląskiego z najwyższym szczytem Skrzycznem. Po prostu jest tu pięknie.

Wprowadzili się niedawno. Są mili. Cieszymy się z takiego sąsiada mówi spotkana na przystanku autobusowym pani Krystyna.

Sąsiad Tomasiaków, pan Zbigniew, stwierdził, że sam mieszka tutaj od niedawna. Zna się z nimi z widzenia, ale uwielbia skoki narciarskie od czasów Małysza i Stocha, więc Kacprowi kibicuje tym bardziej.

- Bardzo kibicujemy Kacprowi, bo to człowiek od nas. Na dodatek młody. Coś pięknego! Serce wczoraj rosło i rosło! - zwierza się pan Zbyszek.

Zwyczajny niezwyczajny chłopak

Kacper ma już za sobą maturę, którą zdał jako 18-latek. W podstawie z polskiego, matematyki i angielskiego z egzaminu dojrzałości dostał ponad 90 procent. Jego ulubionym przedmiotem był angielski, a obecnie Tomasiak studiuje na Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie na pięcioletnich studiach magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne, gdzie ma indywidualny tok studiów. Jak sam mówi, na hobby nie ma za bardzo czasu, ale lubi poczytać książki, obejrzeć film, pograć na komputerze, albo po prostu wyjść na spacer.

Swoją przygodę ze skokami zaczynał jako 6-latek. Ćwiczył na skoczni wysypanej trocinami, skacząc na przyciętych nartach, bo mniejszych nie było. Pierwszy raz wystartował w zawodach na malutkiej skoczni w centrum Wisły. Od początku jego silną stroną było mocne odbicie. Później do tego doszła też mocna psychika.

KACPER W DRODZE NA PODIUM

Kacper Tomasiak z LKS Klimczok Bystra urodził się 20 stycznia 2007 roku w Bielsku-Białej.
W tym sezonie, nieoczekiwanie, został liderem kadry i jej jedyną nadzieją na przyzwoity występ we włoskich igrzyskach. W 2019 roku został mistrzem świata dzieci, w 2023 wicemistrzem świata juniorów w drużynie i zajął czwarte miejsce indywidualnie, a w 2025 triumfował w Letnim Pucharze Kontynentalnym. Został powołany do kadry na Puchar Świata i wszedł do niej z impetem. W swoim debiucie 22 listopada w Lillehammer wyskakał 18. miejsce. Cztery razy plasował się w czołowej dziesiątce, w tym dwukrotnie na piątym miejscu, co jest najlepszym polskim wynikiem sezonu. W Turnieju Czterech Skoczni też był blisko TOP-10, skończyło się na dwunastej pozycji. Taką samą zajmuje też w Pucharze Świata. Statystycy sprawdzili, że co najmniej podobną liczbę punktów Kamil Stoch i Piotr Żyła zgromadzili dopiero w swoich ósmych sezonach w PŚ, a Dawid Kubacki w dziesiątym. Imponuje spokojem i odpornością na stres.
Nic dziwnego, że Kacper Tomasiak był naszą największą medalową nadzieją w konkursie skoków na skoczni normalnej. Zawodnik LKS Klimczoka Bystra potwierdził, że w tym sezonie jest najlepszym polskim skoczkiem i w swoim olimpijskim debiucie stanął na podium igrzysk Mediolan-Cortina 2026.
Po I serii zajmował fantastyczne 4. miejsce ex aequo ze Szwajcarem Gregorem Deschwandenem, tracąc do podium tylko 0,1 pkt. W finale spisał się jeszcze lepiej i awansował na drugą lokatę, przegrywając tylko z Niemcem Philippem Raimundem o 3,4 pkt.
Adam Małysz, prezes Polskiego Związku Narciarskiego, nie krył radości po zdobyciu przez Kacpra Tomasiaka srebrnego medalu olimpijskiego.
– Ma naprawdę niesamowitego kopa. Jest poukładany i ma bardzo silną psychikę – ocenił prezes krajowej federacji. Dopatrując się technicznych podobieństw, Małysz przyrównał Tomasiaka do Piotra Żyły, ale... sprzed 25 lat. Zaznaczył, że nie obawia się, że olbrzymi sukces źle wpłynie na Kacpra. – On pochodzi z bardzo fajnej rodziny. Rodzina naprawdę go bardzo mocno wspiera. Tata jest trenerem – powiedział Małysz.
Jacek Sroka, PAP

eprasa.pl b53e3b3d1f

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 13.02.2026

MINISTER BALCZUN O PLANACH I DEFINICJI, KTÓRA ZMIENI PRZYSZŁOŚĆ

Minister aktywów państwowych komentuje sytuację i zmiany w największych spółkach Skarbu Państwa. W rozmowie ze „Strefą Biznesu" Wojciech Balczun mówi o kulisach negocjacji z pracownikami JSW, granicach pomocy państwa oraz o tym, jak rząd chce zwiększyć udział polskich firm w największych projektach energetycznych i infrastrukturalnych

Rafał Kerger

Jest porozumienie z JSW. Jak wyglądały negocjacje z pracownikami wokół ratowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej z perspektywy ministra aktywów państwowych?
Sytuacja jest bardzo trudna i żadne zaklinanie rzeczywistości nie jest w stanie zmienić obiektywnego stanu finansów JSW. W pomoc JSW zaangażował się nie tylko MAP, ale i Ministerstwo Energii oraz Ministerstwo Finansów. W rządzie wykazujemy wielką determinację, aby uratować spółkę. Poświęciliśmy setki godzin na rozmowy, skutecznie zabiegaliśmy z ministrem Motyką u ministra finansów i gospodarki, aby objąć JSW ustawą okołogórniczą. Szukamy rozwiązania, które zapewniłoby utrzymanie płynności przez JSW.

Czy węgiel z JSW jest rzeczywiście niezbędny? W hutach coraz częściej stosuje się piec łukowy, czyli piec elektryczny, w którym wsad nagrzewany jest łukiem elektrycznym.
To jest dobrze postawione pytanie. Faktycznie, perspektywa jest taka, że udział węgla koksowego w produkcji stali będzie spadał. Spółka też się do tego musi dostosować. Natomiast z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa pozyskiwanie węgla koksowego jest ważne. Dlatego nikt nie mówi o wygaszeniu działalności JSW i stąd też nasza determinacja, żeby JSW ten trudny okres – chyba najtrudniejszy w historii – przetrwała.

To nie jest pierwszy raz, kiedy spółka ma problemy.
JSW działa na rynku mocno zależnym od koniunktury, dlatego spółka powołała swego czasu fundusz stabilizacyjny. Wiemy, co się stało, gdy węgiel z Indonezji i Australii zalał rynek światowy, znacząco obniżając ceny węgla koksowego. To bezpośrednio uderzyło w JSW, a okres dekoniunktury tym razem okazał się wyjątkowo długi, czego prawie nikt się nie spodziewał.

Mamy nowego prezesa PGE. Spodziewamy się aktualizacji strategii największej spółki energetycznej. W jakim kierunku ta strategia powinna podążać?
Prezes PGE, Dariusz Lubera, jest niekwestionowanym autorytetem w branży energetycznej w Polsce. Pozostali prezesi spółek energetycznych to w większości jego wychowankowie. To optymalne połączenie kompetencji i doświadczenia, które jest w PGE bardzo potrzebne. Reakcja rynków zdaje się potwierdzać, że była to właściwa zmiana. Z moich rozmów z prezesem Luberą wynika, że strategia Grupy będzie weryfikowana, przede wszystkim pod kątem CAPEX-u: zarówno w odniesieniu do całej strategii inwestycyjnej, jak i docelowego miksu energetycznego.
W końcu 2025 roku odbyła się pierwsza aukcja mocy dla morskich farm wiatrowych w której PGE skutecznie wzięła udział. Spółka będzie pewnie balansować swój model działalności w kontekście priorytetów inwestycyjnych. Na pewno będzie kontynuować inwestycje w rozwój magazynów energii. Przed PGE stoi także bardzo poważna decyzja, czyli wybór drugiej lokalizacji dla elektrowni jądrowej: potencjalnie są to okolice m.in. Bełchatowa. Myślę, że Dariusz Lubera przyjrzy się też kosztom i efektywności poszczególnych struktur, które działają w ramach tej potężnej grupy kapitałowej. Po rozmowach z prezesem jestem optymistą co do perspektyw i kierunków rozwoju grupy PGE.

Spodziewa się Pan, że dożyje uruchomienia elektrowni atomowej w Polsce? Całe życie słucham, że budujemy elektrownię atomową, a pamiętam lata 80. poprzedniego wieku.
Proces został rozpoczęty – elektrownia ruszy tak szybko, jak to możliwe, czyli w kolejnej dekadzie. Finansowanie jest zapewnione. Rozpoczęły się przetargi, budowane są kompetencje. To już jest konkret. Chcemy zadbać o udział polskich firm przy tym projekcie, czyli tzw. local content, podobnie jak przy innych wielkich strategicznych inwestycjach państwa polskiego. Warto pamiętać, że Polski Program Energetyki Jądrowej przewiduje wsparcie krajowego przemysłu w przygotowaniach do udziału w budowie i eksploatacji elektrowni jądrowych – jest o tym mowa w części dotyczącej systemu monitorowania i mierników realizacji tego programu. Zgodnie z tym dokumentem zaangażowanie krajowego przemysłu (skumulowany procentowy udział w łącznej wartości projektu) w 2026 roku ma sięgnąć 10 procent i sukcesywnie rosnąć, by w 2033 roku sięgnąć 40procent.

Z kim druga atomówka w Bełchatowie? Z Francuzami, z Koreańczykami?
Nie odpowiem teraz na takie pytanie. Kluczem jest to, żeby przyglądać się najlepszym praktykom. Wiemy, kto jest naszym partnerem przy pierwszej lokalizacji. Wiemy, że mamy jeszcze w tle SMR-y. Jest na tym polu istotne przyspieszenie i determinacja, aby rozwijać to źródło energii.

Rozmawiam często z biznesmenami i z zarządami firm z większościowym polskim kapitałem, które uczestniczą w projektach infrastrukturalnych, ale też w transformacji energetycznej. I oni chcą większego udziału w kluczowych projektach, na przykład budowie elektrowni atomowej. Natomiast mają też obawę o to, że nie ma do tego narzędzi – de facto zamawiający często nie są w stanie wyłonić zgodnie z prawem polskiej firmy.
To jeden z priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych i rządu na drugą część kadencji, a jednocześnie zagadnienie bardzo złożone. Dlatego powołałem zespół przy MAP, który wypracowuje odpowiednie rozwiązania. Trzeba mieć świadomość, że to jest priorytet o znacznie dłuższym horyzoncie czasowym niż tylko perspektywa najbliższych dwóch lat. To jest projekt na dekady. W zespole pracującym pod auspicjami MAP są przedstawiciele wielu instytucji państwowych i ministerstw. Konsultujemy się też z organizacjami pracodawców i przedsiębiorców oraz izbami handlowymi. Mogę powiedzieć, że jednym z pierwszych namacalnych efektów jego prac jest uwzględnienie przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w projekcie Strategii Rozwoju Polski do 2035 r. propozycji zespołu dotyczących zwiększenia komponentu krajowego w procesach inwestycyjnych sektora publicznego. Zwracam uwagę, że ta strategia to najważniejszy dokument strategiczny rządu w obszarze polityki gospodarczej, który będzie punktem odniesienia dla wszystkich instytucji publicznych przy tworzeniu ich strategii działania. Wszyscy, którzy chcieli wziąć udział w tej dyskusji, byli zapraszani do przedstawienia rekomendacji dla zespołu, bo temat jest złożony i wielowymiarowy. Finiszujemy w kwestii definicji local content i sposobie jego mierzenia. Zachęcamy też GUS, by podjął się zaprojektowania i realizacji cyklicznego badania statystycznego wieńczonego raportem dotyczącym udziału local content w inwestycjach lub kontraktach realizowanych w ramach kluczowych programów i strategii rządowych, w których państwo generuje duży popyt. Byłoby to pionierskie przedsięwzięcie, bo urzędy statystyczne z innych krajów UE nie prowadzą takich badań. Informacje gromadzone w ramach takiego projektu byłyby przydatne dla prowadzenia polityki gospodarczej przez rząd. Pracujemy nad tym, aby proponowane rozwiązania były zgodne z prawem unijnym, niedyskryminujące wobec inwestorów zagranicznych; jednocześnie przyglądamy się najlepszym praktykom z krajów UE i nie tylko. Local content dotyczy sfery miękkiej – ma to być zestaw bardziej wytycznych, wskazówek dotyczących sposobu patrzenia na to, jak np. przedsiębiorca wpływa na lokalne społeczności, czy kształtuje swoje łańcuchy dostaw w sposób uwzględniający zrównoważony rozwój i ochronę środowiska, czy bierze pod uwagę bezpieczeństwo dostaw lub danych.

Czy takie dodatkowe kryteria można wpisać do zamówienia na przykład?
Ze względu na prawo UE w przypadku zamówień publicznych nie da się zapisać sztywnych kryteriów, które premiowałyby polską firmę. Jesteśmy jednak w stanie wiele rzeczy zrobić, aby polskie firmy były włączane w łańcuchy dostaw. Wiele zależy od przeprowadzenia przez zamawiającego starannej analizy potrzeb i wymagań co do danego zamówienia oraz od przyjętych kryteriów niecenowych decydujących o udzieleniu zamówienia. Mój resort postulował, by nowa edycja Polityki Zakupowej Państwa do 2029 roku, która w ciągu kilku tygodni ma trafić pod obrady rządu, kładła akcenty na te kwestie i Ministerstwo Rozwoju i Technologii jako gospodarz tego dokumentu podzieliło nasze stanowisko. To zachęci zamawiających publicznych, by przy projektowaniu zamówień mieli na uwadze komponent krajowy jako coś istotnego. Jestem absolutnie zdeterminowany, aby to się udało. Musimy włączyć myślenie po polsku. Tak robią Francuzi, tak robią inne państwa: strzegą swoich interesów. A local content jest w polskim interesie. Biorąc powyższe pod uwagę, definicja local content powinna być dosyć ogólna, maksymalnie pojemna, bo poszczególne branże mają swoją specyfikę i nie da się tego zrobić w sposób bardzo sztywny, zero-jedynkowy. Kończymy właśnie konsultacje. Ci, którzy nie wzięli w nich dotychczas aktywnego udziału, muszą poczekać na kolejny etap prac.

A w tej definicji padnie jakiś procent udziału polskich firm?
W samej definicji nie wskażemy takiego procentu. To jest bardziej kwestia tego, kogo będziemy traktowali jako local content. Przykładowo, czy największa firma w danej branży w Polsce, działająca, zatrudniająca tysiące osób, płacąca tutaj podatki, ale mająca właściciela zagranicznego, jest polską firmą, czy nią nie jest? Planujemy w drugiej części lutego przedstawić definicję, a następnie będziemy o tym dyskutować 2 marca w Szczecinie podczas kongresu „Energia z Polski, local first", w którym wezmą udział największe spółki Skarbu Państwa.

Czy zespół do spraw udziału komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych zakończy potem prace?
Nie, oczywiście, że nie. Będzie dalej pracował i wypracowywał rozwiązania dla MAP na potrzeby prowadzenia polityki właścicielskiej w zakresie promowania komponentu krajowego. Nie da się na starcie przewidzieć wszystkich wariantów. To wyzwanie historyczne. Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już ten niemowlęcy okres uczenia się, budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły. Wie też, w jaki sposób kształtować rynek w zgodzie z regulacjami unijnymi, aby dalej zapewniać wysoki wzrost gospodarczy. Dzięki tym rozwiązaniom polskie firmy, nie państwowe, ale głównie z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, będą beneficjentami bezprecedensowego programu inwestycyjnego, który nas czeka w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

A na przykład krytycy programu SAFE mówią o tym, że to będą środki na uzbrojenie z Niemiec i z Francji i local content nie będzie wcale.
Domyślam się, kim są ci krytycy. Oni byli autorami sytuacji, w której większość nakładów inwestycyjnych w sektorze zbrojeniowym na wielką skalę zasilała portfele zagranicznych producentów. Co gorsza, za-

eprasa.pl b53e3b3d1f

FOT. ADAM JANKOWSKI

Wojciech Balczun: Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już okres budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły

zwyczaj nie otrzymywaliśmy wystarczającego przygotowania i wsparcia technicznego, utrzymaniowego dla kupowanego sprzętu. Mamy dużo większą świadomość tego, jak ważne jest budowanie kompetencji lokalnych, i to dotyczy zarówno rozwoju spółek z grupy PGZ, jak również całego prywatnego sektora obronnego, który obecnie bardzo dynamicznie się rozwija. W Polsce powstaje dużo ciekawych projektów i to naturalne, że realizacja programu SAFE będzie mieszanką naszych kompetencji i doświadczenia międzynarodowych partnerów. Należy jednak podkreślić: ponad 80% środków z SAFE zostanie zainwestowanych w Polsce.

Czyli, krótko mówiąc, PGZ będzie poważnie zaangażowana.
Tak, i nie mówimy tylko o SAFE, tylko o całym programie inwestycyjnym, który jest realizowany przez Polskę. Przecież nakłady na obronność tylko w tym roku, i to bez SAFE, wyniosą około 200 miliardów złotych. Realizujemy bezprecedensowe programy, a PGZ jest bardzo aktywna.

Osobiście nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia z Francji i z Niemiec, jeśli nie mamy swojej technologii. Czy Pan widzi w tym coś złego?
Nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia, jeśli z analiz MON wynika, że jest to konieczne. Żyjemy w trudnych czasach, sytuacja geopolityczna jest złożona, trudno przewidzieć, co się wydarzy. Musimy się przygotowywać również na najgorsze scenariusze. W związku z tym, im więcej będziemy mieli uzbrojenia, im więcej będziemy mieli zbudowanych rodzimych kompetencji w zakresie obronności, tym lepiej. Przy okazji wydatki na zbrojenia są gigantycznym kołem zamachowym dla gospodarki, a zwłaszcza impulsem dla spółek z grupy PGZ, które produkują fantastyczne wyroby mające zastosowanie w sektorze zbrojeniowym i cywilnym. PGZ już teraz ma wiele produktów, które cieszą się powodzeniem na rynkach zagranicznych, a będzie ich jeszcze więcej.

A co będzie z Anwilem i z Polska Press z Grupy Orlen, panie ministrze?
W szerszym kontekście przyszłość Anwilu zależy od procesu porządkowania i działań restrukturyzacyjnych w ramach Grupy Orlen. Patrzymy też na Anwil w kontekście trwającej głębokiej restrukturyzacji Grupy Azoty. W Azotach mamy wypracowany model funkcjonowania spółki zorientowanej na core business. Pamiętamy, jak bardzo ciągnie Azoty w dół projekt Polimery Police. W tej materii jesteśmy w trybie arbitrażowym z wykonawcą tej inwestycji, ale też liczymy na to, że mimo trwającego sporu jest przestrzeń do rozmowy i do szukania porozumienia.

A Polska Press?
Mamy świadomość, że decyzja o nabyciu Polska Press przez Orlen nie była uzasadniona merytorycznie, lecz wynikała z potrzeb propagandowo-politycznych. Teraz jesteśmy w trakcie dyskusji dotyczącej systemowych rozwiązań. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, bo wielu interesariuszy z rynku medialnego patrzy w stronę Polska Press – firma może być łakomym kąskiem nie tylko ze względu na tradycyjny profil działalności, ale przede wszystkim na to, że jest mocna w internecie.

Skarb Państwa ma udziały w około 400 podmiotach. Czy MAP może powrócić do prywatyzacji?
To jest takie słowo, które od razu powoduje gęsią skórkę u niektórych i staje się natychmiast paliwem politycznym do atakowania rządu. Wiemy, jak wygląda lista spółek o znaczeniu strategicznym dla państwa i to są kluczowe podmioty, w tym publiczne, czyli giełdowe. One będą kontrolowane przez państwo. Ale jest też zasób spółek mniejszych, które w tym zasobie państwowym pozostają. Wzrosty cen spółek z udziałem Skarbu Państwa notowanych na GPW były w zeszłym roku imponujące, a ich kapitalizacja jest rekordowa. Dwie spółki przekroczyły wycenę 100 miliardów złotych. Wyniki się poprawiły i widać, że inwestorzy indywidualni i instytucjonalni znów wierzą w te podmioty. Przecież nikt nikogo nie zmusza do inwestowania w spółki z udziałem Skarbu Państwa, a inwestorzy kupują akcje i mają z tego tytułu zyski – w tej grupie są także polscy przyszli emeryci posiadający fundusze emerytalne takie jak PPK i OFE czy inne fundusze inwestycyjne. Spółki są dużo lepiej zarządzane, dużo bardziej efektywne i generują bardzo dobre wyniki finansowe w sposób naturalny i oczywisty, a nie przez różnego rodzaju sztuczną multiplikację potencjału – bo przecież wiemy, że z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia w przeszłości. Na przykład Daniel Obajtek chwali się, że Orlen miał lepsze wyniki za jego kadencji, ale choćby przejęcie takiej spółki, jak PGNiG, nie było transakcją komercyjną. Skarbowi Państwa nie przyniosło to korzyści, skorzystał tylko Orlen.

Wspominał Pan o prezesie Obajtku. W spółkach powołano pełnomocników do spraw rozliczeń poprzedniej ekipy – jakie są efekty ich pracy?
Tytułem wstępu do tego tematu chciałbym podkreślić, że patrzymy na spółki przez pryzmat odpowiedzialnego i nowoczesnego zarządzania majątkiem państwowym. Takiego zarządzania, które pozwala lepiej wykorzystać dostępne zasoby, budować synergie między podmiotami i skutecznie rozwiązywać realne problemy tam, gdzie one faktycznie występują. Taką rolę dla MAP jako aktywnego właściciela w tych procesach widzę. Pierwsze miesiące mojej aktywności wyraźnie pokazały, że wiele rzeczy przyspieszyło, że pewne tematy, które były odłożone na półkę albo były nierozwiązywalne, nagle ruszyły do przodu. Dysponując realnym wpływem na poszczególne podmioty, możemy uruchomić znacznie większy potencjał, pod warunkiem aktywnego zaangażowania w kluczowe procesy. Nie ukrywam, że korzystam tu ze swojego wieloletniego doświadczenia praktycznego w byciu menedżerem i przedsiębiorcą, który doświadczał też wzlotów i upadków. To w żadnym stopniu nie uderza w zasady ładu korporacyjnego, które przestrzegamy i szanujemy. W zakresie rozliczeń rolą pełnomocników jest odciążenie spółek od zadań , które angażują ich struktury w liczne bieżące obowiązki związane z podstawową działalnością operacyjną. Po drugie, chodzi o efektywność i zaangażowanie w relacjach na przykład z prokuraturą, gdzie pełnomocnicy, reprezentujący stronę pokrzywdzoną, mają prawo brać udział w czynnościach, zadawać pytania, uzupełniać materiały.

A co było źle w KGHM-ie i czy będzie teraz lepiej?
KGHM jest w specyficznym momencie, dlatego że bardzo sprzyja mu rynek, kurs akcji rośnie, bo ceny miedzi, srebra, złota i platyny są wysokie. Pozytywnie wpływa to na wycenę tej spółki. Jednak od strony operacyjnej wiele rzeczy może być realizowane lepiej i szybciej – spojrzeliśmy na to z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, a rada nadzorcza podjęła wiadomą decyzję, odwołując prezesa.

Który prezes KGHM w ostatnich 20 latach był Pana zdaniem najlepszy?
(Uśmiech). Nie wezmę udziału w tej sondzie. Wierzę, że ten, którego powołamy, będzie najlepszy.

W jakim kierunku powinien poprowadzić KGHM?
Jesteśmy teraz w okresie przejściowym. Mam nadzieję, że on będzie maksymalnie krótki. Następuje też konsekwentne porządkowanie aktywów zagranicznych KGHM - dotyczy to Sierra Gorda oraz aktywów w Stanach i w Kanadzie. Wiele rzeczy jest do zrobienia, przed zarządem spółki stoją duże wyzwania.

KGHM powinien dalej inwestować za granicą?
To jest kierunek rozwoju wielu polskich firm. Nazywamy to internacjonalizacją – to naturalna kolej rzeczy dla wielkich koncernów. Dobry jest przykład Hiszpanii i wielkich inwestycji infrastrukturalnych finansowanych środkami unijnymi. Pozwoliło to Hiszpanom zniwelować zapóźnienia, wybudować nowoczesną infrastrukturę. Przy okazji powstały gigantyczne firmy budowlane, które są dziś graczami światowymi i radzą sobie dobrze, mimo że w Hiszpanii nie ma już wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak autostrady czy linie kolejowe. Firmy te przeniosły się m.in. na rynek Polski, gdzie realizujemy olbrzymie projekty inwestycyjne. Natomiast Polska liczy dziś na jak najszybsze zakończenie wojny w Ukrainie i bezprecedensowy projekt jej odbudowy. Polskie firmy powinny mieć rolę wiodącą w projekcie, a Polska jest i będzie naturalnym hubem dla tych wielkich procesów inwestycyjnych, które w Ukrainie będą się działy.

Pan akurat ma spore doświadczenie z Ukrainy. Które spółki z Polski mają największe szanse w ewentualnej odbudowie?
Proces odbudowy trzeba rozumieć bardzo szeroko. To nie tylko odtworzenie zniszczonej infrastruktury: budynków, mostów, linii kolejowych, sieci energetycznych czy portów, ale także stworzenie nowoczesnych sektorów, takich jak finanse czy energetyka paliwowa. Kluczowe nasze firmy już są w Ukrainie: Orlen, BGK, KUKE mają swoje biura, ARP się bardzo mocno przymierza do tego, PKO BP ma bank – Kredobank. Uważam, że mamy bardzo dobry punkt startowy, ale musimy myśleć w szerokim wymiarze, żeby nasza rola w odbudowie Ukrainy odzwierciedlała nasze olbrzymie wsparcie dla Ukrainy i Ukraińców.

Jak oceniacie w MAP perspektywy Krajowej Grupy Spożywczej?
Krajowa Grupa Spożywcza jest już zaudytowana. Trwają jeszcze ostatnie analizy dotyczące modelu biznesowego, kosztowego i zatrudnienia. Jest przeprowadzany proces tzw. etatyzacji. Wiemy, co należy poprawić i usprawnić – zajmuje się tym Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w MAP.

Czy taka spółka mogłaby przejąć aktywa Carrefour w Polsce?
Po pierwsze, KGS nie dostała oferty. Po drugie, należałoby się przyjrzeć szerzej rynkowi detalicznemu w Polsce i sieciom, które na tym rynku funkcjonują. Są to sieci również polskie, detaliczne bądź półhurtowo-detaliczne, które powinny się rozwijać i mogą być konsolidowane.

Czy Polski Holding Hotelowy jest potrzebny Skarbowi Państwa i jaką rolę widzi Pan dla tej spółki?
Polski Holding Hotelowy to bardzo duża struktura, dysponująca ponad 60 obiektami turystycznymi. Zarządza hotelami znanych światowych marek na zasadzie franczyzy i ma duże doświadczenie i kompetencje. Firma się rozwija, realizuje dużo projektów inwestycyjnych, w tym także te najbardziej spektakularne. Oczywiście na końcu pojawia się pytanie, czy PHH powinien funkcjonować jako spółka w 100% należąca do Skarbu Państwa, czy też możliwe jest znalezienie innego sposobu – takiego, który nie wykluczałby wpływu państwa na spółkę. Nad tym się zastanawiamy.

eprasa.pl b53e3b3d1f

Głos Dziennik Pomorza
Piątek, 13.02.2026

Najszybszy w historii. Ułożył kostkę Rubika w mniej niż 3 sekundy

Wcześniejsi rekordziści zbliżali się do tej granicy coraz bardziej, lecz małymi krokami. Podczas zawodów w Gdańsku barierę przełamał 9-letni Teodor

Andrzej Kowalski

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Już w wieku czterech lat – według relacji rodziców – Teodor potrafił ułożyć kostkę, a algorytmów uczył się od brata

Młody gdańszczanin na rekord zapracował, poznając łamigłówkę na poziomie profesjonalisty, a w kluczowym momencie wykazał się także niesamowitym instynktem - i zapisał się w historii.

Speedcubing nie jest dyscypliną, która na co dzień przyciąga tysiące widzów, ale ma oddanych pasjonatów. Polega na jak najszybszym ułożeniu pomieszanej kostki Rubika (i jej odmian) według ustalonych zasad. Zawodnicy prezentują refleks, pamięć, koncentrację i precyzję na zawodach, gdzie czas odmierzany jest z dokładnością do setnych sekundy.

Podczas takich właśnie zmagań, w trakcie turnieju GLS Big Cubes 2026 w Gdańsku, doszło do rzeczy niebywałej. 9-letni chłopiec pobił rekord i jako pierwsza osoba na świecie przekroczył barierę trzech sekund w rozwiązywaniu klasycznej kostki 3×3×3. Dokładnie 2,76 sekundy zajęło Teodorowi Zajedrowi z Gdańska wykonanie... 29 ruchów.

Jak wyjaśnia Patryk Milewczyk, prezes Polskiego Stowarzyszenia Speedcubingu, to historyczny moment - pierwsze przełamanie bariery trzech sekund: - W trakcie domowych treningów zdarzało się już osiągać takie czasy, więc wielu z nas wiedziało, że złamanie tej granicy na oficjalnych zawodach jest tylko kwestią czasu. Mimo to chwila, w której stało się to naprawdę, w warunkach turniejowych, była absolutnie niepowtarzalna.

Teodor dokonał rzeczy naprawdę niesamowitej, ale z pewnością nieprzypadkowej. To efekt lat treningów, setek algorytmów - czyli sekwencji ruchów - oraz ogromnego talentu. - W układaniu na czas bardzo ważne są refleks, szybkie ręce i duża dyscyplina treningowa - mówi Patryk Milewczyk. - Zawodnicy uczą się setek, a nawet tysięcy zestawów algorytmów, dlatego ta dyscyplina znakomicie rozwija pamięć. Oprócz ich znajomości wykorzystuje się twórcze podejście do ich stosowania, planowanie pierwszych etapów ułożenia już podczas preinspekcji oraz intuicyjne tworzenie rozwiązań w trakcie układania. Jak zaczęła się przygoda Teodora z nietypową dyscypliną? Dla niewtajemniczonych historia dziecka bijącego rekord świata w tak analitycznej dziedzinie może wydawać się niezwykła. W praktyce młody wiek wręcz sprzyja rozwiązywaniu łamigłówek - jednymi z najlepszych zawodników są właśnie dzieci. W przypadku gdańszczanina wszystko zaczęło się bardzo wcześnie, dzięki rodzeństwu i rodzicom.

- Kiedy masz 3-4 lata, a twoje dużo starsze rodzeństwo czymś się pasjonuje, zarażasz się tym jak wirusem. Tak było w przypadku Teodora. Najpierw przyglądał się, jak kostkę Rubika układają jego brat Stefan i siostra Ada. Kolejnym etapem było układanie łamigłówki po kilku ruchach pomieszania - opowiada Mateusz Zajder, ojciec Teodora. Już w wieku czterech lat - według relacji rodziców - Teodor potrafił rozwiązać kostkę, a algorytmów uczył się od brata. Rodzina od początku była świadoma, że może zajść daleko i nie trzeba było długo czekać na pierwsze rekordy.

- Dla niego wszystko było czystą zabawą - dodaje Mateusz Zajder. - Jako sześciolatek regularnie pojawiał się już na zawodach. W tamtym czasie razem z bratem Stefanem rozpracowywał kostkę 2×2×2. Historyczna chwila przyszła na zawodach w Warszawie w 2023 roku, gdzie siedmioletni Teodor Zajder ustanowił rekord świata w tej konkurencji, rozwiązując kostkę w 0,43 sekundy - w pojedynczym ułożeniu (tzw. singlu). Dla Polski i świata był to szok, ale dla nas - moment, którego się spodziewaliśmy.

Dziś młody Teodor jest już zawodnikiem na poziomie profesjonalnym, dla którego rekordy stają się normą. Nic jednak nie przychodzi samo - rodzice podkreślają, że mimo młodego wieku wykazuje cechy sportowca. - Trenuje regularnie. Zazwyczaj wystarczają trzy, cztery godziny dziennie, choć czasem trening jest intensywniejszy. Regularnie jeździ też na zawody, około dwudziestu razy w roku.

Teodor Zajder nie skończył jeszcze 10 lat, a ma już na koncie wiele sukcesów. W dorobku ma wicemistrzostwo i dwukrotne mistrzostwo Polski oraz mistrzostwo Europy w konkurencji 2×2×2, a także medale w głównej konkurencji 3×3×3 - m.in. brązowy medal mistrzostw Polski 2024 i srebrny mistrzostw Polski 2025. Łącznie zdobył już 130 medali.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń:
Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI odchowane 784 461 566.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011477304

Gmina Brenna

WÓJT GMINY BRENNA

ogłasza

drugi pisemny nieograniczony przetarg na sprzedaż

nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w **Górkach Wielkich**, oznaczonej jako działka nr **1157/37,** o powierzchni **2968 m²**, objętej księgą wieczystą **BB1C/00051517/7**.

Działka w przeważającej części przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną (A134MN1), a częściowo pod drogę wewnętrzną (A14KDW), zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Brenna.

Cena wywoławcza: **504.560,00 zł netto**. Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT na podstawie art. 41 ust. 1 w związku z art. 146a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.).

Wadium: **50.456,00 zł**, wpłacane na konto Gminy Brenna nr 49 8111 0009 2001 0036 9950 0004 w Beskidzkim Banku Spółdzielczym o/Bielsko-Biała, najpóźniej **do 14 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00.**

Pisemne oferty należy składać w Biurze Podawczym – sekretariacie Urzędu Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, **do 14 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00**.

Część jawna przetargu odbędzie się **20 kwietnia 2026 r. o godz. 9:00** w sali sesyjnej Urzędu Gminy Brenna (II piętro).

Szczegółowe informacje dostępne są w Urzędzie Gminy Brenna, pok. 23 (II piętro), tel. 33 85 36 222 wew. 223, oraz na stronach: bip.brenna.org.pl i www.brenna.org.pl.

eprasa.pl b53e3b3d1f

POEZJA

„Komu piszę - pewnie tobie - co po ulicach chodzisz rano”

„Kiedyś pokładałem nadzieję
w celebransach dostojnych
zapiętych na ostatni guzik -
dzisiaj – w małej świętej Teresce
z dużym siniakiem na buzi”.

Ten wiersz ks. Jana Twardowskiego znalazł się w tomie „Ocalić wzruszenie” Wydawnictwa Literackiego, pomyślanym jako rodzaj poetyckiego testamentu.

Popularny, ale autentyczny

Pomysł jest zgodny ze słowami samego ks. Twardowskiego, który powtarzał, że „dzieląc się utworem, człowiek dzieli się sobą”. Każdy wiersz zawarty w tym zbiorze jest fragmentem jego biografii, misternie wplecionym w poetycką tkaninę. Od atmosfery rodzinnego domu, poprzez czasy studiów filologicznych i dramatyczne przeżycia wojenne, a także udział w konspiracji, po drogę kapłańską - naukę w seminarium, pracę wikarego w wiejskiej parafii czy lekcje religii w szkole specjalnej.

Ks. Twardowski, mimo późnej popularności i roli moralnego autorytetu, o którą nigdy nie zabiegał, zawsze pozostawał autentyczny i bliski ludziom. Jego poezja jest świadectwem głębokiej wiary, ale także otwartości na drugiego człowieka i umiejętności dostrzegania sacrum w codzienności.

Ukryte w wierszach

W tomie znajdziemy 210 wierszy, obejmujących różne okresy twórczości księdza-poety, co daje kompleksowy obraz jego artystycznej ewolucji i duchowego rozwoju. Wśród nich wyróżnia się ostatni utwór, „Jezu, ufam Tobie”, napisany w warszawskim szpitalu, który stanowi pożegnanie z życiem i świadectwo wiary.

Książka zawiera także niespodziankę: nigdy wcześniej niepublikowany wiersz „*** (Choć jedną chwilę dzieciństwa)”, odnaleziony po latach w prywatnych maszynopisach poety.

„Choć jedną chwilę dzieciństwa
kiedyśmy biegli do domu
niosąc w zdumieniu jak szpaka
różowy drżący liść klonu”.

Ks. Baka, kolega po fachu

Lektura wierszy Twardowskiego jest jak spotkanie z mądrym i życzliwym przyjacielem, który dzieli się swoimi spostrzeżeniami, nie narzucając niczego, lecz subtelnie prowadząc ku głębszemu zrozumieniu siebie i świata.

Nawet, jeśli nasz przewodnik nieco sobie żartuje.
„Stuk puk do nieba.
- Kto to?
- To ja.
Noc.
Święci już śpią na błękitnej trawce.
Za humor i trumienkę mam chrapkę
pocałować księdza Bakę w łapkę”. **margra**

Jan Twardowski, „Ocalić wzruszenie. Autobiografia poetycka”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

MACIEJ ZAKOŚCIELNY

Jest zazdrosny

Dwa lata temu aktor wystąpił w „Tańcu z gwiazdami”, gdzie miał za partnerkę Sarę Janicką. Od tamtego czasu nie milkną plotki, sugerujące, że parę połączył romans. Janicka pytana o relację zaprzeczała jednak, że ma ona romantyczny charakter. Jednak w międzyczasie rozwiodła się z mężem. Teraz „Twoje Imperium” donosi, że Zakościelny i Janicka spędzili właśnie wspólnie urlop na egzotycznej wyspie. Mało tego. - Ich relacja stała się na tyle poważna, że tancerka pomieszkuje w warszawskim apartamencie aktora i praktycznie się nie rozstają. To nie wszystko. Maciek przekonał Sarę, by nie brała udziału w startującej w marcu edycji „Tańca z gwiazdami”, bo jest o nią po prostu zazdrosny – powiedział informator magazynu.

DOMINIKA TAJNER

Wymodelowała brzuch

Po rozstaniu z Michałem Wiśniewskim celebrytka długo nie mogła odnaleźć się w świecie show-biznesu. W końcu postawiła na radykalną przemianę – schudła 40 kg i zaczęła funkcjonować jako motywująca innych trenerka i mentorka. Niedawno zdradziła, że przeszła operację plastyczną brzucha, czyli abdominoplastykę. Zabieg polega na usunięciu nadmiaru skóry oraz tkanki tłuszczowej, wzmocnieniu mięśni i wymodelowaniu sylwetki - najczęściej decydują się nań osoby po dużej utracie wagi. W miniony poniedziałek Tajner zaprezentowała na Instagramie efekty leczenia. „Tak wygląda brzuszek trzy miesiące po pełnej abdominoplastyce. Na efekt końcowy jeszcze trzeba trochę poczekać, ale już jestem zadowolona” – podpisała fotografię.

MACIEJ MUSIAŁ

Całował namiętnie

Zaczynał swą karierę w serialu „Rodzinka.pl” jeszcze jako dziecko. Zdobytą w ten sposób popularność przekuł na udaną karierę aktorską. To sprawiło, że media są zainteresowane jego sercowymi relacjami. Ostatnio Musiał często widywany jest na mieście w towarzystwie Zosi Gajewskiej. Zakochanych nawet kilkukrotnie przyłapano w wyjątkowo romantycznych okolicznościach, m.in. przy okazji wymiany namiętnych pocałunków. Niedawno aktor bawił się na urodzinach swej partnerki. Gajewska jest znaną personą w świecie polskich influencerów. To też modelka i twórczyni internetowa, której profil na TikToku obserwuje 360 tysięcy osób, a na Instagramie - 200 tysięcy obserwatorów.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Karolina Gilon do niedawna prowadziła randkowe show i tam właśnie ujawniła, jak się zakochała

OLGA FRYCZ

Urodziła synka

Kiedyś była aktorką, ale w ostatnich latach zamieniła się w internetową influencerkę. Pomagają jej w tym zapewne nieustanne zmiany partnerów. Ostatnim z nich jest młodszy od niej o dziewięć lat tancerz Albert Kosiński. W sierpniu zeszłego roku para poinformowała w internecie, że spodziewa się dziecka. Słowo się rzekło – i Frycz obwieściła właśnie, że 6 lutego na świat przyszedł jej synek, któremu będzie na imię Jan. „Nasze serca są pełne” – podpisała fotografię z porodówki. Dla celebrytki to już trzecie dziecko. Wcześniej doczekała się dwóch córek: Heleny z Grzegorzem Sobieszkiem oraz Zofii z Łukaszem Nowakiem.

KAROLINA GILON

Zabiło jej serduszko

Celebrytka do niedawna prowadziła randkowe show „Love Island” – i to właśnie podczas realizacji jego siódmego sezonu poznała swego obecnego partnera Mateusza Świerczyńskiego. W trakcie niedawnej rozmowy z fanami, jeden z nich zapytał ją, kiedy między nimi zaiskrzyło. Gilon odpowiedziała: - Podczas programu miałam go za fajnego faceta, ale nie rozkminiałam go w tych kategoriach. Nie szukałam tam chłopaka dla siebie. Po programie też był moim kumplem, z którym super mi się gadało. Zaiskrzyło później. Jakoś mnie tak ruszyło to, jak napisał mi pewnego dnia: „Ale chciałbym się zakochać... Tak na serio zakochać”. Zabiło mi wtedy serduszko”.

MAGDALENA CIELECKA

Nie przyznała się

W sierpniu ub.r. do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko Magdalenie Cieleckiej i Bogusławowi Lindzie, dotyczący udziału w nielegalnej reklamie alkoholu. W poniedziałek aktorka stawiła się w sądzie. Nie przyznała się do winy i złożyła wyjaśnienia, w których podkreślała, że nie miała zamiaru nikogo namawiać do spożywania alkoholu. Dodała też, że z jej punktu widzenia „przyjęła współpracę komercyjną” i zagrała swoją rolę. - Dzisiaj mam większą wiedzę na ten temat. Nie rozróżniałam reklamy piwa od reklamy drinka, której ja stałam się częścią. Pomyślałam sobie, że jest to jakiś lifestyle, który mogę pokazać – powiedziała. Bogusław Linda nie stawił się w sądzie.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie sięgniesz po nowe cele, a szczera rozmowa przyniesie przełom i spokój. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś zapowiada, że ludzie docenią starania i okażą wsparcie.

Baran (21.03 - 19.04)
Skup się na sprawach domowych i emocjach. Horoskop dzienny na piątek wróży, że szczera rozmowa poprawi atmosferę i doda Ci lekkości.

Byk (20.04 - 20.05)
Drobne porządki przyniosą wielką ulgę. Horoskop dzienny mówi, że dobra organizacja pozwoli uniknąć stresu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że harmonia da Ci poczucie bezpieczeństwa.

Rak (22.06 - 22.07)
Determinacja pomoże pokonać trudności. Horoskop dzienny na piątek mówi, że jeśli zaufasz sobie, sytuacja szybko zmieni się na plus.

Lew (23.07 - 22.08)
Inspiracje dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny mówi, że krótka podróż lub spacer odświeżą Twoje spojrzenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Konsekwencja w działaniu przyniesie efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ktoś doceni Twoją odpowiedzialność oraz spokój.

Waga (23.09 - 22.10)
Dobry pomysł może zmienić bieg wydarzeń. Horoskop dzienny na piątek radzi mówić głośno o swoich wizjach.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowy napędzą dzień. Horoskop dzienny zapowiada, że nowe informacje pomogą w pracy, a humor poprawi Ci krótkie spotkanie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Staniesz dzisiaj w centrum wydarzeń. Horoskop na dziś mówi, że odważny krok się opłaci. Pamiętaj jednak również o odpoczynku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie przejmuj się kąśliwymi uwagami kierowanymi w Twoją stronę. Horoskop dzienny na piątek uspokaja, że to tylko złośliwość...

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**

Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 848 81 00**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 481 33 00. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl b53e3b3d1f

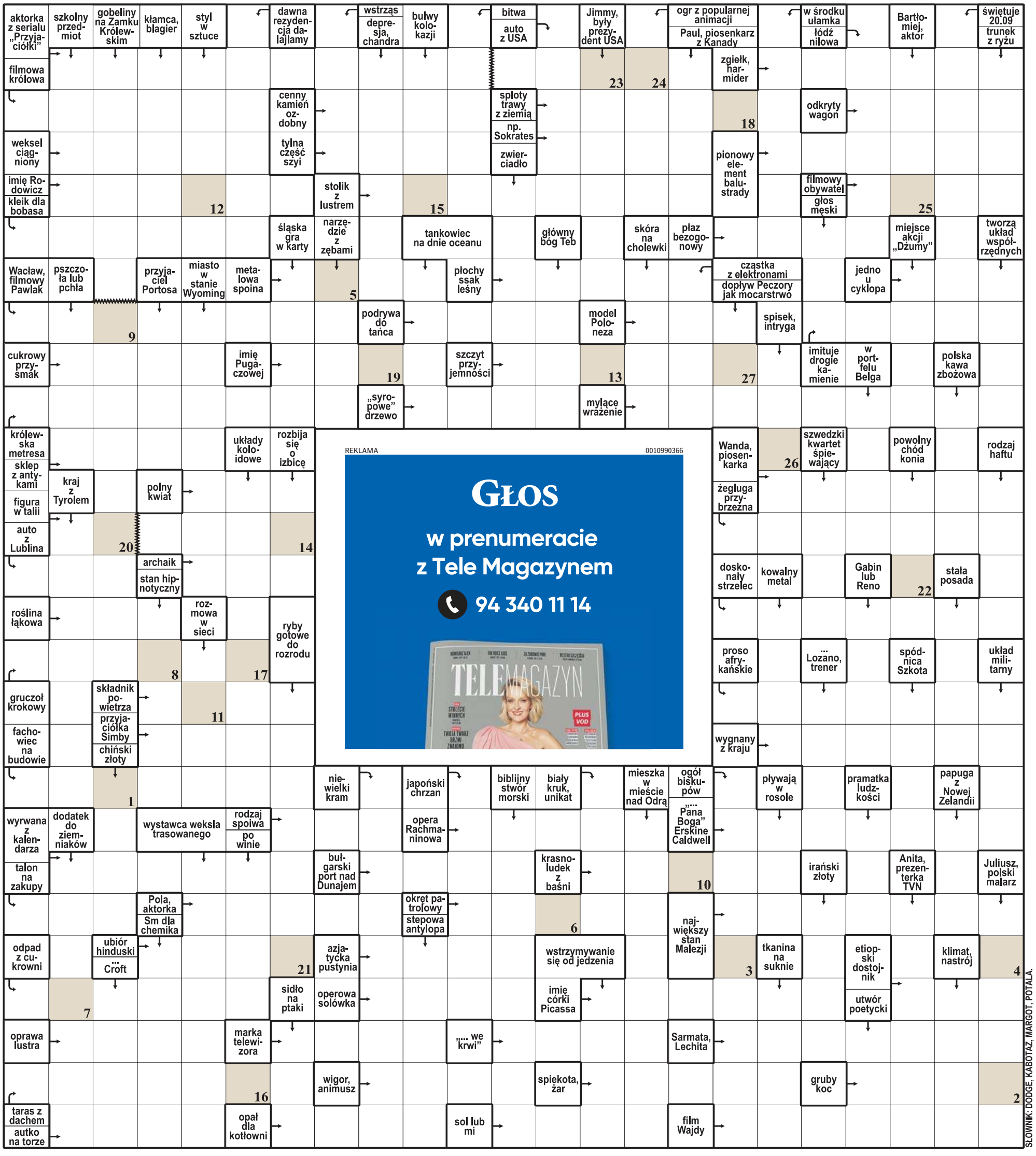

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie – myśl Platona.

ROZWIĄZANIE: JAKO PIERWSZY ZRODZIŁ SIĘ CHAOS.

eprasa.pl b53e3b3d1f

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE HUŚTAWKA NASTROJÓW W NASZEJ EKIPIE PODCZAS ZAWODÓW W MEDIOLANIE I CORTINIE

Wielki niedosyt i miła niespodzianka

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Panczenista Damian Żurek zajął czwarte miejsce na 1000 m, a saneczkarki Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska uplasowały się na szóstej pozycji Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2026.

FOT. EPA/PAP

Jeden z największych faworytów w reprezentacji Polski, panczenista Damian Żurek, przegrał walkę o medal na dystansie 1000 metrów o 0,07 sekundy

Ze startem Damiana Żurka wiązano uzasadnione nadzieje. W ostatnich przed igrzyskami zawodach Pucharu Świata, pod koniec stycznia w niemieckim Inzell, był drugi na 1000 m, a na 500 m wygrał dwukrotnie, pokonując faworyzowanego Amerykanina Jordana Stolza. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zajął na obu dystansach drugie lokaty. Już w Mediolanie 26-letni panczenista zapewniał, że jest bardzo dobrze przygotowany, co w środę potwierdził, jednak bez efektu medalowego.

Zwyciężył Stolz, bijąc rekord olimpijski wynikiem 1.06,28. Srebrny medal przypadł jadącemu w parzez Amerykaninem Holendrowi Jenningowi de Boo, który przegrał ze Stolzem o pół sekundy. Brąz wywalczył Chińczyk Zhongyan Ning.

Żurkowi, który ścigał się z Estończykiem Martenem Liivem w ostatniej, piętnastej parze zawodów, do medalu zabrakło zaledwie 0,07 sekundy. W zasadzie to jedynie czubek płozy w panczenie.

– Niemalże idealny bieg, oprócz prostej krzyżówkowej, gdzie miałem zbyt dużą prędkość. Brakowało mi tej drugiej osoby, żeby się pościgać. Gdybym jechał z Jenningiem albo z Jordanem, byłoby mi lepiej, a tak musiałem jedno odbicie odpuścić, żeby się nie zderzyć płozami, a to było na wejściu w wiraż. Ale biorę to na klatę – skomentował swój występ Żurek.

W hali lodowej w Mediolanie nie obyło się bez kontrowersji. Holender Joep Wennemars, któremu przeszkodził w biegu rywal z Chin Lian Ziwen, powtarzał swój start, ale nie poprawił wyniku, zajmując ostatecznie piątą pozycję. Na potknięciu Wennemarsa skorzystał… inny Chińczyk Zhongyan Ning, który sięgnął po brązowy medal.

Również Piotr Michalski został wytrącony z rytmu, gdy drogę zajechał mu Austriak Gabriel Odor, później zdyskwalifikowany. Polak musiał zwolnić, wyprostował się i w końcówce praktycznie już nie walczył. Nie zdecydował się jednak na powtórny start, kończąc zmagania na 25. miejscu. Trzeci z Biało-Czerwonych, Marek Kania, był 23.

Szef Polskiej Misji Olimpijskiej Konrad Niedźwiedzki, medalista igrzysk w łyżwiarstwie szybkim, zdaje sobie sprawę, że po zajęciu czwartego miejsca Żurek musi odczuwać gorycz. Niedźwiedzki podkreślił, że szkoda mu nie tylko medalu, ale i spokoju, jaki Żurek zyskałby przed sobotnim startem na 500 m.

– Można już byłoby spać spokojnie i cieszyć się „pięćsetką” bez stresu. Natomiast czasem sukces rodzi się w bólach. Damian zrobił wszystko dobrze, trafił jednak w parze na najwolniejszego zawodnika z czołówki, na co nie mamy wpływu. Jeśli gdzieś miałbym upatrywać tych siedmiu setnych sekundy, to właśnie w tym – analizował sekretarz generalny Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Mało kto spodziewał się tak udanego występu saneczkarek na torze w Cortina d'Ampezzo. Natalia Domowicz i Dominika Piwkowska, ósme po pierwszym ślizgu, w drugim pojechały świetnie i przesunęły się o dwie lokaty. To najlepszy wynik polskich sanek od igrzysk w Sapporo w 1972 r., gdzie w dwójkach Mirosław Więckowski i Wojciech Kubik zajęli piąte miejsce, a w jedynkach Wiesława Martyka i Halina Kanasz ex aequo szóste.

Zawodniczki UKS Nowiny Wielkie pierwsze próby odbywały na czymś, co było krótką zjeżdżalnią, a wciąż jeżdżą na dziewięcioletnich sankach. Ich start wywołał ogrom emocji – już po dojechaniu do mety płakały ze szczęścia.

©℗

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011478038

Przedłużono zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark – zawalcz o piłkarskie marzenia

Zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark zostały przedłużone. Do 19 lutego drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski mogą zgłaszać swój udział w rozgrywkach. Na uczestników czekają wyjątkowe nagrody – spotkanie z reprezentacją Polski oraz możliwość gry na jednym z największych stadionów w kraju.

Przedłużenie zapisów ma na celu umożliwienie jak największej liczbie uczniów udziału w sportowej przygodzie i doświadczenia wyjątkowej atmosfery ogólnopolskich rozgrywek. – *Przedłużenie zapisów do XXVI edycji Pucharu Tymbark to szansa dla kolejnych drużyn dziewcząt i chłopców na udział w turnieju i spełnienie piłkarskich marzeń. To turniej, który łączy lokalne społeczności, zachęca do aktywności fizycznej i pokazuje, że w piłkę może grać każdy – niezależnie od miejsca zamieszkania czy wcześniejszych doświadczeń sportowych* – podkreśla Tomasz Garbowski, wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego.

– *Dla każdego z młodych piłkarzy i piłkarek to może być początek pięknej przygody w piłce nożnej. To szansa, którą warto, a nawet trzeba wykorzystać. W czasach mojej młodości mogliśmy tylko pomarzyć o takich inicjatywach* – mówi Jan Urban, selekcjoner reprezentacji Polski mężczyzn.

Puchar Tymbark czeka na Twoją drużynę – aż do 19 lutego!

Puchar Tymbark to największy w Europie turniej piłkarski dla dzieci. Sponsorem głównym rozgrywek od 2007 r. jest marka Tymbark. W XXV edycji Pucharu Tymbark etapy regionalne objęły swoim zasięgiem wszystkie powiaty w Polsce. W turnieju mogą uczestniczyć przedszkolne i szkolne drużyny dziewcząt i chłopców w trzech kategoriach wiekowych: U-8, U-10 i U-12. Dodatkowo, szkoły z mniejszych miejscowości mogą połączyć siły: jeśli wybrane placówki z jednej gminy łącznie liczą nie więcej niż 350 uczniów w rocznikach 2014-2019. Zgłoszenia do XXVI edycji Puchar Tymbark przyjmowane są do 19 lutego poprzez formularz dostępny na stronie www.puchartymbark.pl, gdzie dostępny będzie również szczegółowy harmonogram rozgrywek. Drużyny mogą zgłaszać nauczyciele (m.in. przedszkolni, wczesnoszkolni i wychowania fizycznego), rodzice (za zgodą dyrektora szkoły) i trenerzy. Rywalizacja toczy się w oddzielnych kategoriach dla dziewcząt i chłopców, z możliwością tworzenia zespołów mieszanych, w których dziewczynki mogą dołączać do drużyn chłopców. W kategoriach U-10 i U-12 dopuszczony jest także udział maksymalnie dwóch zawodników z młodszych roczników. Drużyny w kategorii U-8 mogą liczyć od 5 do 10 zawodników, natomiast w kategoriach U-10 i U-12 – od 6 do 10.

FOT. ŁUKASZ GROCHALA/CYFRASPORT

Niezapomniane nagrody

Na uczestników czekają nie tylko sportowe emocje, ale także nagrody i wyjątkowe doświadczenia. Każdy uczestnik Pucharu Tymbark otrzyma pamiątkowy medal i dyplom, a nauczyciel – certyfikat potwierdzający zaangażowanie w promowanie aktywności fizycznej oraz pamiątkową koszulkę. Zwycięzcy Finału Ogólnopolskiego spotkają się z reprezentantami Polski, będą kibicować Biało-Czerwonym w meczu na żywo oraz wezmą udział w treningu prowadzonym pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych.

– *Miałem okazję siedzieć już po drugiej stronie stołu i odpowiadać na pytania młodych piłkarzy. Dla nas, jako reprezentantów Polski, to także wielkie wydarzenie. Spotykamy się z kandydatami do gry na najwyższym poziomie. Możemy dać im też motywację do dalszego rozwoju, do ciężkiej pracy, która na pewno jest niezbędna, by trafić kiedyś do reprezentacji Polski* – mówi Jakub Kamiński, były uczestnik Pucharu Tymbark i reprezentant Polski.

– *Kto wie, może pośród zwycięzców Pucharu Tymbark znajdują się kolejni zawodnicy, którzy założą kiedyś koszulkę z orłem na piersi? A może nawet będziemy mieli okazję razem zagrać dla kadry narodowej? To pytania, które zawsze sobie zadaję przy takiej okazji. Trzymam mocno kciuki, aby napisała się kolejna, piękna historia. A to przecież jest możliwe, co pokazuje wiele przykładów. Kilku zawodników występujących teraz w kadrze ma za sobą grę w tym turnieju* – dodaje.

Puchar Tymbark – ambasador kobiecej piłki

Puchar Tymbark od lat realnie wspiera rozwój i popularyzację piłki nożnej wśród dziewcząt. Swoje pierwsze piłkarskie doświadczenia zdobywały w nim m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek i Dominika Grabowska – dziś z powodzeniem reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. Z roku na rok systematycznie rośnie także liczba uczestniczek turnieju: w poprzedniej edycji dziewczęta stanowiły 24 proc. wszystkich uczestników, co potwierdza rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

– *Tego typu inicjatywy naprawdę robią różnicę. Co roku coraz więcej drużyn dziewczęcych bierze udział w rozgrywkach. Dzięki temu jeszcze większa liczba dziewczyn widzi, że piłka nożna to też sport dla nich. Puchar Tymbark daje przestrzeń, żeby spróbować, nabrać pewności siebie i odkryć radość z gry* – mówi Dominika Grabowska, była uczestniczka Pucharu Tymbark i reprezentantka Polski.

W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzą Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

PUCHAR TYMBARK PZPN

SPORTOWY24

Zapisz drużyny!

eprasa.pl b53e3b3d1f

SPORT

www.sportowy24.pl

BADMINTON

27. edycja Międzynarodowego Turnieju Badmintona „Babolat Cup" w weekend w Policach. Zawody będą rozegrane w sobotę i niedzielę w hali przy Zespole Szkół im. Ignacego Łukasiewicza w Policach. W sobotę rozegrany zostanie turniej open i klasyfikacyjny turniej seniorów badmintona Polskiego Związku Badmintona, a w niedzielę dominować będą rozgrywki amatorów. Początek rywalizacji o godz. 9. W ubiegłorocznym turnieju zagrało 226 zawodników z aż siedmiu krajów: Polski, Austrii, Czech, Danii, Niemiec, Norwegii i Ukrainy. Zgłoszenia do turnieju zostały zamknięte w czwartek. Listy startowe będą weryfikowane w piątek.

PIŁKA NOŻNA

Dariusz Formella związał się z Salosem Rumia (gdańska okręgówka). 30-letni pomocnik jesienią 2017 r. reprezentował Pogoń. Zagrał w 20 meczach. Później reprezentował Raków i przez ostatnich kilka lat kluby ze Stanów Zjednoczonych.

Przed Portowcami drugi mecz o sześć punktów

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Sytuacja Pogoni Szczecin w tabeli PKO Ekstraklasy jest bardzo poważna i ma wpływ na drużynę Portowców. Tylko zwycięstwo nad Arką Gdynia uspokoi sytuację - choćby na chwilę.

Pogoń jest 14. w tabeli. Ma 22 punkty na koncie. Tuż za nią - Arka Gdynia, ale też ma 22 punkty. Co jednak ważniejsze - Arka ma jeden mecz rozegrany mniej, bo na inaugurację wiosny miała zagrać w Radomiu, ale z powodu awarii oświetlenia spotkanie przełożono na 5 marca. Nerwy w szczecińskim i gdyńskim klubie oraz wokół nich potęguje fakt, że miejsca w strefie spadkowej zajmują obecnie - Legia Warszawa oraz Widzew Łódź. Oba kluby mają 20 punktów. Identyczny dorobek ma Bruk-Bet Termalica Nieciecza, ale jej notowania stoją najniżej. Spadku Legii i Widzewa - klubów bogatych i z dużym potencjałem kadrowym - nikt na razie nie bierze realnie pod uwagę. Dlatego tak istotne będzie zwycięstwo dla Pogoni oraz Arki.

- Wszyscy zdają sobie sprawę, w którym miejscu jesteśmy i z tego, że zapracowaliśmy sobie na to meczami z Termalicą i wcześniej z Motorem Lublin. Trzeba wziąć się w garść - to pierwsze, co przychodzi mi do głowy. Każdy z nas musi spojrzeć w tabelę i zadać sobie pytanie, czy na pewno tak chcemy grać. Ja wiem, że mamy dużo większe ambicje jako piłkarze i jako cały sztab. W meczu z Arką Gdynia trzeba zmazać plamę - mówił w rozmowie z „Głosem" Karol Angielski, napastnik Pogoni.

W ostatnich dniach powiało delikatnym optymizmem w Szczecinie. Przede wszystkim zespół ma świadomość, że grozi mu spadek. Po drugie - trener Thomas Thomasberg może mieć większy wybór. Nie dlatego, że zarząd klubu przeprowadził potrzebne wzmocnienia (cały czas Pogoń nie uzupełniła składu po kontuzji Rajmunda Molnara oraz sprzedaży Adriana Przyborka), ale do treningów powrócili Atilla Szalai oraz Benjamin Mendy. Obaj zwiększą pole manewru w defensywie, która jest najsłabszym elementem w grze Pogoni.

Szalai całkiem dobrze wypadł w swoim debiucie - w Lublinie. Nie zamurował tam bramki, ale też wielkich błędów nie popełnił. Czy wróci do podstawowego składu? Zależy od zdrowia i taktycznego ustawienia. Z Motorem Pogoń zagrała na trzech środkowych obrońców, ale nie sprawdziło się to dobrze. Z Termalicą zespół powrócił do gry z czwórką z tyłu i też nie było dobrze. Na Arkę Thomasberg musi dobrze wybrać, a pewniakiem wydaje się być tylko Linus Wahlqvist - po prawej stronie.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

W dwóch ostatnich meczach Kamil Grosicki grał bardzo pechowo

Co się dzieje w Gdyni? Arka też nie może być zadowolona ze startu wiosny. Przed tygodniem podejmowała Legię Warszawa. Nic wielkiego nie grała, ale po rzucie rożnym i kontrze uzyskała prowadzenie 2:0. Mecz skończył się jednak wynikiem remisowym 2:2, bo legioniści zdobyli dwa gole w doliczonym czasie gry po rzutach rożnych. Tak stracone punkty na swoim boisku bolą mocniej.

Do meczu z Portowcami Arka przystąpi jednak w najsilniejszym składzie. Na kogo postawi Dawid Szwarga? Nie wiadomo, ale raczej przy ustalaniu składu nie będzie brał pod uwagę tego, że Michał Marcjanik, Kike Hermoso, Marc Navarro, Aurelien Nguiamba, Sebastian Kerk, Edu Espiau i Kamil Jakubczyk są zagrożeni pauzami za nadmiar żółtych kartek.

A właśnie występ Jakubczyka będzie szczególniej obserwowany w niedzielę. Młody pomocnik trafił do Arki z akademii Pogoni. W Szczecinie nie widzieli dla niego przyszłości, więc zawodnik związał się z pierwszoligową Arką. Miał swój wkład w awans do ekstraklasy. W sierpniu zdobył zwycięskiego gola z Pogonią. Zaraz po nim pokazał prowokacyjny gest w kierunku drugiego trenera Portowców Tomasza Grzegorczyka. Później przepraszał, zwalał to na młody wiek i podkreślał, że to nie było skierowane w kierunku drużyny Pogoni, ale właśnie trenera. Niesmak pozostał, więc w Szczecinie nie może liczyć na ciepłe powitanie.

A odstawiając na bok ocenę zachowania - trzeba podkreślić, że Jakubczyk sprawdza się na poziomie ekstraklasy. Jest jednym z najważniejszych punktów Arki, a Pogoni brakuje teraz zawodnika o takiej przebojowości w środkowej strefie.

Początek niedzielnego meczu o godz. 14.45 na Stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie. ©℗

Jak zespoły ze Szczecina i Pomorza Zachodniego zareagują na ostatnie porażki?

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Mecz Pogoni z Arką to nie jedyne ciekawe wydarzenie sportowe podczas najbliższego weekendu.

Tauron Liga

Siatkarki Chemika wracają do gry o ekstraklasowe punkty po dwutygodniowej przerwie. Poprzedni weekend zarezerwowany był na turniej finałowy o Puchar Polski, który wywalczyły zawodniczki Budowlanych Łódź.

Jak przerwa wpłynęła na formę Chemika? Jest to niewiadoma, a policzanki potrzebują zwycięstwa. Po raz ostatni wygrały w elicie 10 stycznia i sukces nad outsiderem z Nowego Dworu Mazowieckiego był zarazem końcem udanej serii. Później były trzy porażki, które Chemik mógł wkalkulować w swój bilans - z BKS Bielsko-Biała, Budowlanymi oraz Developresem Rzeszów. To zespoły ze ścisłej ligowej czołówki.

A w sobotę przed Chemikiem teoretycznie łatwiejsze zadanie, bo zagra z Volleyem we Wrocławiu. Rywalki są na przedostatniej pozycji, w 15 meczach odniosły 3 zwycięstwa. Nic więc dziwnego, że akcje 6. Chemika stoją wyżej. Początek spotkania o godz. 12.30.

Orlen Basket Liga

W sobotę o godz. 17.30 bardzo ciekawie się zapowiadające starcie koszykarzy Kinga Szczecin i Anwilu Włocławek. Oba zespoły to kandydaci do medali. Anwil wydawało się, że zmontował silny skład (Elvar Fridriksson, Michał Michalak, AJ Slaughter, Mate Vucić), ale jesienią grał słabo. Pozycję trenera stracił Grzegorz Kożan, a zastąpił go znany w Europie Ronen Ginzburg. Teraz włocławianie są jeszcze silniejsi (doszli Tyler Wahl oraz Trevon Allen). Dla Kinga będzie to mocny sprawdzian przed Pucharem Polski, a zarazem mocny test dla debiutanta - środkowego z USA Malcolma Dandridge'a.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Po trzech porażkach z rzędu siatkarki Chemika mają dobrą okazję na przerwanie złej serii

I liga koszykarzy

PGE Spójnia Stargard o umocnienie się w TOP8 powalczy na parkiecie Żubrów Białystok. Przeciwnik jest ostatni w tabeli, ale od kilku tygodni pracuje tam nowy trener i nie składa broni. Tym szkoleniowcem jest Kamil Piechucki - wychowanek i były trener Spójni.

A o tym, że przed Spójnią trudne zadanie świadczy też bilans w meczach wyjazdowych - 4:6. Początek spotkania w sobotę o godz. 18.

Piłka ręczna

W I lidze mężczyzn Sandra Spa Pogoń Szczecin musi w sobotę o godz. 17 (hala przy ul. Twardowskiego) rozpocząć spotkanie z Nielbą Wągrowiec. Nasz klub próbował przełożyć mecz ze względu na choroby zawodników, ale rywale nie wyrazili na to zgody. Wynik spotkania zależy więc od tego, jakim składem będzie dysponowała Pogoń i czy zawodnicy będą w stanie walczyć przez 60 minut.

W I lidze kobiet SPR Pogoń Szczecin miała podejmować Koronę Kielce, ale spotkanie zostało przełożone na 7 marca.

Futsal

Pierwszoligowa drużyna Futsalu Szczecin w 15. kolejce zagra na wyjeździe z Futbalo Białystok. Początek spotkania w sobotę o godz. 17.30.

W poprzedni weekend szczecinianie wygrali w Gnieźnie, ale teraz trudniejszy test, bo Futbalo zajmuje 4. lokatę w tabeli. Nie liczy się jednak w grze o awans.
©℗

eprasa.pl b53e3b3d1f